



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

53710

I

Mag. St. Dr.

P

2.

8.1



53710

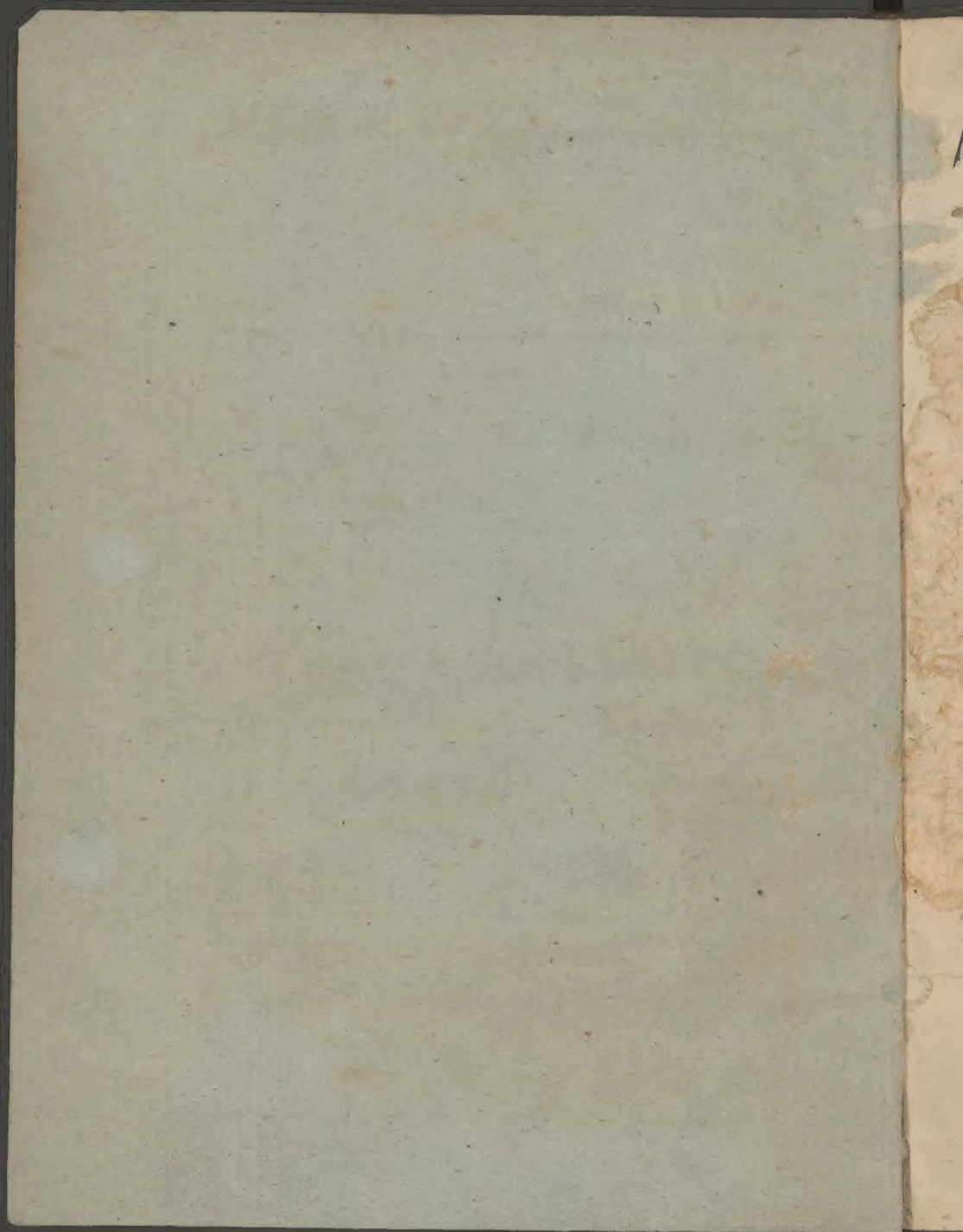
Filoz. 678

Autors Boutault M. hat
Hume Morpiche & Potier

Veron. Juvvhi Lexic. s. 207.

notasciwy autor francuski: Fouquet Nicolas
(ob. Biographie universelle 1816 tom V. pag. 358)

Autors
Les conseilles de la Sagesse,
Paris 1683.



RA DY MĄDROSCI

Albo Zbior

Maxym Salomonowych naypotrzebniey-
szych człowiekowi do mądrego rzą-
dzenia się,

Z U W A G A M I

Na też Maxymy

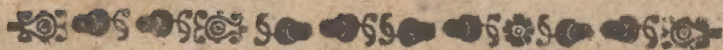
Z Francuzkiego na Polski Język

PRZETŁUMACZONE,

Roku Pańskiego 1754

do druku

P O D A N E



W LWOWIE w Drukarni J. K. Mei.

Coll: Societatis JESU.



53210
I

karta		wiersz	ERRATA CZYTAY	
			w Wyobrażeniu	
4	18	w Uważaniu	Uważaniu	
6	25	do ostatecznego	do ostatecznego	
			W Części Pierwszey w Rozdziale pierwszym o Sumnieniu	
36	5 y 6	Jak długo sprawa	Tak długo iak	
			wiedliwość	
			sprawiedliwość	
37	13	Szczera - - -	Szczera	
			Wszedł - - -	
			Wyszedł	
49	1	dawny czas - -	dawny y długi	
			czas	
53	8	y dostać nie mogą	y dostać go nie mogą	
57	7	Czyni odrodzenie z światłem	Czyni odrodzenie w nas odwagi	
			y przywraca nadzieię z światłem	
			W teyże Części w Rozdziale drugim o Rozumie	
83	24	Ześ uczynił - -	Ześ czynił	
87	5	Postrzega - - -	Przestrzega	
90	22	z zdradą - - -	z radą	
92	13	Tyle dni to jest światła, ile mu światła, ile mu ich potrzeba - -	Tyle dni to jest światła, ile mu światła, ile mu ich potrzeba - - -	
			W teyże Części, a w Rozdziale trzecim o Sercu y Passyach	
			y szczę-	

karta	Wiersz	ERRATA	CZYTAY
98	11	y szczęście chcia- ło	y szczęście ina- czey chciało.
111	14	Szczęśliwe po- mieszane	Szczęśliwe po- mieszanie.
131	7	O oto	O to
133	7	Smutek służy na nic	Smutek wiele lu- dziō był śmiercią y nie służy na nic
		W teyże Części a w Rozdziale czwartym o Języku.	
157	19y20	Dla pozyskania	Dla pokazania.
160	26	Zebyś nie pot- knął	Zeby się potknął





OBRAZENIE MĘDRCY PANSKIEGO

awno Teotymo, czynisz mi łaskę za-
mnie, y cierpiąc za mnie cięzkosć
osobności. Częstoć odważałem się
wać ci, że to nie jest dla mnie nie-
e bydź nieznany: pozwól mi, abym
ziś wyznał, że zle czyniłbym, gdy-
łknął, ile że jestem z takim człowie-
ktorego przenoszę nad wszystkie kom-
w którychbym mógł się znajdować
m y to powiedzieć, że odtąd iak mam
żście zostawać z nim, smutne widoki,
ne milczenia Pustyni, gdzie fortuna
otąd trzyma, nie przeszkadzaia, żeby
prędko nie przechodziły, y tylko mi
m czasie zbywa.

ci jest sędzić, że mówię o Salo-
Wiesz iak pierwey cieszyłem się w
yni czytaniem Ksiąg iego: teraz oba-
Pisma, które ci posyłam, że się za-

bawiam około iego tłumaczenia; y staram się odkryć dawne prawdy moralne, przez nie-które nowe uwagi Filozofii Chrześciańskiej.

Myśl mi przyszła z przyczyny tey pu-
styni, w ktorey zostałem, y o ktorey ci we-
dług twęgo zdania namieniłem; wszystka iak
jest ciemna, y iak się zdaie oczom twoim,
nad nią iednak nie wiem żadney wygodniej-
szej dla człowieka, który chce rozważać y
pracować nad Pismem tak mądrego Monar-
chy. Mowię to, bo wierzę, com czytał o-
statnią razą, że mądrość, która mu dykto-
wała te przypowieści, kiedy był na pustyni,
nie opowiada ich, tylko tym osobom, które
także zostają w osobności, y które iej się
pytają, iak on czynił w takowych mieylach,
w których zgiełku świata nie słyhać, y gdzie
nic nie może przeszkodzić w uważaniu y u-
kontentowaniu słuchającego mądrości.

Ten był w samey rzeczy zwyczaj Salo-
mona: oddalać się każdego dnia od kompa-
nii na kilka godzin, y chodzić na rozm-
wianie się z Bogiem do domu osobnego, n-
zwanego Hetra, blisko Miasta. Upodobał go
sobie, według Jozefa, nad wszystkie Pałace
Krolewskie; bo oprócz bogactw, wspomina-
ści, y ozdób rzemieślniczych, był wielki
las z skalami, y źródłami y innemi zie-
lami

łami natury pożytecznemi, do podniesienia jego rozumu ku Niebu y przypomnienia mu wieczności.

W tey to wspaniałey pułstyni, y w widzeniu piękności Boskiej, uwagi jego odkryły mu y wzbudziły wzgardę piękności przemieniających, iż po różnych narzekaniach, które czynił na zdradzieństwa w ich obietnicach podchlebujących, śpiewał tę sławną pieśń, którą skały y wody Pałacu jego pierwsze słyszały, a echo rozlegające się, wszędzie ogłosiło, y ogłaszać będzie aż do skończenia wieków: *Prożność prożności, cień cieniów.*

Zdania moralne y polityczne, któremi napelnil Księgi swych Przypowieści, y te, co Syn Syracha zachował swoim staraniem, wzięły początek w teyże pułstyni, gdzie milczenie, y spokojność dopomogła ich początkowi; y ztąd nieomylnie obowiązany jest świat cały tym pobożnym zabawom z wiadomości tych prawd, które wyłoży opisane od tego wielkiego człowieka, y które oświeciły wszystkie Narody.

Wybrałem między temi zdaniami te, którem rozumiał bydź pomocne moim zamiśłom, które są, żeby powziąć z ich textow materya do rozważania, przyzwolą dla osób, które chcą żyć między sprawami świata

towni

towemi według Praw sumnienia, y rządzić się mądrze w różnych okolicznościach życia politycznego.

To jest mały zbior, iak widzisz. Gdybym był miał więcej czasu y oświecenia, mógłbym być bydz większy; ale mówiąc starożytnie: gdybym tego y tego miał więcej, zamiał rozszerzenia, starałbym się skrócić, y pamiętać, co mi powiedział najślawniejszy Pisarz na całą Europę, że: ażeby dobrze pisać, trzeba dobrze mazać.

Ta myśl, nie jest iego samego, iako uważam; zwyczajna jest wszystkim Nauczycielom każdej nauki y umiejętności, y trzyma pierwsze miejsce między ich maxymami. Kiedy chcą, żeby praca ich była doskonała, wszelką umiejętnością, rozumem, y dowcipem pracują na pokazanie wiele rozumu w małym zbiorze.

Moc, y delikatność, są to znaki doskonałości każdej umiejętności, kłęgi zaś iakowey, jest nayprzednieysza, kiedy nie wyciąga, tylko kilkugodzinnego czasu do przeczytania siebie, a wiele lat do rozważania, y do statecznego zmiarkowania.

Wiele prawdy, a mało słow, było to przeszłych czasów zdanie wielkiego Teologa; wielkiego wprowadzie, ale nieskończenie mniej-

mniejszego niż Bog, który zamykã prawdy nieskończone w jednym słowie, y który mówi to, co wiecznie może bydź mowione, kiedy wymawia Przedwieczne Słowo.

Na ostatek, chociażem się podiał mowić tylko o Małymach Salomonowych, potrzeba po mnie wyciąga, abym kilka słów mowil o nim samym, y dał poznać iego rozum, iego mądrość, y insze przymioty.

Czynię to Teotymo, ażeby ci, którzy czytać będą tę pracę, mogli pojąć oczami własnymi, iaka jest wyborność y moc Rad, które on dał, y naśladował, y do iakiego stopnia chwały y doskonałości wynoszą naturę ludzką, kiedy człowiekiem rządzi y sprawami iego.

Nie potrzeba tak długiey przemowy, dla wprowadzenia w poznanie osoby y przymiotów tego Xiążęcia. Oto dwa słowa, w których niektórzy Prorocy, co go widzieli, y poufale znali, (a) zamkneli to, co inni pisali o iego sprawach, y wszystko to, co może bydź pisane o iakim doskonałym Monarcho. (b) Salomon (wspominają oni) był Król, którego wszyscy kochali, (c) y którego żaden nie kochał, żeby nie miał bydź także od niego kochanym.

Gdy

(a) Kochany kochanego. Cantic: 5.

(b) Król cnót ukochanego a. kochanego.

(c) Król kochany kochanego ludu.

Gdy Krolowa Saba chciała okryślić wyobrażenie tegoż samego Xiążęcia, sądziła, że na wyrażenie tego, co wiedziała o iego wspa-
nialości y iego cnotach, nie potrzeba było, tylko to krotkie słowo pożegnania, ktore mu powiedziała przy odjeździe swoim: (d)
Bog uczynił cię Krolewem, bo kochał Krolestwo twoie, y chciał go uczynić trwale y doskonale szczęśliwym.

Mądrość Boska niemniej powiedziała w tych innych dwóch słowach godnych pochodzenia z Nieba: *Pożyłkać dobrą duszę.* Ze Salomon był człowiek, ktory godzien krolować, bo był pierwszym z ludzi, niżeli jeszcze krolował, (e) y że miał od owego czasu duszę dość wyborną y dość dobrą do zniewolenia wszystkich ludzi, y rozszerzenia swych łaskawości, tak daleko, iak swej władzy.

(f) Dobroć Krolewska urodzona z nim była: miał za naturę to, co jest nauką y cnotą innych Krolow. Bydź mądrym, Panem swych namiętności, bydź ludzkim, szczodrobliwym, mężnym, wiernym, y szczerym w swych słowach: nie było to iego nauką nabytą.

(d) Dlatego że Pan ukochał Izraela, na wielki postanowił cię Krolewem

(e) Dął B g Salomonowi obfzerność serca.

(f) Pożyłkałem duszę dobrą. Sapientia 8.

nabytą, ani lekcyą y pracą rozumu iego, ale to były iego pierwsze poruszenia, które się rodziły bez uczenia, y pomnażały bez pracy.

Lekcyą Filozofów, y ich ćwiczenie się pod wszechne, jest umieć zwyciężać się; Salomon nizeli iego piękna natura skazila się, nie uczyl się, tylko iść za sobą samym, y cała iego Filozofia była: czynić co mu się podobało. (g) *Zadney cnoty nie uczył się, ze wszystkimi urodzony, y część natury iego była, bydz dobrym.* To jest podchlebstwo, które mówi y rysuje na grobie Filozofa Pogańskiego; to zaś rzeczywistość, co Prawda Przedwieczna napisała na kołobce Salomona: *Dziecie do- wcipne y mające dobrą duszę.*

Ta, dobroć natury, zamieniona przez łaskę w niciaką dobroć nadprzyrodzoną, czyniła cuda, których przykładu nie widziano przedtym. Poki Mądrość tego Monarchy rządziła ludzmi, życie ludzkie było przeciągiem nieustającym dobrego powodzenia. Nie widziano przez te lata, ani nędzy, ani choroby, ani wojny, ani nieszczęścia publicznego; znalazł on sposób zatrzymania na ziemi rozlanie iesz; y starania, którełożył na to

B

były

(g) *Cnoty powziety się z nim z wnętrzości Ma-
ski iego, y były częścią osoby iego.* Seneca,

były tym dzielniejszy, im w nich sam miał potrzebę, y zabiegał temudla siebie samego. To jest: że poruszenia szlachetnego serca jego y skłonnego do politowania domyślać mu się kazaly, że gdyby kiedykolwiek znaydowali się w jego Krolestwie nędzarze, tedy on by był z nich naypierwszym y nayopłakańszym.

Nie mieszczą go zwyczajnie w liczbie odważnych Rycerzow, ale ci, którzy go dobrze znają, przekładają nad naymężniejszy.

Miał odwagę więcej niż Krolewską, y niż ludzką, nie przestając nigdy byź zwycięzcą, tylko wtenczas, gdy nie znaydował więcej ludzi zuchwałych w nieposłuszeństwie, albo mogących go nie kochać. Podczas woien y innych dzieł pierwszych lat panowania swojego, pokazał się tak strasznym y tak kochanym, że od owego czasu nie było żadnego Narodu, któryby go chciał mieć za nieprzyjaciela; ani Krola, któryby odmawiał mieć go sobie za Pana. Każdy kruszył Puklerz y miecz swoy; y zwycięstwa nie sprawowały mu inney pracy, tylko pracą pozwalania, ażeby przystępowano do niego, y uczono się przez zapatrywanie, iak wielka potrzeba była kochać go, y iak wielce miła rzecz była y poważna, służyć mu.

Zaszczyt

Zaszczyt najwyższy był starożytnych zwycięzców: chlubić się, że widzieli y zwyciężyli. [b] Zaszczyt Salomona był, że mógł mówić sprawiedliwie: iż iego nieprzyjaciele przychodzili, widzieli go, y stali się pod nogi iego z swemi Koronami.

Rozum iego nie miał jeszcze równego sobie między ludźmi. Niektorzy przyznali, żeby był nie powstydzil Aniołów, choćby był żył między niemi.

Pismo Święte mówi: (i) iako o źródle umiejętności, z ktorego wyszła rzeką przez cały świat płynącą, która dała poznać go z podziwieniem wszędzie, gdzie tylko jest słonece znane.

Dociekl tego, co jest nayniedościglejszego, y naytainiejszego w skrytościach natury; poznał iey wszystkie prawdy, ktorych Filozofowie szukają od trzech tysięcy lat, y ktorych jeszcze nie doszli. Przynajmniemy to jest prawda: że między rzeczami, które nigdy na ziemi widziane nie były, ta jest, która się zdaie, że naywięcej podziwienia czyniła, naywięcej oczyszczała, a serca pociągała, widzącym tego Xiążęcia, kiedy przy wychodzeniu

Bz z gabi

(b) Kłaniać mu się będą wszyscy Królowie ziemscy y wszystkie Narody służyć mu będą Psal: 21.

(i) Napelniony jest iako rzeka, mądrością y przepowiescią nadziwiła się ziemia. Eccl: 47.

z gabinetu, z prac powracając na spoczynek
po sadydze, dawał pozwolenie przychodzić
w wielkiej liczbie Filozofom, (k] Teologom,
Doktorom Medycyny, y inszym z cudzych
kraiow, aby na zadane sobie kwestye, zaraz
im odpowiadał bez wątpliwości, y trudno-
ści, którym się nic nie zdawało cudowniej-
szego, y mędrszego, iako mowa jego, bo zdał
się wszystkim iako Anioł mówiący.

Rzeczy o których mówił, y sposob kto-
rym mówił, był ukontentowaniem uczonych
na ow czas, y zacnych ludzi. Przepędzali [l]
z ulubieniem dni y nocy słuchając mo-
wiącego, y uważając wysoką mądrość jego,
za którą wynosiły się rozumy Królów słu-
chających, y prawie iak niby odchodziły od
siebie przez ukontentowanie daleko milsze,
nad próżność fortuny.

Bardzoby długo było opisywać wszystko,
co Historycy piszą [m] kontentuię się kro-
tkami

(k] Y przychodzili ze wszystkich Narodów słu-
chać mądrości Salomonowej, y od wszystkich Królów
ziemskich, którzy słyszeli mądrość jego. 3. Reg; Sap: 4.

Na mnie mówiącego patrzeć będą. Sap: 8.

(l] Gdy będę dłuższy rozmawiał, usta ręką swe zata-
la Ibidem.

(m] Przed oczyma M. carzów, będą w pod:twie-
niu y osoby Xiążęce, będą mi się dziwować, Ibidem
Pineda.

tkiem i słowy trzymającemi nieyście całego Pa-
negyryku, zbiorem są wżysłkich pochwał ie-
go: że chociaż nie się nie uczyły z młodości,
tylko iednego posłuszeństwa powinnego Bogu
(n) y chociaż nie był uczniem żadnego czło-
wika, nie znaydowało się iednak nigdy tak
biegłych ludzi w żadney nauce, y w żadnym
kunszcie, ktorychby on nie miał bydz Nau-
czycielem. Nauczyciel Doktorow w Szko-
łach, Nauczyciel Krolow na Tronie y w o-
bozie, Rządca sere w zgromadzeniu; dosko-
naly w mowie, mądrość y przyiemność za-
mykaiący. Do ktorego z Ameryki grubego
Narodu ludzie dziwować się przyieźdzali,
Mędracy z Egiptu, z Grecyi, y Hiszpanii (o)
Monarchowie z Europy y z Azyi z adoracją
garneli się. Tak zwyciężeni byli powabem
mądrości, y iey ozdobą, ktora pociągnęła ich
z dalekich Kraiow do siebie, że iednostay-
ne ich było zdanie: że ten nie umiał pano-
wać, y żyć tamtych wiekow, kto nie widział
Salomona.

Ci ktorzy go widzieli, znaleźli w nim
wiel do uważenia; iego doskonałości y cnoty
choć wewnętrzne, iednakże powierzchownie
wydawały się. Ciało

(n) Przez Natana Proroka y Matkę iego Bersa-
beę.

(o] Y wżysłka ziemia pragnęła twarzy Salo-
monowey, aby slyszęła mądrość iego. 3. Reg: cap: 40.

Ciało (p] w którym natura y opatrność zamknęła ducha tego Xiążęcia, y które mu było zaślona, a zaślona przedziwną zakrywaiącą widoki bez ukrycia, nie nie zabroniło, ażeby ten rozum Anielski nie wydał się y na twarzy tak, że piękność była razem złączona z szlachetnością, y przymiotami nieśmiertelnemi. Wydawała się w oczach iego, w gestach, w chodzeniu y na czole. Moc wielowładności ściągala się, y wydawała, nie tylko na osobie, ale y na cieniu osoby iego, y przez każde ruszenia, widzącym siebie dał poznać, że jest Krolem.

Dusza iego szerzyła się wszędzie z przyjemnością, gdzie tylko szerzyła się z życiem; wszystko, co miał w sobie żyjącego, było wspaniałe, wielkie, y Majestatu pełne, tak, że dość było tym, co go nigdy nie widzieli, na niego spojrzeć, ażeby poznali, że ten jest, a oraz kochać, y bać się go musieli.

Niektorzy Tłumacze więcey wyrażają, upewniając, że kiedy był na ulicy w Jeruzalem na wozie tryumfalnym odziany suknią, (o ktorey mówią Historycy) wspaniałość Krolewska, która wydawała się w osobie iego, była tak poważna y przyjemna, (q] że pominawszy

[p] Wszedłem do ciała niezmazanego

[q] Miłość moją, świata roszkość.

pominawszy prawo respektu, luź zdięty podziwieniem wołał: *Kochany nasz* y iednym głosem krzyczeli wszyscy: *kochany całego świata*.

Ta iest znaczna akcya wdzięczności tego Xiążęcia, tak miłemu miastu, za oświadczenie okrzykow. Napisał bowiem na tym wozie: *kocham cię o mite Jeruzalem!* A napisał według Siedmiciat, wielkim charakterem wyrażonym dyamentami, y różnemi kamieniami, tak świetnemi, że zdaly się litery bydz z płomienia, albo że sama miłość y żywe kochanie złożyło ten napis: *Srzodek iego kamieniami wysadzony kochanie: y miłość*. A Tłumacze dokładają *znaczącemi*; przez co chcą wyrazić: że Salomon zażył tego drogiego charakteru, dla odkrycia gorliwey miłości y wdzięczności duszy swoiey, y pokazania, że zamykał w sobie tę szczęśliwość, która iest rzádka między Xiążętami, żeby nie bydz nic winnym Przyjaciolom, y kochać rownie, iak był kochany.

Jeszcze y to wyrażenie iest potrzebne do tego wyobrażenia, żeby wspomnieć o rzeczach upodobanych temu Xiążęciu, które wyhaydował dla rozerwania swego umysłu, y folgi w pracach, w tym czasie, kiedy był prawdziwym Salomonem. Kochał się w muzyce, w czytaniu ksiąg Historycznych, w

Archite-

Architekturze, w ogrodach, w polowaniu, w koniach, cugach prześlicznych, y w innych podobnych rozrywkach przyzwoitych duszom wielkim, które znając własność swoją y przywileie, chwalebniey się roznia, od dusz materyalnych, y śmiertelnych. Lecz krzywdę bym sobie uczynił, rozszerzając się wiele: ta mowa o doskonałych własnościach Salomona, nie ma końca; dosyć iużem powiedział, choć mniey zamyslałem. Jeszcze przydaię według Jozefa; przechadzki w domu (r) wyżey wyrażonym, były rozrywki iego nayeściej y ukontentowania święte y ucziwe.

Lubił sam się znaydować tak, iak całe zgromadzenie Dworu iego lubiło się z nim rozmawiać, y słuchać mowiącego. Godzina, ktorey naybardziej pragnął, była ta, gdy po pracach dniowych zfatygowany zabawami, honorami, y okrzykami, radości świata, odchodził na tę miłą pustynię, y tam według słow iego, siedząc w cieniu drzew, rozmawiał się z Bogiem o fałszywych nadzieiach życia ludzkiego, y próżney wielkości y piękności podlegley śmierci.

Owoż Teotymo, krotkie zebranie myśli, ktore miał w rozmowach wewnętrznych, y
radach

[r] Folwark imieniem Hetta w ogrodach y w zbierających się źródłach wesoły, na to miejsce przećwaczał się mu miko byt.. Antiqu: 8. cap: 4.

radach powziętych od Boga, y które pisał dla nauki ludziom od Ducha Świętego objawione. Tenże Duch wyrysował ie skrycie w sercu iego, ażeby ie nayspierwey wykonał; y tak przez zachowanie tych rad, doszedł tey wysokiej mądrości y chwały, gdzie sami Aniołowie nie mogli go uważać, tylko z pożanowaniem; a Xiążęta nayhardzieysi, tylko z podziwieniem, y boiaźnią.

Poważalem Teotymo dotychczas twoie skromność; ale pozwól mi, abym skończył przez wyznanie prawdy, o ktorey zamilczając, zlebym uczynił. Tytuł tey ksiąszki iest z porady twego Przyjaciela, mowiącego raz o sprawach twoich, y życiu przykładowym, że wszystkie są właśnie iak Rády Mądrości dla tych, którzy są uszczęśliwieni przedstawać z tobą, bydź świadkami rządzenia się twego.



C

ZEBRA-

ZEBRANIE

ROZDZIAŁOW

Rozdział I. *O Sumnieniu.*

Rozdział II. *O Rozumie.*

Rozdział III. *O Sercu y pas-
syach.*

Rozdział IV. *O Jezyku.*



RA-



RADY MADROSCI

CZĘŚC PIERWSZA

Zawierająca Nauki Salomonowe naypotrzebniejsze człowiekowi do dobrego rządzenia samego siebie.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Do rządzenia sumnienia

MAXYMA PIERWSZA

Wydawania wiele ksiąg żadnego końca nie mają; koniec mówienia zarówno wszyscy uważamy. Boga się boj, y przykazania jego zachowaj: to jest bowiem wszelki człowiek. Eccl: 12.

O B I A Ś N I E N I E

DAją wiele Rad, piszą wiele ksiąg, dla dopomożenia człowiekowi, aby był wielkim człowiekiem, y doskonałym.

Mądrość ma tylko jedno słowo na to: a

to słowo zamyka w sobie wszystko to, co Mądrzy mówili. y końcem iest tego, co sama mówiła od początku wieków. O niczym więcej nie mówiła, ani pisała, tylko dla nauczzenia ludzi kochać Boga, byź posłusznym woli iego; bo to iest zupełnie byź człowiekiem.

U W A G A

Kiedy Stworzyciel zamyślił o naszey naturze, y uformował w myśli swoiey człowieka; iako chciał, ażeby to dzieło było pierwsze y naywybornieysze, tak nie złączył samego tylko ciała y duszy, ale y łaskę.

Widział bowiem dobrze, że ciało odłączone od duszy, byłoby tylko zgnilizną; podobnież dusza odłączona od BOGA, byłaby szpetnością nieskończenie brzydszą; zamiast wyborowego dzieła, które zamyślał, uczyniłby był monstrum.

Ażeby tedy do skutku przyprowadził swoy zamiysł, wtenczas, kiedy złączył ciało z duszą, sądził, że trzeba było złączyć duszę z Bogiem przez łaskę, y chciał, ażeby ta łaska weszła była w dzieło, y żeby te wszystkie rzeczy były zupełnie człowiekiem.

Zatrzymay się moment, a uważay mądrość Boga, kiedy zamyślił te trzy rzeczy, tak się ro-
 zniące

zniące razem złączyć, y uczynić z nich dzie-
ło naydoskonalsze; iak wiele cudow jest w
człowieku przez to złączenie, tak wiele nie-
szczęścia przez to rozłączenie.

Łaska odrzucona y oddalona od duszy, jest
odrzućenie y grzech; ciało odlącznie od duszy,
jest śmierć; dusza odlączona od ciała y łaski,
jest piekło.

Trzy widoki okropne y straszne; złączże ie
w jedno. Są trzy piękności Niebieskie, y trzy
naywiększe cuda Wszemmocności Boskiey spo-
lne złączone; y to jest człowiek: *Boy się Boga,*
to jest wszelki człowiek.

MAXYMA DRUGA

*W boiaźni Paná, niech będzie chluba
twoia; a wszelka powieść twoia w przy-
kazaniach Naywyższego. Eccl: 9.*

O B I A S N I E N I E

Założ twoy honor w boiaźni Boga y wier-
ności; iezeli chcesz, żeby cię szanowali, y po-
ważali; niech się wydaie ná twárzy twoiey
skromność, w rządzeniu twoim mąstwo, y po-
koy umysłu, który wywyższa człowieka nad
innych; miej wewnątrznie myśl o dobroci
Stworzyciela

Stworzycielá, y iego doskonałościach wiecznych, y w nim tylko pokładay nadzieię; przyuez się obracać serce twoie, y zamysły ku BOGU.

U W A G A

Nie czynź tak, iak pyśzny, który się wstydzi bać [10) y adorować Boga dlatego, że y pospoliwo boi się, y adoruie go, y który zakłada swoy honor w wzgardzie powinności swojej. Strzeż się formuiąc swoje zdania, y maxymy mieć sobie za znak szlachetności y wielkości, żeby mniej bydź mądrym, niż drudzy: nie rozumiey, że dystryngwować się własnym głupstwem ieść lepiey, niż mieć pospolitą mądrość

Jeżeli dla szlachećwa trudno ci czynić tak, iak pospoliwo; czynź doskonaley, niż oni czynią.

Nie naśladyuy ich nabożeństwa, ale ich przewyższay. Nie chodź za nimi w drodze zbawienia, w sprawowaniu sprawiedliwości y świętobliwości, miey wzgląd na stan twoy. chodź pierwey, y bądź im przykładem.

Trzymay przyzwoite mieysce w Kościele, nie dopuść nikomu bydź nabożniejszyym, ani skrom-

(10) W boiaźni Pana, niech ci będzie chlubienie się

skromniejszy nad ciebie, ponieważ pierwszym ieś dla szlachetności, przeto bądź bliższym Boga przy Oltarzu podczas ofiary, wynosząc się więcej przez modlitwę.

Pamiętaj, że nie masz pewniejszego sposobu wyniesienia się nad gmin pośpolstwa, iako w ułożeniu się przed tym najwyższym Majestatem, y w doskonałym jego adorowaniu.

MAXYMA TRZECIA

Prożność nąd prożnościami, wszystko prożność y ucisk ducha. Eccl: 1.

O B I A S N I E N I E

Nie trzeba kochać, tylko Boga; prawdziwe dobro, y prawdziwe ukontentowanie, nie znajduje się, tylko w nim samym. Dobro, które się daie widzieć, y które podpada zmysłom, nie jest, tylko uludzenie y prożność. Fałszywe, a pozorne dobro, staie się prawdziwe złe, skoro nam się podoba, y kiedy zaczynamy się przywiązywać do niego z affektem.

U W A G A

Wszystkie szczęśliwości tego życia są prożne (11) y oszukujące. Kiedy nam się pokazują

(11) *Powszechna prożność.*

kazują, bierzemy je za rzeczy stałe, y niewzruszone, serce nasze pociągnięte pozorem, podaie rękę, y przywiewuie się oślepi, obiecuiąc sobie w ich maiętności rokosz wieczną.

Ale to iest chwytać wodę płynącą; iak prędko zaczynamy ich mieć, zaraz nam zaczyna upływać w sam czas ich posiadania, y cieszenia się, y w sam czas obietnic, y nadziei wzajemnych, w przywiązaniu nierozdzielnym, wyrывая się z rąk naszych, y nie ustatą w biegu swoim, y my w naszym. Jmy je sami porzucamy, idziemy wszyscy, gdzie przeznaczenie nas powołuię, y czas prowadzi: tamte w przepaść nikczemności, á nas do śmierci.

Czas idzie prędko, y koniec iest bliski, po momentalnych uciechach wkrótce wieczne następuia męki y lamenta. Te długie lata, które sobie wystawuiemy, y zamyślamy bydz dalekie, między uciechą, a wiecznością, są częstó iednym tylko momentem, a czasem iedną nocą. Może, że ci, którzy nas widzą w wysokiey fortunie y szczęściu, znaydą nas iutro zagrzebanych w iey ruinach.

Dziś u nas powodzenie, zdrowie, bogactwa, godność, iutro wszystkie prożności z wiatrem y dymem poydą. Ciało nasze do grobu, á dusza nasza na drugi się świat przeniosłszy, płakać y mówić będzie wiecznie, ale po niewcza-

fie: wszystko próżność, y ucisk ducha.

Naysprawiedliwsze racye do wzgardy, kto-reśmy powinni mieć tych szczęśliwości prze-miiających, zawisły w słowie *Prożność*. (12) Bog sam jest prawdziwe dobro, dobra stworzone są dziełem, oraz cieniem istotnego y nieskoń-czonego dobra. Uważay, y otwórz oczy.

Jesteś bogatym; ale gdyby się Bog oddalił od serca twego, coż ci się zostanie, y z czegoż się chlubić możesz?

Bydź Panem y dziedzicem cienia pałacu, nie miałyż żadnego prawa do samego pałacu, nie mając mocy do niego wnieść, coż to za pano-wanie y dziedzictwo dla człowieka? Bydź Pa-nem skarbu, albo dochodów iakich, bydź Pa-nem Królestwa, albo Monarchii, albo części świata, lub całego, y wszystkich na pozor bo-gactw. Posiadać wszystkie cienie Boga, to jest wszystkie Jego stworzenia, y wszystkie jego dary, a nie mieć jego samego, coż to jest za majątność dla duszy, która pragnie dobra prawdziwego, y nie może być napelniona, y nasyciona, tylko nim samym?

Gorzej jest, że te cienie Stworzyciela, te bogactwa y wspaniałości, które masz, nie są w tobie, y nasycić cię nie mogą. Złoto, srebro, wchodzą w dom twój; uciechy widział y pod-padaia

D

padaia

[12] *Prożność prożności,*

padają pod zmysły twoje, a więcej nie: nie przenikają aż do duszy twojej, ani do miejsca, gdzie masz większe potrzeby, y nieśmiertelne pragnienia twoje; przesyłają ci tylko pozory swoje: a z tyle zbiorów, z tyle szczęśliwości, które cię otaczają, y dla których zachowania tak wiele pracujesz, cień tylko w zysku zostaje, który wszedł do serca twego.

Pomyśl trochę; y jeżeli możesz usłyszeć ięczenia y wzdychania podczas gry y rozkołzy twojej z głębokości tego serca mizernego pochodzące, zapłacz sam, y przyznaj, że godne jest politowania. Szukając bowiem od urodzenia swego, y dowiadując się ustawicznie z utęsknieniem wielkim prawdy, a prawdy przedwiecznej; przez co byłoby prawdziwie szczęśliwe, nie znayduie w sobie, tylko ten cień cień, pozor widokow y uludzenie. *Prożność prożności, y utysk ducha.*

A żebyś ie pocieszył, nie odsyłał go do niego samego, y nie spodziewał się go uspokoić y uszczęśliwić przez zdania pychy y filozofii światowej.

Wiem dobrze, że mądrość ludzka (13) y polity-

[13) *Mądry do pożyicia szczęśliwie, z samego siebie kontent Seneca.*

Zadney swojej części nad siebie nie szuka.

Przeszedłem, abym oglądał mądrość. Rzekliem w sercu moim, że to jest marność. Eccl: 2.

polityka miłości własney chcą, ażeby człowiek dla tego swego uszczęśliwienia, wyrzekł się stworzenia y Stworzyciela, żeby nie szukał szczęścia, tylko w samym sobie, będąc swoim; ciesząc się rozmowami swemi, kontentuiąc się z swoiey osoby: że ta possessya jest prawdziwym szczęściem, podobać się sobie; jest lepsza fortuna, niż podobać się Krolom y Aniołom. Lecz zważyłem, że y to jest także próżność.

Pamiętaj, że dusza twoja jest naywyborniejszym y naydoskonalszym obrazem pierwzey istności; kiedy tey jest odięta łaska, jest nayostatniejszą próżnością, y nikczemnością.

To wszystko, co jest obszerne, y sposobne do otrzymania w sobie Boga, nie może bydź oddalone od Boga, ażeby nie było tak próżne, iak jest Bog wielki.

To jest: kiedy dusza nasza jest tak wyniszczona z miłości, y nie znayduie tylko sama się, wielkość tey duszy duchowney, y nieśmiertelney, nic inszego nie jest, tylko ogołoceniem nieznajnym, y nieskończoną boleścią.

Dusza nasza ma coś Boskiego y wybornego, (14) że iak Bog nie jest z nią, staie się (iak nazywają) potępieniem, a sama sobie jest piekłem.

Różność znaydująca się miedzy dwoma duszami

Dz

fzami

(14) Tak dobrą uczynił Bog człowiekowi isłotę, że zle iey bydź bez BOGA. S. Augustyn

szami grzesznemi, iedney potępioney, a drugiey żyjącey na ziemi, y zostaiącey w ciele, iest także pierwsza widzi się oczywiście, y zna swoię istność, y karę, á drugá się nie widzi, y nie poznaie się ieszcze.

Kiedy dusza twoia iest oddalona od Boga przez grzech, od tego czálu iest nieskończenie nie-
szczęśliwá, będzie się czuła, y widziała w ogniu;
wzruszenia, rospaczy, y krzyki iey boleści bę-
dą te, ktore Prorok słyszał zdaleka, y powta-
rzał przez te słowa: *uczynił mię tak naczynie
prożne Bog; mowić ona będzie: uczynił mię na-
czyniem nieograniczonym, godnym, y sposo-
bnym do chwały swoiey Boskiey; iednakże od-
dalil się odemnie, zostawił mię próżnym, nie
iستم tylko sama; y to iest utrapienie, y ucisk
y prawdziwe piekło: bydź duchem, a bydź sa-
mym; bydź duszą nieśmiertelną, a bydź pro-
żnością! Prożność y ucisk Ducha.*

MAXYMA CZWARTA

*Wszelkie rzeczy, ktore sie dzieia, przy-
wiedzie Bog na sad, czyli dobre, czyli
złe. Eccl: 12.*

Boiaźń Boga, początek mądrości Prov: 1.

OBLA-

O B I A S N I E N I E

Boiaźń Boża jest początkiem prawdziwey mądrości. Ta, która pochodzi z boiaźni, żeby nie urazić ludzi, alboteż z chęci im się podobania, jest fałszywa y oszukująca; y choć się znajduie wiele na świecie mądrych y politycznych, głupich oraz liczba nie jest mnieyła.

Nie maż większego głupstwa, iak bydź mądrym dla wszystkich, a nie dla Boga, y nie obrażać nikogo, tylko BOGA.

U W A G A

Naypierwszą naukę, którąś powinien obrać [15] do rządzenia się mądrze, jest ta: bać się swego Pana y Sędziego.

Jeżeli chcesz, ażeby tę boiaźń zbawienną miała dusza twoja, y żeby wykorzeniła ostattek chęci w tobie zostaiących do grzechu [16] naylepszy sposob jest, pamiętać na pierwsze y ostatnie rzeczy; y dobrze poznać przez święte y ustawiczne uwagi, zkądś wyśzedł, y dokąd idziesz; iaki twoy był początek, y iaki będzie

[15] Boiaźń Boska, początek mądrości Prov. 1.

[16] Pamiętaj na ostatnie rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz. Eccl: 7.

dzie koniec; od kogo odebrałeś, komu odpowiesz; coś powinien Stworzycielowi, a coć powinien twoy Sędzia.

Dług twoy y obowiązki ku dobroci Stworzyciela, nie są okazyą długiey rozmowy, ale długiego rozmyślenia; y choćby tylko w każdym punkcie było po słowku, cały wiek nie byłby dostateczny do rozważania w milczeniu, y w podziwieniu nad każdym słowem.

To, co jest naydziwniejszego, y co osobliwiey powinienes uważać, że te długi, ktore nie przestały rosnąć od urodzenia twego y ktore przybywają wraz z dniami y latami, poprzedziły twoie urodzenie, y są dawnieysze nad ciebie.

Zacząłeś żyć, ale nie wtenczas zaczęto o tobie myśleć: początkiem wiekow był Bog, y ty byłeś ukochanym.

Uważay y to, któryś był nikczemnością, jakim sposobem z niey wyprowadzony ieś, y z jakim honorem z tey wzgardy wieczney wyszedłeś? I kiedy cię miał w pierwszym wyprowadzić człowieku, stworzył Niebo y ziemię, to ieś dwa światy, y dwa Raie, y nie uczynił to, tylko dla ciebie.

Dopełnienie łask ieś te, że cię uczynił tylko dla siebie samego, y dał ci istność, abys z nim był iedno na wieki, chcąc nawet, żeby zabawa

ława twoja była ta, która jest błogosławieństwem, y szczęśliwością wieczną Świętych; abyś poznawał Boga, y kochał go; dlategoć przykazał, y dał ci za powinność w tym życiu śmiertelnym, żebyś go znał, y kochał.

Łaska niewypowiedziana, (17) honor najwyższy y nieskończony; ale to jest rzecz straszna w tym chwalebnym życiu, że każdy moment, którego żyjesz bez żadney miłości Boga, jest momentem grzechu: y te momenta grzechu, y niewdzięczności, będą rachowane y roztrząsane w godzinę śmierci.

BOG zaczął przez dobrodziejstwa, skończy przez sąd.

Ten, który cię szuka przez tyle lat, ażeby cię zbawił, przyzwie cię prędko na sąd y surowość sprawiedliwości; kiedy staniesz przed Majestatem jego, będzie uważać w tobie, co masz z niego, a co masz z siebie, co w tobie czynił, y co ty czynił, y czynisz do dziś dnia.

Będzie słołował sprawy twoje z swoiemi; y zostanie sumnienie twoje zniewolone do rozważania y poznania dzieł światobliwości jego, [18] y spraw złości twoich zgromadzonych w jedno serce.

Czynże

[17] *Wszelkie rzeczy, które się dzieją, przywiedzie Bog na sąd Eccl 12.*

[19] *Przywiedzie Bog na sąd, czyli dobre, czyli złe, Eccl 12.*

Czyńże to sam teraz, y spraw się upokorzony przy Krzyżu Odkupiciela y Ojca twego, tak, iak się sprawić będziesz muiiał dnia tego, przed twoim Sędzią, obaczywszy prawdy w księgach zapisane.

Uważay, co to iest za miłosierdzie, ktore poprzedziło zasługi twoie.

Jaka zaś niewdzięczność, ktora następowała po miłosierdziu, y ktora poczęła się w pośrodku łask.

Uważay, co to iest sprawiedliwość, i ktora rozstrząsa dobre y złe, waży dobrodzieystwa Boskie y grzechy człowieka; y nie znajduie tak w tych, iako y w tych, tylko nieskończoność.

Na ostatek, coż to iest wieczność? gdzie grzesznicy nie przestaną byđz winnymi y pysznymi, y gdzie Sędzia nie przestanie byđz sprawiedliwym: gdzie iego świątobliwość będzie miarą iego gniewu; a gniew nieskończenie obrażony będzie miarą ich męki; a nieskończona iego piękność, ktorey nigdy widzieć nie będą, będzie miarą ich rozpaczy.

Mowilem wiele w tey materyi, gdzie iak najmniej należało; wszystkiego zebranie, co się tycze człowieka, nie potrzebuie, tylko tych czterech słow; uciechy skończą się, uczynki sądzone będą, grzechy karane, a męki ich będą wieczne.

Otoż to, co iest nie wiele do czytania, a wiele do uważania y rozmyślania; iakąkolwiek opinią niech świat ma o doskonałym człowieku, [19] ieżeli tenże nie zaczął rozmyślać o tym samym, ieszcze nie zaczął być mądrym.

Młodość y głupstwo myślą tylko o czasie teraźniejszym; chciwi o przyszłym; mądrzy, polityczni o przeszłowczorayszym, y upatrują jutrzeysze. Prawdziwa zaś mądrość uważa y reflexye swoje bierze od początku wieków, y stworzenia człeka, aż do śmierci y wieczności; y z tych tak dalekich y różniących się czasów, początku y terminu, składa y czyni czas teraźniejszy, y daie myśl swoją każdemu dniu dzisieyszemu.

MAXYMA PIATA

*Niezbożny gdy w przepaść przyidzie;
pogardza, Prov: 18.*

O B I A S N I E N I E

To, co ci przeszkadza czynić szczerę uwagi na te prawdy Chrześcijańskie, y dlaczego pogardzasz twoim nawroceniem, iakby sprawą najmniejszą y naynikczemniejszyą, niegodną człowieka.

(19) Bogażn Boga, początek mądrości,

człowieka rozumnego y zanego, iest to przyzwyczajenie się do życia nieporządnego, y nalog z nierządu w dogadzaniu namiętnościom.

To przyzwyczajenie się nielzczęśliwe, iest przepaścią, z kąd rzadko widzieć grzesznika powitałego, y powracaiącego drogą pokuty do zbawienia.

Trzeba jednakowo z tamtąd powstać; Święci Oycowie y Duchowni, podadzą ci sposób; ale naylepszy ten, co ci Salomon daie w następuiącey Maxymie.

MAXYMA SZOSTA

Skorom poznał, że inaczey nie moge bydz powściągliwym, ieżeli Bog nie do, udatem się do Pana, y prosiłem go z całego serca mego. Sap: 8.

O B I A S N I E N I E

Pragnąc otrzymać łaskę do zwyciężenia moich złych nalogow, y nabycia życia światobliwego, udałem się do Boga, y prosiłem go z afektem y wszystką siłą, ile iey tylko szczere y gorące pragnienie pobudzić może.

Zatopiony w łzach z głęboką pokorą upadł, fzy

szy na twarz przed Oltarzem, słyszałem głos
wołającego mnie do pokuty, y mowilem: Pá-
nie, mądrość y światło, które daie poznać czło-
wiekowi piekność cnoty, iest w tobie; wley ie
we mnie. Każesz mi bydź czystym y pobo-
żnym; day mi to: a potym kaź, co ci się podoba.

U W A G A

Nie spodzieway się odebrać tey łaski, ani in-
szych tak Duchownych, iako y doczesnych,
ieżeli o nie nie będziesz prosił.

Bez Modlitwy nie odmienisz życia; będziesz
miał łaskę, która daie pierwszą moc bydź czy-
stym; ale według Praw zwyczajnych mądro-
ści, nie otrzymałś tylko przez Modlitwę ła-
skę, która daie wolę nim bydź y wykonywać
skutecznie to dobre pragnienie.

Zárównie nie spodziewáy ich się, ieżeli o nie
nie prosiłś mocno y z gorącym pragnieniem.
Prosić Boga niedbale, żeby się zmiłował nad
twoim życiem niešťczęśliwym, iest go prosić,
ażeby odwłokł karę, a ty żebyś odwłoczył
swoie nawrocenie; y to to iest pokazanie boia-
źni, żeby cię Bog nie wysłuchał; bo się boiśz
zerwać łańcuchow przywiązujących cię do
stworzenia, y nie bydź zniewolonym do ko-
chania, tylko iego.

Bog chce, kiedy go prosimy; [20] żeby nawet wnętrzości nasze, gdyby można, miały swoy głos; y żeby w nas był ogień Boski, któryby naszym wzdychaniom dał moc do podnoszenia się aż do niego, y szukania go, iak długo sprawiedliwość wyciąga, ażeby się od nas oddalał y nie wysłuchiwał nas.

Bog chce bydz ściganym, proszonym y zniewolonym przez naprzykrzenie: ubiegay się za nim, nalegay na niego, bądź naprzykrzonym, a bądź nieustannie; nie boy się, tylko tego, żebyś się nie dał zwyciężyć iego zwłokom, y nie wytrwał.

Ufay słowom iego, (21) iak Święci czynili, y przeciw samey nadziei, nie idąc za rozpaczą; mow mu, że choćbyś go widział z mieczem w ręku dla uczynienia z ciebie ofiary swego gniewu, y choćbyś ten miecz widział utopiony w sercu twoim, y widziałeś się w wnętrzościach śmierci y u drzwi piekła, adorowałbyś dobroć iego, y oczekiwałbyś ieszcze łaski iego z pewną nadzieją pomocy.

Mow, że to iest zginać, chcieć uciekać przed karą iego [22] y że nie masz pewnieyszego miejsca na świecie, podczas gniewu iego, iak bydz

(20) *Prosiłem go z całego serca*

(21) *Choćby mnie zabił, w nim ufam będę.* Job: 13.

[22] *Niegodnego mnie zbawisz według miłosierdzia twego.* Paral: 2, cap. 13.

bydź przy nim: to jest iedyne miejsce, gdzie utrapieni, grzeszni, y umarli mogą znaleźć zbawienie. *Do kogo poydziemy? słowa żywota wiecznego masz.*

Jestem grzesznik, y jestem śmiertelny; gdzieś poydę, ieżeli nie do ciebie?

Wyznay, że może wszystko, y jest Panem; [23] ale utrzynuy, że lubo jest Wszechmocny, nie może jednak się zbronić prozbom pokornych y utrapionych; a ponieważ u niego wszystko może ufnąć, proś go, ażeby na ciebie nie patrzył bez politowania, y nie opuszczał serca, które pokłada szczerą ufność w opiece y miłości jego.

Mow śmieie, a mow z Chananeńską. Niewiała, że nie powinien być okrutniejszy y niemilosierniejszym dla ciebie, iako Pan na szczyńnięta domu swego; że nie prosisz, tylko o okruszyny od stołu, y o ostatek od Świętych; mow iak ta niewiała, która umiała mówić do Boga; choć cię nazywa niezbytym; choć cię odrzuca y rozkazuje, abyś wszedł; stoy y przywiaz się do nog jego, y oświadczyć się, że tam będziesz poty, poki nie skarze twego nalegania śmiercią, albo poki cię nie wysłucha. Na ostatek: uśiluy oto, przez Święty gwałt, ażebyś wymógł

[23] *Niegodnego Boga w tobie Panie ufatem, niech nie będę zawstydzony na wieki. Psal. 30.*

wymógł z jego serca te przyjemne słowa, które pocieszyły wielu grzesznych; zniewol go, żeby rzekł do ciebie: *O Niewiasto! wielka jest wiara twoja; [24] niech ci się stanie iak chcesz*, do iakiego mnie przyprowadzałz podziwienia, o stworzenie mizerne? iak wielka jest twoja utność! Idź w pokoiu, co chcesz, będzie uczynione.

Chwała Xiążęcia śmiertelnego, jest uprzedzić proźby, y dać, nim proszą; Chwała Boga jest, czekać, żeby go proszono, y tym jest hoyniejszy, im dłuższy czas proszą, płaczą y oczekiwają.

Dobrodzieystwa iego, nieiakim sposobem przestają bydź dobrodzieystwami, kiedy prędko są otrzymane; łaska iego, nie jest zupełną łaską, ani trwającą, chyba po długim pragnieniu y wytrwaniu dana.

Strzeż się ustać w Modlitwie dla odwłoki wysłuchania twego, ani się oddalay przez złość, albo rozpacz, albo zaniedbanie; bo to było dla wielu nieszczęściem, że nic nie otrzymali.

Pawdziwy sekret jest: kto chce co wskorać, trzeba się naprzykrzyć.

Nasze uprzykrzenie tak mu się podoba, iak ludziom jest przykre; jest bowiem znakiem kiedy prosimy o łaski duchowne, że ich pragniemy gorąco; a kiedy prosimy o łaski doczesne

czelne, iest znakiem, że od niego samego chcemy ie otrzymać, y że sie wyrzekamy wżytkich inższych nadziei. Tak te, iak y te oświadczenia, mogą wszystko u iego miłosierdzia y sprawiedliwości.

Widzi w naszych Modlitwach uſtáwicznych, y naprzykrzonych, dowod ufności Synowskiej, który mu otwiera ſerce, y podoba ſię nieſkończenie.

MAXYMA SIODMA

*Miey ufność w Panu z całego ſerca
twoego, we wżytkich drogach twoich myſł
o nim; a on proſłować będzie kroki twoie.
Prov: 3.*

O B I A S N I E N I E

Położ w Bogu twoią nadzieię, y powieř ſłaniu y dobroci iego potrzeby twoie; miey wzgląd na niego podczas twoich ſpraw, y ſerce twoie niech będzie na nim wſparte; to naybornieyſza máxima, którą moſeſz obrać, y za naypierwſzą powinienes iá mieć do dobrego rządzenia ſiebie y do ſzczęſliwego y roſtropnego wykonywania tego, co maſz y powinienes czynić.

Wten-

Wtenczas. kiedy twoie oczy będą na niego obroczone z ufnością y miłością, będzie cię trzymał za rękę, y będziesz chodził bez boiaźni.

U W A G A

Widziemy wiele mizernych na tym świecie, bo znajdujemy mało osob, ktoreby ufały Bogu.

Nie masz nic, coby nam było tak często obiecano, iak to, że Bog ma dopomagać tym, ktorzy w nim samym ufność mają; a my niczego mniej doświadczyć nie chcemy, iak tego.

Spuszczamy się czalem na niego, ale tak, iak Święty Piotr na wodach, drząc y wątpiąc, iezeli będzie miał moc y wolą utrzymać nas.

Wolemy dufać przyjazniom stworzenia, y szukać w nich naszego uspokojenia, spuszczając się na nich y na ich słowa. Ale mowi Jzaiaś: iest to ufać w trzcinach [24) słabych y osłrych, ktore przez swe kolce ukryte przebiiają rękę wspierającego się na nich człowieka.

Stworzenia są oszukujące, nie mają dzielności nas utrzymać: ale mają zdradzić y do upadku doprowadzić.

Ludzkości y łagodności ich są wspaniałe, y daia, okazyę wielkich nadziei: ale nayıpierwszy ich

*pod] Ufaśz w łasce trzcinianey, ktora iezeli się człek
prze, (24) wnidzie w rękę tego, y przebodzie go. Jsa. 36.*

ich podarunek jest obietnice; drugi, wymowki; trzeci, pogardy; a na ostatek: zdrady.

J tym się zwyczajnie kończy przyjaźń światowa, y nie nas tak nie zawstydza, ani iest okazyą do płaczu, iako to, że uwierzywszy, miawszy nadzieję, y zakochawszy się, zawsze iesteśmy zwiedzeni, y to z tych nadziei zdradliwych, y z tych miłości ślepych pochodzą: zawstydzenie, żal, y rozpacz.

Te trzy rzeczy: wierzyć, ufać, y kochać, ktore są cnoty Teologiczne, są trzy doskonałości naywyższe, kiedy są dla Boga; są zaś trzy niedoskonałości, trzy występki naywstydliwsze rozumu ludzkiego, kiedy są dla stworzenia.

Kiedy ufamy słowu Boskiemu bez żadnego powątpiewania, nic zewnętrznego nie może nas wzruszyć. Chodzimy bezpiecznie między niebezpieczeństwami y przypadkami świata, y tak iesteśmy na falach, iak na niewzruszonych skalach. Bog iest pod nimi wspierający, umacniający wszystko, y utrzymujący nas. Ale iak w nadziei ustajemy, tak iesteśmy osłabieni, że niewidziemy około nas, tylko przepaść otwartą pokazującą śmierć y piekło.

Święty Piotr uskarżał się na fale y niebezpieczeństwa, w ktorych był; a Pan nasz nie winował, tylko boiaźń iego. Kiedy zaczynamy ginać, narzekamy na nawalność y na niełczę-

ście, albo złości ludzkie, y pytamy się Boga: czemu nie uspokoił wiatrow? y nie odwrócił nieszczęścia? Bog, który widzi prawdę, nie winie, tylko nałże niedowiarstwa; pyta się nas: czemuśmy wątpili w słowie jego y miłości? y czemuśmy się bali? *Małowierny czemu wątpiesz?*

MAXYMA OSMA

Badź miłosierny, a bedziesz iako Syn Najwyższego. Eccl: 4.

O B I A S N I E N I E

Jeżeli pragniesz zbawienia, y chcesz bydź z liczby przeznaczonych, y Synów Bożkich, noś znak wybranych; y obierz za naypierwszą cnotę, bydź na tych miłosiernym, którzy cierpią y w utrapieniu zostają.

U W A G A

Prawdziwa pobożność różni się od fałszywej tak, iak prawdziwa szlachetność duszy od podłego umysłu; prawdziwa odwaga, od zuchwalości; prawdziwe męstwo, od uporu; y owszem te trzy wysokie przymioty iako to prawdziwa szlachetność duszy, prawdziwą od
waga

waga, y prawdziwe męstwo, są trzema własnościami prawdziwey pobożności, y iedne znaki mają.

Spólna ich własność iest, mieć dobroć wspa-
niałą, skłonność do dobrego prawdziwą, bez
szukania swego pożytku tylko inszych, dla sa-
mego ich wydzwignienia, albo wspomżenia
w ich potrzebach. Co się wydaie naybardziej
w prawdziwym miłosierdziu. Jeżeli nie iest
ta własność duży twoiey, y iezeli ci się ta
cnota nie podoba, nie iestes człowiek chwały
godzien, ani iestes człowiek podściwy, ani też
pobożny y dobrego sumnienia, y nie iestes na-
wet prawdziwym Chrześciáninem.

Ludzie cię będą nazywać, iak się im będzie
zdawało; przed Bogiem zaś, który widzi wszy-
stko, będziesz iako niewierny y odrzucony.

Prawo Chrześciańskie, (25) względem miło-
sierdzia y miłości, tym bardziej do ciebie na-
leży, im więcej możesz, y na wyższej zosta-
iesz godności.

Nietylko poznaway godność Szlachećwa y
honorow twoich, ale y ich obowiązek y po-
winności; y pamiętay, że Bog cię dlatego nad
innych wywyższył, w Miescie, albo w Kraiu,
iako Słońce nad ludźmi, aby dobrze czyniło
całemu światu.

F2

Wyso-

(25) *Niezbywaj płaczącym ku pociesze, a z smu-
tnym ubodź. Eccl: 7.*

Wyłokość y moc twoia w kraiu nie iest dla czego innego. tylko dla obrony niewinnych y utrzymania słabszych; ile widzisz w mizeryi zostaiących, tyle iest osób. którym winienes pomoc, y dobre usługi. Czas, zabiegi y staranie twoie, nie są twoie; to, co masz, y to, czym iestes, wszystko im należy; nawet życie twoie, iest to dar, który im Bog dał; przetoż z obowiązku urzędu twego, zażyway go na ich wspomóżenie y ratowanie.

Wspomagay tych ktorych niesprawiedliwość, (26) albo zazdrość prześladiuie, ktorych słyszysz płacz y narzekanie. Miey odwagę, do wybawienia ich z uciśnienia pysznych, y umocniy ramię twoie dla wyrwania ich z rąk onychże. Nie przykładay żadnego interesu nad ten; y nie bądź prędzey uspokoiiony, aż wtenczas, kiedy wszyscy dobry uspokoieni będą tam, gdzie ty władzę mieć będziesz.

Słuchay ubogich chętniwe, (27) bez niecierpliwości y bez wzgardy; pozwol im przynajmniey do siebie mówić, nie przyczyniaiąc im utrapienia do utrapienia przez odrzucenie ich; nech nie cierpią tey cięszkości, widząc ze albo niedbasz, albo się gniewasz słuchaiąc ich.

Słuchay

(26) Wyzwol tego, który krzywdę cierpi z ręki pyzniego. Eccl. 4.

(27) Nakłon necha twój, do ubogiego bez smutku, a odpowiedz mu słowa spokojne w taśkawości. Eccl. 4.

Śluchayże ich y niebądź tak okrutnym, abyś im odmawiał słowá łagodnego. Przynajmniey niech widzą w oczach twoich łaskawość; nie rozumiey, że się tym poniżysz, albo zapomniesz o twoiey powadze, gdy weyrzysz na utrápionego, y wysłuchasz każdego płaczącego przed tobą.

Bądź względem Boga, iak niewolnik, (28) względem prostych, iako brat; względem pyślnych, iako Pan; utrzymuy powagę przed temi. Wynos się nad zuchwałemi; ale zniż głowę twoią przed Majestatem, y Wszechmocnością Boską; bądź pokornym przed tym, który cię wywyższył, y poważay rękę, która cię może zniszczyć; miey politowanie nad nędzą, która ci może być spólna, y nie gardź łzami, które nie są insze, tylko podobne twoim, y niech cię tak tkną, iak twoie.

Nie bądź w swoim kraju, albo ziemi iako lew, (29) który rozdziera to, co napadnie; witydź się, żeby twoia Familia ginęła dlatego, że ty żyjesz, żeby twoy dom był niešťczęśliwy dlatego, że ty jesteś Panem, y ci, którzy mieszkają z tobą, nie miał kali iak potępieńcy, znosząc farye tego diabła, który cię opanował.

Zy

(28) Zgromadzeniu ubogich przyjemnym się stań, a możnemu upokarzay głowę twoją Eccl: 4.

[29] Nie bądź iaku lew w domu swoim kárzący domowych, a obciążający posiadanych, Eccl: 4.

Zyi tak, iak czlek poszanowania godny y cnotliwy, w uślawiczney równości rozumu, przytomny sobie, y rozważający sprawy twoie; spokojny w odmianie fortuny, czyniący sprawiedliwość, y zachowujący równą łagodność dla domowych; usługujący Przyjaciółom; miłosierny dla ubogich, obligujący wszystkich.

Nie upatruy nic piękniejszego w bogactwach twoich, albo w godności, iak moc usługienia wszystkim, y sądz, że usługi y uniżoności, ktore ci czynią, y wszystkie przyjaźni, ktore ci wielu oświadczają, nie przynoszą ci poszanowania, y nie należała ci sprawiedliwie, jeżeli się nie starasz, żebyś im więcej uczynił dobrego, iako oni tobie, y jeżeli ich, tak nie kochaś y nie szanujesz, iak jesteśkochany y szanowany od nich.

MAXYMA DZIEWIĄTA

Za pysznym, następuje pokora; a ducha pokornego ogólnie chwala. Prov: 29.

O B I A S N I E N I E

Chwała szuka ducha pokornego: choć się ukrywa, to go znajdzie. Pyszni, ktorzy iey szukają, będą poniżeni; ktokolwiek chce się wywyższyć

wyższyć przez pychę, nieznaydzie nic, tylko to czego unika, y wpadnie w pogardę, y zgnie,

U W A G A

Nie było w tym występku odpuszczenia y dla Aniołow, nie masz y dla ludzi; naydoskonalsi y naymilsi, są naybárdziey pogardzeni y w nienawidzeniu, skoro są pysznemi. Zuchwalność zmieszana z doskonałościami y cnotami, jest rzeczą, która od nikogo zcierpiana bydź nie może. I to, co zgnilość y feter jest w trupie, toż samó jest pycha w duszy nieśmiertelney: jest wszystkim nieznosna; takiego człeka z obrzydliwością widzi Niebo y ziemia, y tak to, iák y ta zmawiaią się na wzgardę y nienawiść tego.

Toż zmawanie się nie jest mniey powszechne do uczczenia pokory. I tak podziwienią ludzi, przyjaźń Aniołow, łaski Syna Bożego, wszystkie dary Niebieskie, y wszystkie honory w czasie y wieczności, są dla pokornych. Nie masz teraz innych wielkich ludzi u Dworu, tylko tacy, ani innych przeznaczonych w Kościele. Azatym, nie będziemy widzieli inszych y w Raiu Błogosławionych: łaska y chwała jest ich częścią. Jedyny y prawdziwy sekret, żeby bydź czczonym od wszystkich, jest samym sobą

bą pogardzać: *Ducha pokornego ogarnie chwata.*

Ażebyś miał szczerą wzdargę samego siebie, poznaway coś iest. Nie nauczysz się tego czytając, albo słuchając Nauczycielow: trzeba, żeby twoie sumnienie ci powiedziało, y wyiawiło. Baday się go: a będziesz odtąd pokornym, jak go słuchać będziesz, uważywšy co wie y do czego cię zniewalać będzie, abyś wierzył y wyznawał.

Wszystka pokora zawiśła, ażebyś wyznał sercem, y miał szczerę y pobożne zdanie, że z siebie nic nie iesteś, tylko grzech, słabość, y zgnilizna; a jeżeli się nadto znayduie w osobie twoiey, pochodzi od Stworzyciela. Jeżeli masz urodzenie godnieysze nad innych, albo iakiekolwiek inne przymioty wrodzone? wiedz o tym, że te przymioty tak chwalebne, nie są nabyte dzielnością cnoty twoiey, ani są dziełem rąk twoich, ale są darem miłości y Opatrzności iego; iakoż wprawdzie wiele ci łask wyświadczył, które się dotychczas codziennie pomnażają. A lubo z niemi wraz grzechy przybywają, masz y ztąd dwie rzeczy nayznacznieysze do uważania w życiu twoim; iedna: że twoia mizerya nie przeszkodziła Bogu, żeby cię kochał serdecznie, y żeby cię obdarzył dobrami; druga: że tyle dobr, y tak wielka miłość nie zabroniły ci być niewdzięcznym, y

że tak był dawny, czas równy twoiey niewdzięczności, iaki był ku tobie iego miłości, o której zawsze wiedziałeś.

Mow sercem, y myśl o tym szczerze; a nade wszystko staray się, żeby twoie weyźrzenia pokorne, y uniżone, y twoie obyczaje zewnętrzne, y wszystkie rulzania się powierzchowne wydawały znaki, zdania, y wzgárdy, którą masz wewnetrznęy samego siebie. Miei podczas konwersacyi skromność; ta niech będzie obrazem duszy twoiey pokornej, y niewinney; też samą zachoway we wszystkich sprawach twoich potocznych, y ze wszystkiemi ludźmi, gdziekolwiek się znajduiesz, żyi y mow iak człowiek, który oczywiście zna niegodność swoię.

Kiedy ieś w obecności Boga podczas modlitwy, y ćwiczenia się duchownego, ieżeli mu się chcesz podobać, y zaśluzić, żeby cie wybrał dla uwielbienia w tobie swoiey Włzechmocności: niech będzie nabożeństwo twoie nayspierwsze, wyznawaiące iak ieś godny pogardzenia. Rozważaiąc iego prawdy, poznay swoje; obacz w iego światłości, ciemności swoje; zawstydz się, boy się, y płacz. Wiakimkolwiek stanie będziesz wywyższony z iego łaski, nie przestaway adorować go, przez wyniszczenie się y unizenie do tey przepaści własney grzesznikowi, który sie stał gorszym, niegodnieyszym, y mizernieyszym niż był, kiedy był niczym.

Podczas zatrudnienia y spraw przywiązanych do stanu y władzy twoiej, y między wielką liczbą ołoh, ktorzy cię szukają, ażeby cię szczerze czcili y szanowali, pokaż, że znasz dobrze siebie samego.

Staray się, ażeby znać było na twoiej twarzy w rządzeniu, w akcyach y słowach, iż wiadomo ci iest, żeś tylko cień, y że tak się znajduiesz w pośrzedku szczęśliwości, honorow, y fortuny, iakby w pośrzedku bogatej y kosztownej trunny, troche popiołu ukrytego, pod iey wspaniałością. Ze w oczach ich iesteś Sędzią, albo Panem; ale przed Bogiem nie iesteś, tylko grzesznikiem y przepaść nikczemności.

Nie mow tego ustami; dotyc wierzyć: ale doskonalszość w tym co mowie, iest wierzyć y myśleć dobrze, tak żeby te myśli duszy twoiej wyrażone były w oczach twych, przez skromność.

Czyń, żeby widziano w akcyach y słowach twoich, że ci iest to wiadomo, iż skutki takich myśli są zalecone y sławne, bo tym sposobem wielcy ludzie stali się milemi, panującemi nad fercami infzych, kiedy widziano łagodność pokory złączoną z ich siłą rozumu, y wiążącą się z ogłoszoną sławą cnot y chwalebnych ich akcyi.

Gdy będziesz w zgromadzeniu, gdzie rzadki człowiek skromny w mowie y pokorny, bądź

bądź ty pokornym; ale strzeż się bydz nim,
z okazałości y próżności.

Nie chwal się, ani też gań, zachowuy prawa mądrości, nie mow o sobie zle, ani dobrze. Nie miey się za człeka od wszystkich naydoskonalszego, ale miey za nic, o którym nie ma co mówić, y nie należy.

Nie wyciągay po drugich, aby tobą gardzili; ale staray się, kiedy tobą gardzą, abyś się nie gniewał; y usiłuy tak bydź pokornym, ażebyś wewnątrznie żądał bydź gardzonym, y kochał gardzących tobą. Nie chwal tych, ktorzy nága-nę zasłużyli, dość ci na tym, żebyś nie potę-piał nikogo.

Kiedy się potykasz z osobami godnemi wzgardy, zamiast ich pogardzenia, miarkuy się z nich, że słuszniey ty sam powinienes bydź pogardzonym; uważay iak w zwierciadle, ktore ci odkrywa potrzebne ku twemu pożytkowi prawdy.

Cień ktory widzisz pod twemi nogami, kiedy słońce promieniami swemi na cię rzuca y oświeca cię, coż to iest, iezeli nie wyobrażenie ciemności ciała twego, ktore z siebie nic nie iest, tylko ciemnością? y takie by było zawsze, gdyby te światło nie wschodziło! Ci mizeracy, ktorzych widzisz na świecie, wtenczas kiedy wylewa Bog na ciebie swoje błogosławień-

stwa, y obdarza dobrami y szczęśliwościami, coż to są, jeżeli nie twoie wyobrażenie obrzydliwe, iaki nbyś był stał się, gdy by cię Bóg nie wspomagał Opatrznością, y nie zlewał darów swoich na cię.

Mow tedy, który jesteś bogaty, y szczęśliwy, y ktoremu na niczym nie zbywa, kiedy widział w gnoiu ubogiego leżącego, okrytego wrzodami y chorobą, umierającego z głodu y zimna: oto moy cień; tymbym był, gdyby Bóg nie miał o mnie osobliwego starania y dobroci!

Ty, któryś jest mądry y pobożny, kiedy słyszysz mówiących o zgorzeleniach y życiu iakiego grzesznika, albo o ośławionej grzeszniczy; mow także: oto moy cień; tymbym był, y dziś bym się takim stał, gdyby naywyższe słońce, odemnie światło swoje oddaliło, y łaska jego mnie opuściła.

Prawda, że życie tego człowieka jest zgorzeniem, ale to twoy obraz. Upokorz się czcąc miłosierdzie Boga, który uczynił w tobie wielkie rzeczy.

MAXYMA DZIESIĄTA

Nie zasmuci sprawiedliwego, iakieżkolwiek trafiłby mu się przypadek. Prov: 12.

OBIA-

O B I A S N I E N I E

Człowiek sprawiedliwy y pobożny, będzie zażywał y cieszył się zawsze wewnętrznym pokojem. Nie będzie żadnego przypadku któryby mu przeszkodził trzymać się w porządku y w powinności, albo wzbudził w nim poruszenia nieporządne. Boiaźń y smutek są nawałnościami, które dosięć y dotąpić niemogą; bo iest przez łaskę wyśoką wyniesiony. Rozlegający się zgłęb od tych nawałności będzie słyszał, ale pokoy nie odstąpi go; y w osiągnięciu tego pokoju, za nic sobie będzie ważył przypadki fortuny, y na ruinę dobr swoich będzie patrzył bez wzruszenia się.

U W A G A

Przyzwyczajay się przyimować bez zadziwienia, troskow, y boiżni, wszystkie przypadki, którym tylko podlegać możesz; a kiedy udrapienie nastąpi na cię, nie powstaway przeciwko Bogu, ale mężnie trway przy postanowieniu twoim, abyś mu był wiecznie wiernym.

Znoś karę z respektem y pokorą, nie day upadać twoiey odwadze y cnocie podiey ciężkością. Pamiętaj, że tych Bog karze, których
kocha

kocha; y że iako Oyciec nie ma sobie nigdy syna za najmilszego, tylko gdy odbiera z respektem karę, y napomnienie; tak też człowiek nie podoba się bardziey Stworzycielowi, iak kiedy iest pokorny, posłuszny, y wierny w przeciwnościach.

Nie masz żadnego człowieka, któryby nie miał co cierpieć; nie iest prawdziwy Chrześcianin, który nie cierpi z cierpliwością; nie iest żaden Święty, który nie cierpi z ochotą y ukontentowaniem.

Początek świątobliwości, iest byź spokojnym y upokorzonym pod ręką Boga dopuszczającego na nas umartwienia: doskonałość zaś iest, uznawać się w umartwieniu szczęśliwym y cieszyć się, iako czynili Apostołowie Święci, kiedy wychodząc od Sędziow obciążeni wzgardą y zawstyżeniem, odchodzili z weselem z obecności sądu, że godnemi się stali, za Imię JEZUSA obelgę ponosić, świątobliwie się szczylic chodząc po ulicach, niby z tryumfem między zelżywościami za JEZUSA Chrystusa.

Otoż to bez wątpienia iest prawdziwy y náywyższy stan życia duchownego; y mogą mówić z Oycami Świętymi: że to iest rzecz naycelnieysza w nowym prawie Wszechmocney łaski Słowa Wcielonego, widzieć człowieka, który w pośród uboństwa y zniszczenia do-

mu, cieszy się Niebieskim pokojem w duszy swojej, y nieczyni inzego narzekania przed ludźmi, ktorzy go nawiedzają, y Aniołami, ktorzy go uważają, tylko to Świętego Pawła cierpiącego: opływam w radość, weselość, ktora napelnia mnie, przechodzi cięszkość y sily moje.

J tak Święci wszyscy nie inżają myśl mieli, kiedy mowili o czasie utrapienia, iako o czasie nayszczęśliwszym y naypożądańszym.

Jakoż w rzeczy samey, nie inżym sposobem ale przez utrapienia staiemy się na ziemi podobnemi Zbawicielowi Ukrzyżowanemu, rownamy się Męczennikom w Niebie, a przez śmierć przechodziemy Aniołow.

Umrzeć y cierpieć, to jest wypełnienie miłości Boskiej, y ten był naywyższy stopień Chwały Słowa Wcielonego, kiedy wypełnił miłość na Krzyżu między boleściami śmierci wołając: *Spelnito się.*

Aniołowie nie mogą przyiść do tego szczęścia, a ty możesz duszo pobożna. Żądayże tego, poki ieś natures śmiertelney y cierpiętliwey. Nie ieś dosyć naśladować Aniołow y kochać; czyn to, co Aniołowie nie mogą naśladować. Kochay cierpiąc y umierając.

Przynajmniey utrzymuy się w tym stanie przez cierpliwość. Podczas choroby y ubóstwa albo inżych mizeryi, ktore cię obciążają,
nieday

nie day sercu upadać pod temi ciężkościami, y nie dopuść, żeby prześladowania y nawałności świata wzruszyły cię y osłabiły, y żebyś nie stracił pokoju wewnętrznego.

Nadewszystko miewy osobliwą ostrożność y staranie, nie dać się zatrwożyć y pomieszać natęrczywym przykrościom (30) tym, które mają źródła swe w zepsowanej naturze naszej, y rodzą się z niej, iakoto: melancholia, złość, gniew, niecierpliwość, turbacja, bojaźń, szkrupuły, niestatek, nieodwaga, y infze udręczenia, y lękania. Naywiększa część tych skrytych w nas mizeryi, iest nieuliczona dowcipem ludzkim, y nie iest nic infzego, tylko noc wewnętrzna, czego zły duch zażywa, y wystawia widoki, y poczwary straszne, y przykre, ażeby nas zastraszył.

Nie trwoż się y nie trać czasu nad zwyciężaniem tych widowisk zmyślonych, czekay cierpliwie, ażeby zeszła zorza, którą ie rozpedzi bez hałasu, y da ci poznać błąd oszukania fałszywey bojaźni, które cię turbowały. Mówię to o mądrości, którą Bog daie y wlewa zwyczajnie w dusze pobożne, y Święte po takich zaćmieniach.

Mądrość iest pierwszy promień światła
chwały

(30) Nie zasmuci sprawiedliwego, iakikolwiek trafiłby mu się przypadek, Prov: 12.

chwaly y prawdziwa zorza (31) dnia wieczności. Ta to zorza, która rozpędza wszystkie sny imaginacyi ludzkiej, fantazyami y niewiedomością pomieszanej, y przywraca rozum do wszelkiej władzy y rządu swego, która prawdę czyni widoczną; sprawuje miłość powinności y cnoty, czyni odrodzenie z światłem, która nie pokazuje się tylko na oznaymienie pewne wejścia słońca, y że jesteśmy z liczby wybranych, którzy go widzieć będą zawsze.

Bądź mężnymi y nie daj się przekonać tym wewnętrznym walczeniom, albo zwyczajnym fortuny przypadkom, któreby cię miały zaturbować y mieszać.

Proś Boga, aby cię same grzechy y upadki nierozmysłne nie mieszały.

Kiedy ci się przytrafi upaść w jaką niedoskonałość, nie baw się, wołając y uskarżając się iak dziecko, które upadło w błoto.

Wynidź powoli, ratuy się sam wyciągając rękę do miłosierdzia, które ci podaie swoje.

Placz, ale ufay; nienawidz złość y ułomność, przez którą stałeś się grzesznikiem; ale adoruy mądrość Boga, który potrafi uczynić Chwałę swoją z łtanu wstydu y zelżywości, w której jesteś!

Nauucz się, że Boskiej Włzechmocności, y
H iego

[31] Naukę, niby zorza w szyskim obiatiam. Eccl: 24.

iego miłości dzieło jest, odmienić złe, coś uczynił, w dobre. J podczas zawitydzenia twego uważay z zadziwieniem zamyśły miłości y łaski Opatrzności Jego, z okazyi winy twoiey uczynione.

Boy się iego sprawiedliwości, y uciekay; ale nie uciekay, tylko do iego dobroci.

Bądź skruszonym bez rozpacz, miew postanowienie lepiej się rządzić na przyszły czas, ale nie mierzay się, ani desperuy z okazyi przeszłych występku.

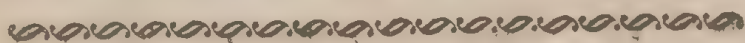
Choć prawdziwa skrucha kruszy serce, ma jednak słodkości utrzymujące, które ją dają poznać, y czynią różność prawdziwey, y fałszywey pokuty.

Dwa są najpewniejszy znaki, jeżeli jesteśmy w stanie, w którym Bog chce; to jest: spokójność, y pokora. Miew to za rzecz pewną, że każdy uczynek, w którym jest prędkość wielka, choćby najświętszy, wypełnia się bez intencji podobania się Bogu. Ze wszystkie natchnienia, które są okazyą, y pobudką nieporządku, nie pochodzą z Ducha Świętego. Ze każdy żal za grzechy, który cię prowadzi do desperacyi, pochodzi nieomylnie od złego ducha. Ze wszystkie umartwienia, które oddalają cię, y wylamują od posłuszeństwa, a czynią cię pyśnym, są rady twego nieprzyjaciela. Ze
wszelka

wśzelka pokora, która wzbudza w tobie boiaźń, iakoby dla ciebie nie było odpuszczenia, y iakoby Bog gardził łzami twemi, iest fałszywa, y oszukująca, y prowadzi cię do niepokuty, y śmierci pylnych y odrzuconych.

Postępuy sobie z iak naywiększą siebie wzgardą, z ośtrością, iaka tylko bydz może. Upokorz się y wyznay, że świątobliwość przewyżlżá twoię śmiałość, y że iesteś nayrospuśtnieyszym y nayniewdzięcznieyszym od wszystkich ludzi; ale nie miew pokory potępionych, y niemow: że zbawienie iest nad twoie siły.

Proś Boga, żeby ci dał to, co ci rozkazuje; y polecay mu się; a proś, żeby ci rozkazywał to wszystko, co mu się będzie podobalo.



ROZDZIAŁ DRUGI

Nauki do rządzenia Rozumu

MAXYMA PIERWSZA

Nabyway prawdy, a nie chciey stracić mądrości. Prov: 23.

O B I A S N I E N I E

Usiluy nabywać, a strzeż się utracac tego, co więcey waży, niż złoto y srebro na całym świecie

H.

cje

cie. Nabądź prawdy, ale nie pozbawaj mądrości; nierozłączaj tych dwóch cnot; miej tak jedną, iak y drugą

Niech prawda będzie w twoich słowach, a mądrość w twoich myślach; kiedy śadzisz o rzeczach, zważaj je, y nie oszukuy siebie samego. Kiedy mówisz, niezmýślay, y nie zwodź słuchających ciebie.

Myśl mądrze, y mów szczerze; słowem: staray się o doskonałość nayzupełniejszą y naywyższą, do iakiej tylko rozum człowieka może bydyć wyniesiony. Miej moc nie wierzyć, y nie mówić, coby nie było prawda. Bądź mądry, y bądź szczerzy. *Prawdy nabądź, a nie chciesz stracić mądrości.*

U W A G A

Jeść to łaska nieoszacowana, bydyć szczerym, wytrzymać y nie dać się zwyciężyć gwałtom niesprawiedliwości, ani podchlebstwom, kiedy nas pociągają do kłamstwa y zdrádenia sumnienia.

Wielu nabyło tey łaski własną krwią, y dali za nią to, co mieli naydroższego na świecie; y ty niczego nie żałuy, ieżeli iey ieszcze nie masz, iaką tylko możesz ceną nabyway iey; to, co dale, daleko mniej waży. Nieboy się umrzeć

umrzeć; ale boy się żyć z tą sławą, że jesteś człowiekiem nieślownym, y mniej kochającym prawdę, niżeli życie śmiertelne y nędzną fortunę. *Nabądź prawdy.*

Wyryśuy na sercu twoim Maxymę, pewnego mądrego Xięcia, (32) którą palcem pisał na ustach Syna swego: *przedzey zginat, niż skłamat.* Nienawidz kłamstwo, wiecey iak śmierć, y choć ie w kompanii nazywają nayniewinniejszym grzechem, a w Pałacach naypotrzebniejszym; ty nazywaj ie zawsze y wszędzie naywstydliwszym naturze, y naynieznośniejszym człeku godnemu y sumiennemu.

Ponieważ w duszy swej nosił obraz prawdy Boga, weź dla siebie to, co Salomon mówił o Krolach. (33) iakąkolwiek ozdobę daiesz kłamstwu, iednakże nie może bydź tylko szpetne y nieprzyzstoynne w ustach twoich.

Nie przystoi, tylko pylnemu Aniołowi, który ie sobie wybrał za charakter, y który od tego zaczął, kiedy się chciał stać obrzydliwym naturze, y przemienić w szatana.

Pierwsza propozycya, którą uczynił Aniołom w Raju, (34) było kłamstwo.

Pierwsze

[32] Słowem kłamliwym, sprawiedliwy brzydzić się będzie Prov: 13 & 5

[33] Niezdobi Krążęcia słowo kłamliwe, Prov. 17.

[34] Podniesę się, będę podobnym Naywyższemu.

Pierwsze słowo, które mówił na ziemi, (35) było drugie kłamstwo zwodzące człowieka.

Pierwsza myśl, którą miał wchodząc do piekła y pierwszy замысль zemsty przeciw Bogu był, kłamać wiecznie; a na ostatek nayıpierwsza korzyść, którą sam sobie obiecywał dla pocieszenia się w swoiey karze była, żeby wszyscy ludzie także kłamáli, y żeby znalazł sposób pociągnięcia ludzi wszystkich w pospolitości w ten swoy grzech, któryby się tak rozszerzał po całym świecie, y tak był powszechny, iak grzech pierwszego człowieka.

Ach przedsięwzięcie! w którym stał się nadto szczęśliwym, y w nim pożytku od szczęściu tysięcy lat, aż do dziś dnia! Bo któryż człowiek nie kłamie? Dzieci to czynią ieszcze w kolebce, y w ręku niewinności; Filozofowie y Święci, w szkołach Mądrości, nawet y na tronie prawdy; czynią ie w każdym stanie y wieku.

Miedzy wszystkiemi co zgrzeszyli w Adamie, y ktorzy mogli mówić, nie było y iednego, a żeby nie popełnił kłamstwa, y nie nosił na języku swoim tego obrazu złego ducha.

Nie zostawuy tego obrazu na twoim, wyrwij go [36] z resztą y ze wszelką, nieszczęśliwą

(35] Bynaymniey nie umrzecie śmiercią, będziecie iako Bogowie. Gen: 3.

(36] Oddal od siebie usta przewrotne, a wargi uwłagające niechay będą zdaleka od siebie. Prov: 4.

wą skłonnością; wyrzecz się tego grzechu przekłętogo.

Politycy z tego zakładają sobie szkołę; wielu czynią sobie z tego ukonrentowanie y rozrywkę, (37) a drudzy to mają za rzemieśło; ty zaś czyni te rzemieśło, (iak czynili wszyscy wielcy ludzie) obrzydliwością serca twego; patrz iak na winę nayniegodnieyszą, y iak na przypadek nayfromotnieyszy, który się trafić może duszy szlachetney.

Wstyd zaprawdę kłamać y olzukiwać, ale nie jest mnieyszy, bydź oszukanym przez kłamcow. Rzetelność y szczerść, są dwie cnoty wielkiey ceny, miej ie; [38] ale dla ich zachowania nie przedaway twej rostopności.

To światło jest ci tak potrzebne, iak oczy. Strzeż go y zachoway, pamiętając że żyjesz y chodzisz w ciemnościach.

Zdradzieństwa, przepaść, y ciemność są na ziemi; nie chodźże bez oświecenia, y bez widzenia, gdzie zostaiesz, czym, y iak otoczony jesteś.

Widzisz wiele ogniw blyszczących się y exhalacyi zapalonych; strzeż się mieć ich za pochodnie: y wyznacz sobie w Maxymach twoich, że nieszczęście y naywiększe zawstydzenie

[37) Droga zła, y usły dwóch ięzycznymi brzydką się Prov: 8.

(38) Niechciey stracić mądrości,

nie, którego rozum ludzki strzedz y obawiać się powinien, iest iść za światłem zmyślonym, y stać się igrzyskiem oszukujących ludzi y nie szczerych.

Znay ludzi zostających, przehywających, y mówiących z tobą; miey umiejętność czytać w ich sercach, kiedy z tobą mówią; y przez to co mówią, poznać y rozumieć, co ieszcze ukrywają y z czym się ieszcze nie wymowili.

Czyń różność prawdziwey skromności (39) od fałszywey, y nie day się podeyść, mowi Salomon, przez niektórych ludzi, którzy pod skromnością twarzy, y łagodnego głosu, y pobożnego, noszą w duszy swoiey siedm gatunkow trucizny, ażeby ie wylać w twoie.

Wielkie zdrady pospolicie sobie przybierają wielkie cnoty, ażeby uczyniły załogę, którą zwyczajnie zakrywają się. y za ktorey mówiąc do nas, usilne mają staranie zmyślać y udawać głos niewinności y przyjaźni. Ten to był wynalazek pierwszego zdrajcy na świecie.

Przez ten sposób y teraz ieszcze wszyscy dokazują do dziś dnia zwodziciele. O ! iak wiele y często pod temi twarzami y ięzykami, ktore pociągają naszą poufalość łagodnością Anielską, są duszę diabelskie. Rostropność ludzka

[39) Gdy spuści głos swy, nie wierz mu, bo siedm złosci są w sercu jego. Prov: 25.

dzka czyni co może, ażeby ich postrzegła, nie dufay iey samey; záżyi prawdziwey mądrości, ktorey własność iest, żeby gdy patrzy na oczy człowieka, y słyszy iego słowa, widziała serce iego y przenikała zamysły.

Jeżeli ią masz, nie przedaway iey, nadewszystko nie day iey sobie odebrać przez podchlebstwo przyjaźni, y miny pobożne, zachoway ią tak dobrze we wszystkich sprawach, zabawach, y okazyach, ażeby ci, ktorzy zostaią, przebywaią, y mowią z tobą, mieli cię za czleka, ktorému rzecz równie nie podobna oszukać kogo, albo być oszukánym.

Przynajmniey dowiedz się; y naucz czterech rzeczy naypotrzebnieyszych, a pospolicie ukrytych, y rzadko wiadomych; własnych defektow, myśli ludzkich, sekretow natury, y prawdy BOGA.

Mamy w sobie przez dobrodzieystwo opatrności y łaskę pochodnie naznaczone dla naszey pomocy, na dochodzenie tych rzeczy y łatwe ich poznanie. Znamy nasze defekra y nizerye przez światło sumnienia; myśli y intencye ludzkie przez światło doświadczenia, y rozśladku; sekreta y cuda natury przez światło Filozofii; a ná ostatek wielkość Boga y tajemnice Wiary, przez światło Wiary.

Ale szezśliwość, ktorey powinienes żądać,

I jest,

jest, aby mądrość była piątą y najwyższą u-
miejętnością.

Bo iako te pochodnie czasem mogą zgasnąć,
własność tej mądrości jest utrzymać je zawsze
zapalone, usiłując zachować w nas światło, (34)
ażebyśmy mieli jasność dnia podczas nocy y
niebezpieczeństwa.

Nadto mówię: Jeżeli chcesz rozważać, wszy-
stko znaydziesz w tych dwóch słowach: nabądź
prawdy, a nie chcesz stracić mądrości.

MAXYMA DRUGA

*Nie bądź sam u siebie mądrym, boy się
BOGA, á odślad od złego. Prov: 3.*

O B I A S N I E N I E

Nie bądź mądrym tym sposobem, ażebyś ro-
zumiał, żeś sam tylko nim jest; nie czyn y nie
wystawiaj sobie nowey mądrości, ktoreybyś
był pierwszym wynalazcą, y ktoraby pocho-
dziła z własnego twego rozumu.

Pamiętaj, że inżey niemasz, tylko dawnay
prawdziwa, która jest: bć się Boga, y nie czy-
nić nic przeciw prawu sumnienia y rozładku.

UWA-

(34) *Nie zgasnie w nocy pochodnia jego. Prov. 31.*

też szpetności, y nagości ciała naszego, powinniśmy je ukrywać przed oczami naszemi. Nie jest mnieysza wina obrazić oczy y przypatrywać się, tak jedney, iak y drugiey części przymiotom.

Wszystkie te zapatrywania się, są przeciwko skromności; przez wstyd y uczciwość należy się odwracać od nich, bo y natura rownie ich się wstydzi.

MAXYMA TRZECIA

Wyższych rzeczy nad cie nie pytaj, a mocniejszych nad cie nie badaj sie. Eccl: 3.

O B I A S N I E N I E

Nie staray się dostać tego, co jest nad ciebie, ani te tajemnice rozumieć, która przechodzi siłę rozumu twego. Niech ci będzie dosyć wiedzieć to, co Bog przykazał, y co jest potrzebnego do zbawienia twego. Nawet względem dzieł natury, patrz y uważay z podziwieniem to, co jest wystawiono oczom twoim; ale nie odważay się dociekać tego, co chciał mieć zakrytego.

U W A G A

Wybornosć y umiętnosć pięknego roztumu kiedy uważa ten świat, nie zawisła na tym, żeby

żeby patrząc widział y poznał lepiej, niż drudzy to, co nie może być widziane, ani poznane; ale dobrze znać y iak najlepij uważać to, co się widzieć daie, y co opatrność chciała uczynić nam wiadome. Kiedy człowiek doskonały y uczony uważa malowanie publicznie wystawione, chwala iego, nie jest widzieć to, co nie jest widomego pospółstwu. Nayprościej y nayneumiejętniejsi widzą tyle, co on, wżytłkie piękności tego kunsztu; ale nie widzą tak, iako on.

Jego patrzenie, przechodzi innych w tym, że patrząc uważa, y przez uwagę uznaje, y widzi myślą to, co oni tylko widzą oczyma ciała, y co nie wchodzi do zaślepionego ich rozumu.

Kiedy mądry Filozof uważa słońce, y gwiazdy, y kiedy w tych światłach nieskazitelnych widzi ślad, albo cień piękności Stworzyciela, nie widzi nic, co by y swywolni Ateuszowie jasnie nie widzieli, którzy widzą tak dobrze iako y on.

Ale mało to jest patrzeć: y orłowie toż czynią. Potrzeba jest uważać, czego nie czynią niezbosni, iako y bydłeta. Cienie te Bóstwa, y inne cudowne dzieła, które wchodzi w zmysły ich powierzchowne, nie przenikają daley. Dusza ich bydłeta y nierozumna nie zna się na tym.

Wła-

Własność mądrego człowieka, jest dociec y podać do wiadomości rozumu to wszystko, co naturá odkryła, y podać oczom do widzenia.

Nie widzi nic, coby nie uważał, y w tym się zamyka różność, między nim y pospółstwem, y wszystka chwała jego rozumu uczonego y wyćwiczonego.

Nie zamyka się, iako powiedziani, w widzeniu, lub znaniu rzeczy niewidomych nieprzeniknionych,

To, co Opatrzność chciała ukryć y tajemne zostawić, jest równo dla wszystkich. Filozofowie, którzy tego szukają, nie są uczeni y doskonali, tylko wtenczas, kiedy poznawają, że tej skrytości nie wynaydą y nie doydą.

Prawdziwa Filozofia jest, żeby nic nie badać, y nie odpowiadać na pytanie, gdzie koniecznie potrzeba odpowiedzieć, (to jest:] *o tym nic nie umiem*; y ci, którzy tak odpowiedzą w punkcie, nie ucząc się dwadzieścia lat, ażeby to wymowili, są najmędrsi y najszcześliwsi.

MAXYMA CZWARTA

Nie zasadzaj się na swoim rozumieniu.

O B I A S N I E N I E

Kiedy szukasz prawdy, nie wierz twemu zdaniu, y nie upieraj się przy iakiej osobliwszej myśli

myśli twoiej. Boy się tego, co pochodzi z ciebie, y to, co jest nowego; y strzeż się stanowiąć reguły Filozofii, y Maxymy rządzenia się.

Bierz z twoiej roztropności światło iakie możesz, ale wyprobuj ie przez światła iśnieysze y pewnieysze. I kiedy cię będzie oświecać, miej insze iśnieysze pochodnie dla oświecenia twej światłości, y nie chodź w ciemnościach nad przepaściami, własnym swym światłem.

U W A G A

Nie zasadzaj się na twoim rozumieniu. Kłamać nie zawsze kłamać, ale to jest zawsze nieroztropność ufać iego słowom. Chociaż nasze rozumienie nie zawsze nas zwodzi, jednakże iestśmy zawsze godni nagany, kiedy go słuchamy, y mamy za dowodną prawdę to, co nie wiemy, tylko szczegulnie od niego.

To własne rozumienie, nie iest w człowieku, tylko na zdradę człowieka y na wprowadzenie go w zgubę.

Toć to iest, co sprawuje nieumieietność, błędy, nieczystość, kacerstwa, fałszywe Filozofie, y to, co czyni te drogi wykrętne, te wybiegi zdradliwe, w ktorych widzimy tyle ludzi błędzących.

Niektorzy wchodzą na tę drogę z prośoty,

ale

ale większa część wchodzi przez pychę. Rozumieją, że mądrość y sprawiedliwość chce, ażeby nią szli dlatego, że ich rozumienie tamtędy ich prowadzi.

Ale idą za niewiadomym przewodnikiem. Bestye idą za swemi skłonnościami, głupcy, za swym widzi mi się, a mądrzy za swym rozumem.

Nikt nie chce pożytkować z nieszczęścia cudzego. Lubo każdy Filozof podczas dysputy woła ze wszystkich sił głosu swego, przestrzegając Przyjaciół, że tamtych własne rozumienie zwiodło ich; każdy jednak chce twierdzić, że jego własne rozumienie nie zwiedzie go; każdy go słucha iak Pana swego; nie masz żadnego zdania, ktoreby przekładał nad swoje, nawet sama Ewangelia, albo praktyka u niego mniej waży.

Pyłani, nie poważają, tylko tę nieszczęśliwą roztropność; y trafia się nie raz w każdym wieku, że choć nie wielki iaki Filozof, a odważa się rostrząsać wiarę, albo poprawiać elementa; y przewrócić świat, dlatego, że jego rozumienie tak mu koniecznie czynić poradziło.

Nigdy człowiek mądry, rozważając z sobą według własnych myśli ludzkich, niczego się pewnego nie nauczył, tylko to, że jego rozumienie iest ślepe; y nigdy ztąd nie powziął innego zysku, tylko ten, żeby mówił sam do

siebie:

siebie: Nie zasadzay się na twoim rozumieniu. Ne
immitaris prudentię tuā.

MAXYMA PIATA

*Mądrość woła na wierzchołach y wysoko-
 kich górach przy drodze, w pośrodku drog
 stojąc przy bramach mieyskich y w samych
 drzwiach mowi wołając: O ludzie do was
 wołam, a głos moy ku Synom człowie-
 czym. Prov: 8.*

OBIAŚNIENIE

Mądrość mowi na gorach, y przy wielkich
 drogach, w Mieyskich bramach w pośrodku u-
 lic y na wszystkich mieyscach, gdzie naywię-
 cey znayduie ludzi. Tam wlewa się w ięzyki
 polspolstwa; zażywa ich głosu, ażeby była da-
 ley słyszana y mocniej mowiła: przy drodze w
 pośrodku ścieżek. Tam to powinni ubiegać się
 wszyscy ciekawi, ktorzy chcą nabyć iey nauki,
 y ktorzy żądają szczęścia stać się Prawodawca-
 mi swoiey Oyczyzny, y nauczycielami umie-
 iętności w Akademjach osobliwszych. O Lu-
 dzie do was wołam. O! Filozofowie do was to
 ja mowę moję obracam; jeżeli chcecie byź

K

mądre-

mądrymi prawdziwie, schodźcie się do słuchania mnie, gdy nauczam prawdy w zgromadzeniu pospolstwa.

U W A G A

To, co tu nazywa się pospolstwem, nie jest zbior drobnego ludu, ale zgromadzenie wszystkich ludzi, którzy mówią naturalnie bez nauki y sztuki, nie rządząc się żadną umiętnością nabytą y rozważaniem.

Głos tego pospolstwa, jest głos mądrości wlanej, albo raczey głos natchnienia; które jest niekazitelne, y które było zawsze prawdziwym nauczycielem Filozofów. O czym uważay te trzy słowa następujące.

I Ze nasza rzecz jest, ażeby się podczas tego życia, kiedy nam Bóg dał rozum, uczyć, y starać się o poznanie osobliwości natury najskrytszych.

II Ze Stworzyciela jest rzecz, ażeby nas w dzień naszego urodzenia sam nauczył, y wypiętnował w najwyższej części duszy naszej pierwsze początki, y pierwsze gruntowne prawdy tej Filozofii przyrodzonej.

III Ze natchnienia jest rzecz, ażeby przybliżać do naszych zmysłów te prawdy bardzo oddalone; ażebyśmy je mogli lepiej poznawać.

po językach ludzkich rozszerzać, y obwieszczać ie sobie przez głos pospolity wszystkich Narodow.

To, co mówią Narody, y to, co mówiły od początku wiekow, zgodnie mówiły pobudzone takowym natchnieniem, ktore niczego nie uczy człowieka, y sprawuie żeby i i: nie mówił, tylko to, co znayduie napisane ręką Boga w rozumie wszystkich ludzi. Iednym słowem: to, co głos Ducha Świętego w Teologii Chrześciańskiej y głos sumnienia w moralnych rzeczach, to też iest głos natchnienia y pospolstwa w Fizycznych sprawach. To to iest; ktore w nich sporządza zgodę, y ustawy nieodmienne.

Pospolstwo iest nieumiejętne y ślepe, ale się dobrze rządzi. Nie rozumie co mówi, ale prawdę mówi, y nasza chwała ucząc się, albo nauczając, nie zawisła na tym, żeby go poprawiać, albo inaczey mówić nad niego, ale żeby objaśniać iego słowa, y lepiej ie rozumieć, niż samo pospolstwo rozumie.

Na tym to głosie pospolitym y powszechnym mądrzy Filozofowie, powinni gruntować swoje umiejętność. Przed rozważaniem iakiey rzeczy widomego świata, powinni pytać się tego nieuka, nazwanego: *Pospolstwo*, y słuchać go, iak mówi po ulicach, aby wiedzieli, iak

o tym powinni mówić w szkole, aby na jego odpowiedzi iakoby na zdaniu Boskim ustanawiali swoje przedśwzięcia, y wszystkie dzieła swych nauk osobliwszych.

Idź za tą radą, zatrzymaj się nad tym zdaniem, y iakiekolwiek powaby będą cie ciągnąć do powzięcia inszych, ty tego nie odstępuy.

Jeżeli zaś dlatego, ażeby cie miáno wynalazcą nowych osobliwości: zamiast budowania na ziemi, chcesz co budować na powietrzu; nie wybudujesz nic, tylko głupstwo y pusto. Jeżeli dla lepszego porządku nowych myśli, które ci przychodzą, y dla ułożenia przedziwney Filozofii, zdaie ci się, że potrzeba zwieść pospolstwo, y mówić, że ogień nie jest ciepły, że śnieg nie jest biały, y nie ma innych przymiotów, że ziemia nie jest nieruchoma, że bestye nie są żyjące, że dusza człowieka nie jest nieśmiertelna, lubo chcesz, żeby to było początkiem twey Filozofii przedziwney y na wiele Książ rozłożoney, iednak wszystkie te osobliwości, nie będą tylko snem, niezbożnością, y nieumiejętnością.

MAXYMA SZOSTA

Jeśť droga, która widzi się bydź człowiekowi prawa, a koniec iey prowadzi do śmierci. Prov: 16. v 25.

OBIA-

O B I A S N I E N I E

Nie dufay sam w sobie y w twoim rozładku, ale też nie dowierzay każdego stanu ludzimu. Falszywe zdania y złe rady, łatwo y powolnie wchodzą w rozum nasz. Strzeż się ich, y nie day się prowadzić tym, którzy zbłądzili z drogi pospolitey.

Są drogi w życiu duchownym, które się zdają piękne; y widać w nich wiele rzeczy, które zdają się być najkrótze do nabycia światłości, ale jest niebezpieczna iść za nimi; y te to są zwyczajnie, które prowadzą najprędzey y najpewniey do śmierci.

U W A G A

Nie trzeba się dziwować, że się na tym pa-
dole znajdują takowe drogi, ponieważ na nim
znajdują się pyszni y nie szczerzy ludzie.

Oślepienie nieuchronne, y zwyczajne wszy-
skim pysznym jest, ażeby się pokazać, iż wi-
dzą plany w słońcu, błędy w nauce Kościoła,
y zepsucie rządów jego.

Co gorsza jest, że wzbudzeni żarliwością,
którą im złudzenie sprawuje, znowu biorą się
do zmazania tychże plany y poprawiania tak-
owych błędów.

Każda rzecz, którą zrobiła ręka Boska, zda-
ie

ie im się dopiero doskonała, gdy w niey iaką rzecz odmienili, albo iey ostatni kształt przydali.

Ztąd to pochodzą te wszystkie odmiany, które sami z narzekaniem widzimy często w sprawach Nabożeństwa; y ztąd wszystkie osobliwe drogi pokuty y zbawienia, gdzie każdy bieży pociągniony przez nowość, y gdzie każdy szuka, żeby zbłądził y zginął.

Nic nie widać z początku na tej drodze, tylko Święte y prawdziwe ślady, które się zdają być oznaczone przez rozkazy Ewangelii, y uczynki Apostołów. Ale koniec drog prowadzi do śmierci.

Nowość, jest to droga prowadząca do najstarszego grzechu, to jest Apostazyi; y do ostatniego nieszczęścia, które jest niepokuta y rozpacz.

Przyczyna, dla której widziano tyle ludzi na tej drodze śmiertelney, y nieszczęśliwey, ta jest, że zły duch najpierwey nią chodził.

Wszelki diabeł, który tylko jest, niewiem sam co ma, że się podoba niewieście, gdy się zmyśla nabożnym; y lubo Nieb y ziemia mogą ją o tym upewnić, iednak trzeba żeby ona za nim biegła.

Y kiedy białogłowa już jest zwiedziona, ma sama niewiem co, że onamia człowieka. Każdy to czyni, co Adam uczynił; náy mędrsi idą za nią.

A kie-

A kiedy mądrzy złączą błędzić y ginać, nie masz naowczas ani ślepego, ani głupiego, któryby nie szedł za niemi, y któryby nie rozumiał, że to mądrość jest naśladować ich, y ginać wraz z niemi.

Widzieć przybiegających ludzi z daleka; żeby weszli na tę drogę niebezpieczną, y żeby szli gdzie ich prowadzi przykład y nie szczerość. Dusze nasze, są przywiązane do siebie przez pewne łańcuchy niewidome; y to tym sposobem trucizną węży, ktorey dożyć y odwrócić niemożna, rozlewa się w serca, y sprawuje we wszystkich skazitelną y śmierć.

Wszystkie nowe sposoby do zbawienia, są wynalazki tego, który chce, żeby Święci, byli potępieni. *leś droga, która zdaie się człowiekowi być prawa, a koniec iey prowadzi do śmierci.*

MAXYMA SIODMA

*W myślach niezbożnego badanie bę-
dzie Sap; 1.*

O B I A S N I E N I E

Jako niezbożni boją się ludzi, choć się nie boją Boga. kiedy jakie wątpliwości do zadania mają o tajemnicach wiary, sami je sobie zadają; sekretnie badają się rozumu swego, y pytają go, z kąd wie, że świat był stworzony
przez

przez Stworzyciela; y że po śmierci jest Sąd,
życie przyszłe piekło y wieczność?

U W A G A

Małe pytania z światowey Filozofii, nie są dalekie od wielkich. I przez takowe to uczą się ludzie prędko, y staia się Nauczycielami niezbożności, zadając swemu sercu, y uczniom swoim śmieie wątpliwości gorzzące, przeciwne prawdom wiecznym.

Manicheyczk, który się pyta Przyjaciela swego, czy to Bog stworzył robaćstwa? jest barzo bliski pytać się, czy to Bog stworzył ludzi?

Fryderyk iaki, który się pyta Filozofow y zgromadzenia dworu swego: ieżeli ptaki są żyjące? będzie wkrótce sam siebie pytał, ieżeli y Aniołowie są także żyjący, y ieżeli dusze są nieśmiertelne?

Piękna rzecz jest w zgromadzeniu ciekawych postępować sobie, tak względem dużej w wołach y słoniach żyjących, iak się dzieje z kamieniami, kiedy je łamią, y pokazać, że pod fałszywym iednością kształtem, tenic nie są, tylko mnogością ziarn, piasku, y zbiorem prochu; ale to już po powrocie z tych rozmow Akademickich, że Demokrytowie y Metrodorowie, poszli na osobność, zadawać swemu sumnieniu,

inlze

inſze daleko gornieyſze pytania, utrzymuiąc, że wſzyſtkie wielkości ziemi nawet Nieba, tak ſtraſzne ludziom, nie ſą wielkimi ciałami, ani teſz duchami, ani żadnym wielkim Boſtwem; ale wielkim zgromadzeniem, małego nic; y że nie maſz na ſwiecie inſzych iedności prawdziwych, iak ieſt tych proſzków, u tych niekczemoſci, do oſtatniego graduſu małoſci nierozdzielney przyprowadzonvch.

Miey ſtaranie o ſobie. Niebeſpieczeńſtwa podobaią ſię młodoſci y głupſtwu. Bądź mądrym, y nie idź za Nauczycielem, który chce zbudować ſzkolę na brzegu przepaſci.

Uchodź ztamtąd iak moſzeſz naydaley; y choć ci ſię takowy brzeg zdaie mocny, pamiętaj, że tylko ſłępi lubią zatrzymywać ſię na takim mieyſcu, gdzie nie trzeba wiatrowi, tylko dmuchnąć, azeby go do dna przepaſci wepchnął.

Rzecz prawdziwa, że ci, co drugich w podobne wprowadzaią niebeſpieczeńſtwa, kiedy ſię iawnie explikuią, zażywaią wyrażenia y okolicznoſci, ktore ſą iakoby ſarby wybrane. ſpoſobne do odmałowania niewinnoſci y prawdy, na drzwiach takiego domu, w którym ſię ani znayduią; lecz ich Filozofia nie ieſt przez to lepszą.

Azeby ſię ſtać iakim Filoſofem mądrym y

L

nie

nieboiażliwym, albo żeby nie bydź obwinionym, mała rzecz jest, tylko dobrze mówić, y z niczym się nie wymówić, na coby się mogli uskarżać; sztuka jest sprawować się tak, a żeby nasze mowy nienaganne y niewinne nie dały porozumienia, że myśl nasza mało waży.

To samo o naukach, co y o słowach rozumieć można. Nayniebezpieczniejsze widzą się bydź nayczyłsze, y naywstrzemieszliwsze, gdy pod pokrywką mądrości y wstrzemieszliwości nayspofobniejsze są nabawić skążitelnością serca, y namówić ich, aby myślały o tych rzeczach, o których mądrzy nie śmia mówić.

Nie miewaj ciekawości, abys wiedział drogę zguby twojej; niechodź do tej szkoły, gdzie byś się nauczył zginąć, y zapomnieć to, coś umiał w niewinności. Miewaj za szczęście pokazywać nayoczywistsze znaki duszy twojej, że dobrze stworzona; y rozumu, że jest doskonała, a to jest, żebyś się w żadnej nie kochał nauce, tylko w tej, która cię uczy poznać Boga y kochać go.

MAXYMA OSMA

*Droga głupiego, prośła w oczach jego:
lecz kto mądrym jest, słucha porady. Prov:*

12.

OBIA.

O B I A S N I E N I E

Człowiek szalony rozumie, że jego rządzenie się jest dobre; y nie chce w tym inšzego Sędziego, tylko siebie. Mądry, nie ufa swemu rozłdkowi. Iako się uczy, co ma wierzyć przez zdania Kościoła; tak uczy się y tego, co ma czynić w kaźdey okoliczności z porady swych Przyjaciół.

U W A G A

● Nie masz, tylko te dwa światła wierne, za którymi możemy pewnie iść między ciemnościami otaczającemi nas.

Naywiększe rozumy zbłądzili, idąc za sobą; a nayumiejętnieyszy y naymnieyszy nigdy tego nie uczynili, idąc za Kościołem.

Kiedy kto słucha swoiey roztropności, choćby też naybardziej oświeconey, uchyla często szczęścia swoich zamiśłow; słuchając zaś rad Przyjaciół, jest zawsze chwalebny.

Fortuna może zmieszać powodzenie spraw naszych, mądrze, y z radą prowadzonych; ale nie może nam odjąć ich chwały.

Dostyc jest mieć skutek w jednym zamiśle, to jest pozyskać chwałę, żeś uczynił uważnie, y sławę, żeś jest mądrym.

MAXYMA DZIEWIATA

*Gdy spuści głos swoy, nie wierz mu:
bo siedm złości są w sercu iego. Prov: 26.*

O B I A S N I E N I E

Kiedy jest niebezpieczeństwo dla sumnienia w jakim mieście, y kiedy w nim słychać o nowey iakiey nauce y zaraźliwey, nie day się zwodzić iey słodkością, albo wyśławianiem. Nie dufay słowom, które ci się podobaią, a tym bardziey pobożności, która cię zadziwia. Głos pobożny, twarz blada y słaba, suknia prosta y przekształcona, słowa z tajemnicami, umiartwienia przykładne y iawne, są właśnie iak zasłonki służące do pokrycia trucizny piekielney, kiedy ich roznoszą po zgromadzeniach, y kiedy ię rozdaią osobom ciekawym.

U W A G A

Wymawiano pierwszych Chrześcian, kiedy się dali zwodzić przez postać świątobliwości, y podobno ieszcze dzisiay możemy wymawiać niektore niewinne białogłowy, kiedy ie widzimy dziwujące się ułożeniu obłudników, którzy się zmyślaią poprawicielami wiary

Ale skoro postrzeżono z doświadczenia od

sze-

szesnastu lat, że Herezyarchowie Antychry-
stowie najwyżniey, każdego wieku zaczęli
życie zwodzicielow, w postach żyjąc y iałmu-
żnach, y modląc się iak w zachwyceniu, nie
może nie bardziey zawstydzającego przytra-
fić się ludziom rozumnym y rozsądnym, iako
gdy iakiego nowego nauczyciela, albo zwodzi-
ciela, mają sobie za Proroka, y choć nawet
bluzni oczywiście przeciwko Kościołowi, wie-
rzą jednak, że z Nieba pochodzi, dlatego, iż
czyni iałmużny y długie modlitwy, y że po-
trafia skrycie zmyślać na swej twarzy skrom-
ność.

✍ Nie wierz mu mowi Salomon: któżkolwiek
jest, co się wtrąca w opowiadanie tajemnic Bo-
żkich, choćby też był Eliasz wychodzący ze
skały, y z pośrzedka umartwienia; albo iako
mowi Święty Paweł, choćby był Anioł przy-
chodzący z Raju, lub też według Świętego
Cypryana, Męczennik w kolo wpleciony, y
znoszący cierpliwie za Jmie Zbawiciela wszy-
stkie męki śmierci okrutney y haniebney, ie-
żeli z pośrzedku koła pokazuje po sobie, że
znaydują się w duszy iego zdania iakieś, lub
rozumienia przeciwne zdaniom Kościoła, już
jest odszczepieńcem, y potępionym. Takim
ty sam jesteś, jeżeli to, co on mowi, potwier-
dzasz y staiesz się iego uczniem. On się po-
tępia

tepia umierając śmiercią Świętych, a ty się potępiasz słuchając tego Męczennika [37) JEZUSA Chrytusa. Jeżeliby zabity za Imię Chrytusa, był odłączony od jedności, nie może być koronowanym przez śmierć.

Ktokolwiek Kościołowi nie wierzy, jest wyrzucony z Kościoła, y ktokolwiek w nim nie umiera, chociażby w rękach Tyrana umierał, umiera wyrzucony z liczby przeznaczonych; y miejsca między wybranemi Syna Bożego, mieć nie będzie.

Obcy jest, światowy jest, nieprzyjaciel jest: *Miut nie może Boga za Ojca, który nie miał Kościoła (38) za Matkę.*

Jednym słowem: Synu mój mowi Mędrzec: *Chocby cię mlekiem karmili grzesznicy, nie polegaj na ich. * Iakżkolwiek słodycz y białość znaydowałaby się w mleku, ieżeli są truiącemi ci, ktorzyć go podają, strzeż się go przyjmować.*

Byłoby to straszliwe szaleństwo, gdybyś dlatego, że ci radzą, (nie dufaj temu mleku niebezpiecznemu,) miał chęć koltzować go; y gdybyś w ten sam czas to czynił, i ihy na złość tym osobom nadościernym, któreby cię prosiły, że byś tego nie uczynił, y któreby się sprzeciwiały temu zamysłowi niezczęśliwemu.

To

(37) Nie dosłapi Chrytusa nadgrody, kto odstępnie Kościoła Chrytusa w go. S. Cyprian.

(38) *Libro de unitate [*)* Prov. 1.

To jest jednak dziwna y niepoięta fantazja, czyli przedziwny diabeł u wielu, iak tylko Kościół im opowiada, że jest trucizna piekielna wmieszana w iakiey nauce, y że przez Święte miłosierdzie ich postrzega, ażeby iey się wyrzekli, uciekając od tych, co iey nauczają; tak zaraz czują się do niey pociągniętymi y uciekają się iak do nauki nieoszacowanej y godney, żeby była umiana y utrzymywana, na sprzeciwienie się Duchowi Świętemu, y na złość tym, co ją prześladują y potępiają.

Nie bądź z ich liczby, y czyn rozważanie, poki cale młodym jesteś, y poki służy ci czas stania się y bydź na zawsze mądrym, y skoro ładzisz, że ci już czas mówić o umiejętności Świętych, y żebyś swoje zdania powiadał, o nich w kompaniach y w szkołach.

Przynajmniej szacuy godność duszy twoiey stworzoney na obraz mądrości y świętobliwości Boga, y nie szpec iey tak niewstydlwie, donagając się po niey, żeby przyeła za swoją Ewangeliją albo za swoją Filozofiją, wszystkie nowe nauki, które się podobają głupim wynaydować, y codzień przekładać, y opowiadać w ich wpołecznych rozmowach.

MAXYMA DZIESIATA

*Kto chodzi w przeszłości, chodzi poufale;
lecz*

lec, kto wywraca drogi swoje, wyjawion
bedzie. Prov: 10.

O B I A S N I E N I E

Ten, który posłępuje sobie w prostocie, y
który idzie prosto tam, gdzie zamysła iść, idzie
bezpiecznie; ale ten, który tylko zmyśla, albo
który ślady swe zmazuje, będzie poznany.
Krwiać swe przewrotności, sam się nie ukryć.
Obludnicy y zwodziciele, noszą na twarzy cha-
rakter swego dowcipu, dosyć widzieć zdraycę,
ażebymu niedowierzać, y bać się go.

Życie znajduie się (39) w drogach iawnych
sprawiedliwości y wierności; drogi krzywe y
ścieżki ukryte, prowadzą do śmierci.

U W A G A

Strzeż się mocno, ażebys w żadną z tako-
wych ścieżek nie wchodził, y nie naśladował
zgromadzenia idącego temi drogami ciemne-
mi, y zdrożnemi.

Odrzuć od siebie przewrotności, obludy y
kłamstwa, nie miej załonki na sercu twoim, y
nie wtrącaj go w zawilosci rzeczy niebezpie-
cznych, y zamieszania kryminalnego, gdzieby
potrzebowalo być pokryte.

Upo

(39) Na ścieżce sprawiedliwości żywot, a drogą
zdrożną, wiedzie do śmierci. Prov: 12.

Upodobay sobie w tym, żeby mu nie nie
przeszkadzało bydź widzianym; y pamiętay,
że rzeczy wyborne y piękne, nie mają lepszego
spółobu do pozyskania ludzi, y do zasłużenia so-
bie ich szacunku y przyjaźni, iako pokazując się.

Jeżeli znajduie się piękność w duszy twoiey,
nie może tam mieć wiele światłości, y powi-
nienes bydź pewnym, że będą mieć dla ciebie
tym więcej miłości y poważania, im więcej
mieć będziesz szczerości y rzetelności.

Prawda, że milczenie iest potrzebne w wielu
okolicznościach; ale potrzeba żebyś był zawsze
szczerym y przyjemnym. Powinienes zatrzy-
mć niektóre myśli, aleś nie powinien udawać
inaczej. Jest sposób milczenia y trzymania se-
kretu, bez zamknięcia serca; bydź powolnym
nie będąc smutnym y milczącym; ukrywać ia-
ką prawdę bez pokrywania iey kłamstwem;
bydź wiernym dla swych Przyjaciół, nie zwo-
dząc drugich, y nie zawodząc swego sumnie-
nia. Na ostatek: iest to wielki pożytek, ażeby
się powodziło na świecie, mieć chwałę nie
nie mówić o niej, co powinno bydź skryte, albo
co iest fałszem.

MAXYMA IEDENASTA

*Madry boi się y odstępnie od złego: a
głupi przeszkadza y awfa. Prov. 12.*

M

OBIA.

O B I A S N I E N I E

W okazyach gniewliwych, y w rzeczach gdzie się zdaie iakie niebezpieczeństwo, mądry iest boiaźliwym. Unika nieszczęścia, odwracając się od zley przeprawy, a biorąc się dłuższą drogą. Nerozeznan y zaś chodzi bez boiazni, y upada bez pomocy.

U W A G A

Jest to prawda, że gdy się trudności trafiaią, ieżeli można co wskorać odwagą y ułatwić ie śmieie, to iest naychwalebniey, y naykruciey: ale to iest haniebna nieszczęśliwość, zginąć przez zuchwałość.

Człek mądry w tey okazyi, powinien wiedzieć więcey iak iedną drogę, albo pamiętać, że iest więcey iak ieden czas. Dziś toną w rzece, gdzie iutro mogą przeżyć sucho nogą. Jest to piękna umiejętność do szczęśliwego y pilnego rzeczy rządzenia, umieć się zatrzymywać y odpoczywać kiedy należy.

MAXYMA DWANASTA

Chytry czyni wszystko zdrada: ale kto głupi iest, pokazuje głupstwo. Prov: 13.

O B I A S N I E N I E

Prawo osobliwsze, które nam rostopność wrodzona y rostopność nadprzyrodzona y
Bośka

Boska daie, iest rozmawiać się iak możemy nayeściey z Przyjaciółami rozumnymi, y starać się, żeby nam dopomagali swemi przestrogami, dla widzenia, co powinno bydź przeyrzane w naszych sprawach y zamyślach.

Poki passya trzyma oczy nasze przywiązane do patrzenia na nasz koniec, nie widziemy, co za nami idzie, y około nas iest. Przyjaciele nasi wierni, y objaśnieni, pokazuią to naszym oczom; y na tym to zawiśła ostatnia potrzeba ich przytomności, y nayużyteczniejsza przyługa ich przyjaźni.

U W A G A

Kiedy głupstwo zmieszane z pychą weszło w iaki wielki rozum, nayoczywistszy tego dowod, y naypewniejszy znak nieszczęścia takiego człowieka pokazuje się, bo nie może prosić więcey o poradę, ani cierpieć, żeby mu ią dawano.

Mądry, nic nie czyni, aż wie zdania Przyjaciół, y aż opowie rzecz osobom uważnym y rozsądnym; y nawet ta iest iego maxyma, że w okolicznościach, gdzie potrzeba naradzenia się, jeżeli mu inszych do rady nie staie, tedy poczyną sobie roztroplenie, naradzaiąc się z nieumiejętnym, albo głupim, y pozwalaiąc mu mówić, niżeli żeby sam siebie tylko słuchał; jednakże z pomiarkowaniem, jeżeliby ztąd nie-

bezpieczeństo, względem sekretu nie było.

Ktożkolwiek jest, co mówi, ten jednak pożytkuie z tego, co mu mówią.

Jest to błąd, nie chcieć się pytać, tylko ludzi wielkiego rozsądku y wielkiej sławy. Człowiek rozumny słucha najmniejszego z pospólstwa, nie sądzi, że to jest czas strawić, słuchając ich mówiących o trudnościach jakiej sprawy. Przez niciaką przedziwną skrytość mądrości, umie powziąć z każdego ich zdania iskierkę, albo jaki promień światłości, y z tych małych światełek zgromadzonych potrafią wyrobić tyle dni: to jest światła, ile mu ich potrzeba do dobrego rządzenia się w jakim przedsięwzięciu.

Zawsze jest mądry, (40) kto słucha rady; ale nie zawsze nim jest, kto za nią idzie. Iść za nią nie chcąc iey rozważać, nie jest to iey zażywać, ale jest iey podlegać, y stać się niewolnikiem tego, który ją daie.

Zwyczajne przeznaczenie rozumów słabych, kiedy są wyniesione przez fortunę na taki stopień godności; jest zginąć przez rady.

Wielosć poufałych, sprawuie to dla Wielmożnych a nieudolnych y ślepych, co wielosć lekarzow sprawuie dla bogaczow chorujących.

Jakoż-

(40) Prośak wierzy wszelkiemu słowu, a chytry rozważa. Provi. 14.

Jakożkolwiek wiernemi zdają się ci, których słuchasz zdania; słaray się oświecać serca ich, kiedy do ciebie mówią, y przenikać ich zamyśły. Bo ha: iak wiele jest przedających złe rady temu, który ma sposob kupować ie? y iak wiele spraw przedsięwziętych przez takowe rady, które zubożyły radzącego się, a z bogaciły radę dającego.

Zwyczaj, albo maxyma człowieka mądrego jest, kiedy mu daia rady, żeby ich wysłuchał, y przyjął pięknie iak Przyjaciel; a roztrząsał ie iak Sędzia, y wypełniał iak Pan.

•Kiedy to czyni co radzono, nie idzie za zdaniem drugiego, ale za swoim.

Dobre rady, nie należą właśnie do tego, którzy ich rozumem swoim wynayduie, y podać; ale do tych, którzy ie uważają, y wybierają z rozsądkiem.

Słowem: niezwyciężone prawa, rozsądnego y biegłego polityka są, ażeby się pytał innych o swe rzeczy y o zamyśły, które przed się wziął, y był pewnym, że w takich trefunkach nayprzezornieyszy ze wszystkich ludzi staie się słępy, skoro sam jeden jest.

Szalony nie widzi, bo rozumie, że wszyscy widzi, patrząc na się: *Droga głupiego, prosiu w oczach tego; a kto jest mądrym, słucha rad.*

MAXY-

MAXYMA TRZYNASTA

*Kto jest umysłu uporczywego, wpadnie
w nie/zczęście Prov: 24.*

O B I A S N I E N I E

Ten, który ma duszę upartą y nieprzelamą-
ną, y który się zasadza uporczywie na tym co
chce, albo który się sprzeciwiá radom y woli
innych, że mu nie można wyperśwadować przez
racye, y przestrogi, ani go naklonić przez płacz,
ani przymusić przez groźby, albo boiaźń, wpa-
dnie w nie/zczęście, y pociągnie wiele za sobą
ludzi.

Ostatnie złe jest, skoro ten człek uparty ro-
zumi się bydź mądrym, y kiedy twierdzi, że
to jest zbudować wśzystkich y zadosyć uczy-
nić sumnieniu, żeby prędzey pozwolić wśzy-
stkim zginąć, nizeli zmazać iedno słowo, albo
odmienić przedsięwzięcie zuchwałe.

U W A G A

Stalość bez wątpienia powinna bydź między
naychwalebniejszymi y pierwszymi doskona-
łościami rozumu ludzkiego poczytana; ale tey
imie y przez służy często do pokrycia naszego
wrodzonego uporu y policzenia go między
cnoty, y przymioty sławne. Prawdzi-

Prawdziwa stałość nie zawisła na tym, ażeby statecznie chcieć to, co sprawiedliwie y mądrze postanowiliśmy; ale na tym zawisła, ażeby to zawsze chcieć, co chce sprawiedliwość y rozładek.

Wiele zamiślow są dobre dziś, które nie będą jutro, y może się bardzo łatwo trafić, że będzie głupstwo, wypełniać to dziś, co wczoraj było uradzono y rozporządzono przez mądrość.

Człowiek mądry, jest stateczny y stały; dusza jego jest nieśmiertelna y nieodmienna, ale jego przedśwzięcia takie nie są. Bo iako są przywiązane do okoliczności podlegających czasowi y fortunie, tak powinni się odmieniać, skoro im te odmiany y niestałość światowa, znoszą przyzwoitość, którą miały z rozumem.

To jest powinność y doskonałość indexu w kompasie, żeby się zawsze zatrzymywał nie odmieniając nigdy miejsca; ale byłoby to wielkim nieporządkiem, gdyby cień także się zatrzymywał. Prawda, że nasz rozum nie ma godności, ani pożytku nad rzeczy śmiertelne, tylko tyle, ile ma stałości y nieśmiertelności. Przesłalby byź rozumem y obrazem żywym mądrości y wieczności Boga, gdyby zamiśły jego były nieodmienne.

Iam to rzekł, y iam to postanowił.

Tedy to się stanie, cożkolwiek bądź...

Otoż

Otoż mądrość Boga; grzech Anioła, a głupstwo człowieka.

Miedzy głupcami naysłabszymi są niektóre małe rozumy, które się rozszerzają, aby urosły; y rozumieją, że to jest zrownać się z náywyższymi rozumami, y stać się Rycerzami niezwyciężonemi gdy pokażą się nieprzeblaganymi.

W każdej nowej okoliczności powinniśmy przeyrzeć swoje zamyśły, y uważać; ieżeli roztropność znowu co nowego nie rozkazuje, y ieżeli, nie ma co odmienić w naszej woli.

To jest podobno odbierać rozkaz nowy od tey roztropności, ażeby spoyrzeć u nog naszych na mnogość ludzi proszących y wielość nowych lez zdolnych do przeniknienia y zmiekczenia serca ludzkiego.

Milosierdzie nie znosi stałości, ani odwagi. Złoto ma tym więcej światła y mocy, y tym bardziey doskonałe y czystsze jest, im bardziey go ogień zmiekczył.

Nigdy dusza nasza szlachetna y nieśmiertelna, nie jest szlachetniejsza, ani mężniejsza y więcej Boitwa wyrażająca, iak kiedy jest zmiekczona przez sprawiedliwe politowanie się, y gdy cieszy Aniołów y Świętych, przepuszczając obwinionemu, albo odstępując iakiego po-

stałowic-

stanowienia, ktorego surowość była umartwie-
niem powszechnym.

Chwała byż iłaym kosztuie nas drogo, y
niemniefy waży, iako y niefzczęście, ieżeli nam
przyfposabia fławy, żeśmy się stali krnąbrnemi
y niemilofiernemi. *Kto ieft umyśłu uporczywego,
wpadnie w niefzczęście.*



ROZDZIAŁ TRZECI M A X Y M Y

. Do rządzenia ferca y namiętności.

MAXYMA PIERWSZA

*Myśl twoią miefy w Przykazaniu Bo-
żym, a on tobie da ferce. Eccl: 9.*

O B I A S N I E N I E

Naylepszy fposob, ktory byś mogł zachować
względem namiętności, y ferca twego ieft, pa-
trzyć na Boga, fłarać się poznawać iego wolę,
y byż poślusznym wiernie y nieodmiennie-
Bog na ow czas da ci ferce, ktore będzie da-
tem (41) godnym iego wspaniałości y mocy-

N

y kto-

(41) *Dał Bog Salomonowi przeftrońność ferca iako
piafek, ktory ieft na brzegu Morfkim. 3 Reg: cap. 4.*

y które właśnie iak Salomonowe róższerzone
przez mięstwo y miłość, aż za brzegi Oceanu
będzie miało niezmierność swych przymiotow.

U W A G A

Jedna z najwstydlivszych y z nayneprzystoynieyszych szpetności, które się nam mogą trafiać z występku natury iest, mieć serce małe. Ci którzy takie mają, choć ich świat poważa, są jednak godnemi wzgardy. Gdzie serce iest małe, tam wszystko iest podle, choćby y szczęście chciało.

Ztąd miarkujemy ludzi; ztąd sądzimy w którym mieście, y naysnacznieysza liczba Obywatelow, ma bydź nazwana małym, y drobnym ludem.

Drudzy zaś, co są nad nich wyniesieni, to nie są przez Purpury y Korony.

Gdyby było nie było wielkiego mięstwa między nami, nie byłoby było Xiążąt.

Nie postanowiono Panow świata, tylko dlatego, że wynaleziono serca tak wielkie, iak on sam.

Serce tych ludzi, iest serce, które im Bog daie. Ten dar iest w iego ręku, patrz y żądaj go. [42) Staray się przynajmniej formować serce twoie przykładem iego, y pokazać w twych

(42) On ci da serce.

twoich uczynkach iakie podobieństwo jego charakteru, który jest iako powiedziałem: dobroć mężna y wspaniała.

Miey męstwo: nie czynń nic, coby skaziło twoie sumnienie, albo twoją chwałę; kochay honor, y zachoway te dwa prawa: żeby bydz nieskazitelnym, y nieboiaźliwym.

Nie dopuszczay, ażeby łakomstwo, ani żadna próżna nadzieia nie uczyniła twoiey duszy niewolnicą, żeby tylko sama miłość twoiey powinności, była początkiem twoich uczynkow. Właday twoją wolnością, y używay prawa samemu Bogu własnego, żeby nic nie czynić z przymusu, albo dla korzyści. Bądź swoim, nie przywiązanym do rzeczy śmiertelnych, y oswobodzonym od namiętności swoich, wyniesionym nad sprzyiania y obietnice fortuny, iakoteż y nad groźby nieprzelamanym przez gwałt y podchlebstwo;

Ale złącz z statecznością umysłu wszystkie przyjemność, y wdzięczność wrodzoną.

Nic nie tracąc twej mocy, staray się bydz przez miłość y dobroć takim, iak złoto najtrwalsze z kruszców staie się przez ogień powołne, y sposobne do przyięcia wszystkich rodzajow wyobrażenia.

Zeby każdy znalazł w tobie swoy humor, ale nie znajdując swych błędow. Zgadźay się z

skłonnościami osób, z ich zwyczajami, sprawami, y zdaniem, y nie boy się, żebyś się poniżył przez tę uczynność.

Pamiętaj, że pokazać się najszlachetniejszym, y mieć pierwsze miejsce godne w kompaniach, jest być ochotnym do chcenia, y czynienia tego wszystkiego, cokolwiek podściwość wyciąga w każdym towarzystwie, a do czynienia tego z przyjemnością y ochotą.

To prawda jest, że twoy humor aby był humorem człowieka mądrego, powinien być równy, y zawsze iednakowy, ale ta chwalebna równość y iedność zawiśła, być słatecznie humoru drugich, y zgadzać się z stanem dusz, z tobą obcujących we wszystkich przypadkach życia śmiertelnego, w których ie tylko znaleźć możesz.

Wiedz, co ich cieszy, co ich trapi, co ich dolega; y bądź sam tym tchnięty, iako rzeczami, którym sam także podpadasz. Przez prawdziwą sympatyą czuy ich ciężkość, y day im widzieć na twej twarzy, y w twych słowach szczerze znaki twego stołowania się wspianalego.

Uważay godnie, y wiernie prawa przyiaźni, y sądź, że niezmierna wspianiałość szlachetney duszy, zawiśła na tym, aby była przytomna przez swoje starania, y przyłożenia myśli swoich

ich w każdey powinności swoiey, którą sprawiedliwość y przyiaźń iey opisuia.

Nie wielka cnota iest, kochać osoby, ktore ci się podobaią, albo dla blasku fortuny, albo dla ich przymiotow naturalnych, lub nabytych. Ale to cnota kochać tych, ktorzy cię prawdziwie kochaią, iakiegokolwiek byliby humoru y kondycyi.

Miey w tym zdanie Salomona to, czemu się osobliwie dziwowano w iego rządzeniu było, że przyiaźń nieoszacowana zabrana z tyle Xiążętami, ile ich znał na świecie, nie przeszkadzała mu mieć szczerrey miłości ku Urzędnikom dworu swego, y najmnieyszym niewolnikom robiącym w iego domu, y ktorych poznawał, że go kochali.

Sądził, że wierność y miłość sług nie może bydz sprawiedliwiey nadgródzona, iako miłością [43) swoich Panow, y że serce ostatniego z ludzi kiedy kocha Krola szczerze, a nie z żadnego zysku, nie iest mnieysze, iak serce Krolewskie.

Pokazywał się ich Oycem; y najpięknieysze dzieło iego mądrości y wierności było, tak czynić, [44) żeby żadna osoba nie weszła, ani

mie-

(43) Jeżeli masz sługę wiernego, niech ci będzie iako dusza twoja Eccl: 31. y 31.

(44) Szczęśliwi mężowi twoi, szczęśliwi słudzy twoi, ktorzy stają przed tobą zawsze. 3. Reg: cap: 10:

mieszkała u niego, do służenia iemu, ktoraby nie była wierna, y żeby żadna osoba nie wyszła, ktoraby nie została bogatą.

Fortuna ich wchodziła w liczbę własnych iego zabiegów; nawet czuł, że szczęśliwość iego przedstawiała mu byź miła, kiedy widział, że który z sług iego, nie miał iey uczestnictwa, albo że pokazywał w swoich oczach iaki znak smutku y pomieszania.

Na ostatek: ażeby nayznakomitsze y naypierwsze staranie w sprawowaniu twego urzędu było, żebyś był upewnionym o ich wierności, y zasługował sobie na miłość tych, ktorzy ci powinni posłuszeństwo.

Jakieżkolwiek imie Xiążęcia, albo Pana, albo urzędu nosisz na sobie w iakiey Prowincyi, albo w Mieście, wierz, że nie będziesz miał żadney mocy, y że żadney rzeczy nie będziesz Panem, chyba aż będziesz Panem ferc.

Ale uważay, żeby byź kochanym od ludzi, pierwsza nauka iest: kochać ich, nie nie kochać, tylko ich osoby, y nie szukać inſzey rzeczy przez twoją dobroć ku nim, tylko chęci pozyskania ich sobie bez korzyści y obietnic.

Jest to złe rzemieſło, żeby zmyſlać miłość, y udawać na Teatrum ſwiata osobę Przyiaciela przez obietnice, albo przez wymyſlną ludzkość: nie uczy ſię nikt wtakowym rzemie-

ſle,

śle, tylko zwodzić y zdradzać siebie samego.

W sztuce pozyskania serc wielka tajemnica jest, naturalnie bez żadney sztuki, nawet bez uwagi, tak mówiąc y bez cnoty.

Miłość jest tym więcej mocniejsza nad wolą, y tym cnotliwsza y dziwniejsza, która się zdaie czynić bez cnoty; dobro które czyni, y za niczym nie idzie, tylko za natchnieniem swoim y naturą.

Miłość Boska, nawet nie jest doskonała, tylko gdy jest przemieniona w naturę osoby kochającej, y gdy się stała jego skłonnością y szacunkiem.

Chociaż nayznakomitszy z twoich obowiązkow jest czynić sprawiedliwość, tak jednak czyn, ażeby miłosierdzie nie było odłączone od twej osoby, y żeby wchodziło w wszystkie twoje rady. Bądź surowym w słowach y uczynkach, kiedy tego potrzeba; ale natenczas miewaj innszy język, y inne ręce twoje.

Nie zażyway twoich rąk, tylko wtenczas, gdy potrzeba udzielać łask, y ażeby twój język nie służył ci, tylko na ogłoszenie sentencji miłosierdzia y dobroci.

Nie miy tych za nieprzyjaciół, którzy są właśnie strapieni, że się tobie nie podobali.

Kiedy jest potrzeba karać winnego kryminalitę wielkiego, gdzie sprawiedliwość kary

wycią-

wyciąga, y odpuszczenia nie pozwala; uczynić zadość sprawiedliwości. Bo jeżeli ieszczey najmniejszy ma sposob uciekać się do twoiey dobroci, (co y sprawiedliwość pozwala) lzy y proźby iego przyimiy. I wiedz, żeś już stracił prawo gniewu twego, y staray się naśladować Pana Krolow y Sędziow, ktory nie może karać grzesznikow, tylko wtenczas, kiedy są pyszni; y ktory nie dopuszcza wiecznego nieszczęścia na niektórych, tylko dlatego, że kochaiać wiecznie swoją złość.

Uważay, że tyle jest win złoczyńcow, ile mizeryi ubogich znajdujących się w twoim Miście. Jest to miłosierdzie bardzo małe y wielce niedoskonałe, tym dawać jałmużnę, jeżeli im nie daiesz roboty, a tamtym dawać odpuszczenie, jeżeli im nie daiesz niewinności, y nie odeymuiesz im sposobu y skłonności powroćenia się do ich grzechow.

Czymkolwiek byś był, ktoremu by Bog udzielił swojej mocy; zachoway te trzy prawa, ktore ci prawdziwa miłość napisała. Nie czynić ubogich przez twoje uciemnienia; wspomagay przez dary co niemi są; y broń przez twoje rzady, ażeby znowu w mizeryę nie wpadli, y aby nie żyli bez roboty.

Nie przyczyniay występcom przez twoje przykłady; czyn przez swoją sprawiedliwość,
zeby

żeby każdy był szczęśliwym, nie bydź nim, ażeby lud ciesząc się swoją wolnością, nie podobał sobie nic, tylko swoje powinność.

Zadáy tego honoru, y tego szczęścia najwyższego, ażebyś mógł mówić prawdziwie, że z między ludzi, ktorými rządził, nie wiesz, ani iednego, ktoregoby ręce były nieużyteczne, y obyczaje szkodzące Rzeczypospolitey.

MAXYMA DRUGA

Wszelka straża strzeż serca twego, bo z niego żywot pochodzi. Prov: 4.

O B I A Ś N I E N I E

Nicch będzie twoie największe staranie, y ołobliwszą powinność, strzedz serca twego, ponieważ jest nayıpięwszym źródłem życia.

Kiedy się znayduie w nieporządku, y wszystko także koniecznie w nim jest nieporządkie, y nic w twoiey osobie, ani w domu twoim, nie może bydź szczęśliwe, poki serce twoie szczęśliwe nie jest.

Rządź twoie namiętności y pożądliwości; a nie naśladowy ich. Odwroć się od woli twoiey, jest bowiem nieprzyjacielem, y nie znaydziesz insey rzeczy przez swe pożądliwości niecierpliwe, y nieprawe skłóności, tylko wzno-

wienia w tobie wewnętrzney wojny, (45) y tam patrzeć będziesz na zamieszanie, rospacz y śmierć.

Trzymay to wszystko w łańcuchach, y żeby to było, iak bułtownicy w niewolę zabrani, y poddani pod rząd twego rozumu.

U W A G A

Namiętności są to bardzo mądry wynalazek natury, który chciała dać człowiekowi niezwyczajną moc w przypadkach, w których się powinien meźnie sprawić, dla dania odporu złemu niebezpiecznemu, albo dla nabycia dobra, którego nabycie jest pracowite.

Kiedy te ognie niewidome są zapalone w iego żyłach, ważą w samey rzeczy więcej, niżeli on sam; y nie czytają wtenczas, coby się nie zdawało cudem. Wychodzą z iego krwi rozgrzanej iskry, y niewiemy iakieś zaostrome płonienie, niby sztylery, które wchodzą w ferce, y które przez poruszenia niespodziane pobudzają go do przedsięwzięcia niebezpiecznego.

Bieży gdzie popędliwość zanosi, nie znajdując nic trudnego, y nie mogąc wierzyć, żeby co było, niezwyciężonego, ani mocniejszego
y mo

[15] Nie chodź za pozadliwościami twemi, a odwracaj się od swoiey woli. Eccl: 18.

y możniejszego, iak ten ogień, którym się
czują podnieceni.

Nieszczęście jest, że te mocy, które są zamknięte w człowieku, są mu przeciwne. Są to domowi buntownicy y okrutni. Których jeżeli nie zawsze w łańcuchach trzymać będzie, jest zginiony; jeżeli nie są jego niewolnikami, potrzeba koniecznie, aby on był ich ofiarą.

Namiętności przywiązane do serca ludzkiego przez mądrość wieczną, są iak lwy, albo konie wielkiego szacunku zaprzężone do wozu iakiego zwycięzcy.

Kiedy nasz rozum wolny od grzechu, niepodległy potrzebom, Pan swoich chęci, y y zwycięzca świata, obraz wielkości y Majestatu Boskiego, pokaże się pociągający przez te larwy wyniosłe, y prowadzony przez nie do chwały y nieśmiertelności; tedy nie masz w naturze wspanialszego widowiska, ani godniejszego do rozważania y do podziwienia Aniołom.

Ale kiedy się trafi, że podczas zwycięstwa konie zerwą swoje wędzidła, y że wyrwą lice z rąk Pana swego, nie może się nic widzieć straszniejszego, ani nieszczęśliwszego. Pociągają za sobą wszystkie zwycięstwo w przepaść, y ten zwycięzca, którego lud zgromadzony uważał y miał w podziwieniu, nie jest tylko i-grzybskiem zebranych fury, y smutnym przykla-

dem słabości cnot ludzkich, y wielkicy ich próżności.

Namiętności są od Boga; występki który się trafia, pochodzi od grzechu pierwszego człowieka.

Dzielo było Świete y czyste, kiedy wyszło z rąk Stworzyciela; ale ogień piekielny wkraść się; y nasze lzy nie mogły go zagasić, chociażśmy nie przestawali płakać od zaczętego zapalenia. Zle trwało blisko sześć tysięcy lat, trwa do dziś dnia; y ztąd to rodzi się wszystkie nieszczęście y źródła łez lejących się po ziemi, y których liczba nieskończona sposobow, któreśmy zażywali dla zatrzymania ich, nie zatrzymały, ale przyczyniły wod, y sprawiły bieg gwałtowniejszy.

Nasz rozum zesłany z Nieba na ten padół świata, wchodzi w dom zbudowany z ziemi, w ciało zrobione [46] z materji skazitelney, y z błota pełnego cierni, śmierci y grzechow.

Wapory z tey skazitelności czynią w nas iakąś chmurę ciemną y burzliwą, która nas pokrywa strachem y ciemnością, y która sprawia, że się zawsze lękamy wewnętrznie, a nie wiemy dlaczego.

Nasze namiętności otoczone tą chmurą w niej się zagrzewają y zapalają y wypadają z
niey

nien, niby pioruny y wichry. Ten ogień burzliwy wzrusza immaginacyę; immaginacya wzruszona y wzburzona, wzburza myśli y wolę duszy.

Dusza nieśmiertelna, uwodzi się za poruszeniem, y tam idzie, gdzie ją ogień y zapalliwość prowadzi. Chwyta się zamyśłow, y wymyśla ślepo przedsięwzięcia niuważne, nadzieie głupie y zwodzące, żądze popędliwe. Biega y na przepaść leci, y iey popędliwości nie zatrzymują się, aż skoro już na koniec trafia na swoje nieszczęście, y zginie w przepaści występków y łez.

Co gorzka jest, że kiedy się w niej znajduje, wstyd iey ztamtąd wynieść. Wpada w nie przez głupstwo, a zostaje przez pychę. Pokryta ciemnościami, a napełniona błędami, zagrożona w błocie, y obciążona łańcuchami; przywiązana przez upor do swych nałogów y głupstwa, staje się smutnym widokiem dla Nieba, które uważa z politowaniem ten obraz Boga w tak opłakanym stanie.

W stanie niewinności nie wzruszały się namietności, tylko przez rozkaz rozumu. W stanie mądrości y świętobliwości Chrześcijańskiej też same namietności nie wzruszają się, tylko na poddanie się pod rozum; ale w stanie rozpuszty, biorą górę nad rozum: te ciemności burzliwe pokrywają całego człowieka, y ro-

spościerają,

spościeraia zamieszanie y ciemność, aż na najwyższy stopień.

Namiętności są uparte, ale y ty także, y daleko bardziey niż one. Moge to przynaymniey mówić o mądrym człowieku, y o wszystkich godnych ludziach, że mają w swych osobach trzy mocne pomocy na tych nieprzyjaciół domowych, trzy dary od Stworzyciela poświęcone przez łaskę, dobrą naturę, męstwo y mądrość.

MAXYMA TRZECIA

Dostała sie mi dusza dobra, y przyszedłem do ciała ni pokalanego. Sap: 8.

O B I A S N I E N I E

Znalazłem w sobie [mowi Salomon) od dzieciństwa mego wszystkie dobroć wyborney natury, ktora nie jest zysk prac moich, ani dar fortunv; Bog, ktory rządzi przypadkami naszego urodzenia y życia, te mi dał; to jest dzieło jego rąk, y dar jego miłości dawnieyszey o demnie.

U W A G A

Wyborna y piękna natura, nie jest nic innego, tylko

tylko doskonałość, [47] piękność duszy szlachetney z namietnościami spolkuiącey.

Jako dusze takowego wyboru, mają szlachetność swoje y wielkość od urodzenia: kiedy wchodzą w ciało, mają moc pomagać naturze (48) do złozenia sobie temperamentu; y te to są, które przez udzielenie mocy swoich y powolności sprawują immaginacyą y dają doskonałą własność akcyom.

Wylewają precz z siebie swoje własności, y wszystko co mogą z ognia swego Boskiego, (49) y swoich skłonności Niebieskich ażeby ie zmieszały ze krwią y namietnościami skazitelnemi; y przez to szczęśliwe pomieszane, uymują sił truciznie skazitelnosci y gwałtowni śmiertelnemu choroby, którą w niey znayduią.

Te gwiazdy czyste mają iakieś inflencye ciskające się skrycie między płomienie pożądliwości, y przygaszają to, co iest naybardziej rozżarzonego w ich zapalczywości, y naynieporządniczego w ich poruszeniach.

Pokazuje się w niektórych osobach skromność y czystość, które sprawują rozumienie, iakoby w nich nie zostało żadney zmazy grzechu Adamowego. Nie wydąie się nic, tylko

pię-

[47] *Dostała mi się dusza dobra.*

[48] *Przyzedłem do ciała niezmazanego.*

[49] *Przybytek na zastępną swoją czynią.*

piękność w ich namietnościach, ani nie coby się nie zdawało zgadzać się z rozumem, y iakoby nie miały, tylko skłonności duchowne.

To pochodzi ztąd, że ten duch wysoki, przez przywilej zwyczajny wszystkim istnościom doskonałym, ma moc iakąś skrytą, naprzeciw ktorey moc magnesowa nie jest, tylko cieniem; że podnosi od ziemi wszystko, czego się dotknie y pociąga to, aż na swoy stopień.

Namietności teźnięte przez cnotę duszy szlachetney, obracają się ku Niebu, y nie dążą tylko do końca przystoynego y chwalebneho. *Maż mądry, mocny jest.* Rozum człowieka mądrego jest mocny; ponieważ nie maśz nic w iego osobie, coby się sprzeciwiało iego dążeniu w górę, y wzbraniało się iść za nim.

MAXYMA CZWARTA

Lepszy jest cierpliwy, niżeli maż mocny; a który panuje sercu swemu, niż ten, co Miał dobywa. Prov: 16.

O B I A S N I E N I E

Dosyć jest, ażeby się stać Panem swoiey chęci y żądy; mieć odwagę, y kochać prawdziwy honor.

Odwaga

Odwaga zawiera dwie cnoty: moc y cierpliwość; y są iak dwie części, z których się składa, y któremi się różni od innych doskonałości natury naszej.

Przez moc opieramy się ludziom, y nieprzyjaciolom cudzym; przez cierpliwość, naszym passjom, y nieprzyjaciolom domowym.

Zwycięzcy ludzie są poważni, y koronowani na ziemi; zwycięzcy zaś samego siebie, są w Niebie; y dla nich to wszystkie, (50) które tylko tam gotują tryumfy y korony nieśmiertelne.

Moc tamtych waży wiele, y godna jest chwały, którą ma na świecie: cierpliwość zaś tych, choć ią świat mniej szanuje, waży daleko więcej; jest naysposobniejsza, y powinna być naywięcej poważana.

Iedna y druga zawsze były położone w pierwszym stopniu cnot moralnych y te to są, które dały Janie Wielkiemu: Konstantynom y Karolom wielkim y które sprawily, że poważano Rycerzow itarozytności; ale jeżeli nie możesz nabywać tylko iedney ze dwoch, wybierz tę, którą mądrzy przekładają, y naznacz w twych maxymach te słowa, które były widziane na Chorągwiach napisane niektórych Xiążąt, y które wielkie dufce znajdują w sobie

P

bie

bie wyryte, nako napis, który im natura obra-
ła. *Lepszy jest cierpliwy, niżeli Mąż mocny, &
który panuje sercu swemu; niż ten, co Miał dobywa.*

U W A G A

Gdy się pyta: co to jest odwaga? każdy
odpowiada: jest to łatwo się zwieść, y wziąć
pozor za prawdę.

Wielu się zawodzą, gdy ią mieszają w li-
czbę gorączek y upałów natury zepsutey, y
wierzą, że nie jest nic innego, tylko zapale-
nie żołądka, która się zapala nieznacznie z na-
padnienia na jaką rzecz gniewliwą, która pod-
niecając immaginacyą y mieszając humory cia-
ła, odcymuje rozum, y pociąga człowieka
nieuważnie w niebezpieczeństwo.

Ale nie jest z liczby passyi; lecz jest ich Pa-
nia; natura ią trzyma między niemi, nie tak
jak złoczyńce między współwinowaycami, ale
jak zwycięzcę między swemi niewolnikami,
dla utrzymania ich w swey powinności, y do
poddania ich pod pracę. Ich zwawości są od-
mienne od zwawości odwagi, ale tamte są spo-
sobne do służenia teyże.

Niektorzy twierdzili u siebie, że to, co zo-
wiemy prawdziwą odwagą, jest to Anioł wo-
ienny; który podczas potyczki wchodzi w
duże

duſze Rycerzow, y dokazuie cudnych rzeczy, ktorym ſię my dziwuujemy.

Inſi, że to ieſt tylko natchnienie, czyli duch tego Anioła, który wzbudza ſerca żołnierzy y daie pobudkę woſtku.

Naymędrſi powiedzieli naymędrżey, że to ieſt płomień duchowny, zapalony przez Stworzyciela w naywyżſzey części duſzy naſzey, iak gwiazda na naywyższym mieyſcu firmamentu. Płomień powolny, y porządny, wyſoki, nieſkazitelny, dogrzewający, czyſty, y obſity, zawsze przywiązany do Nieba, a zawsze pracuiący na ziemi, przez użyczenie nieprzebrane influencyi potrzebnych, dla utrzymania pokoju y życia ludzkiego.

Ale cożkolwiek ieſt odwaga, nierozumiey, iakobyś dla ſtania ſię odważnym, był obowiązany wziąć broń, y ſzukać nieprzyjaciół (51) w krajach oddalonych: zoſtay gdzie zoſtaieſz, a woiny z namiętnościami twemi; a ſtanieſz ſię [mowi Salomon] więcey nad tych, co noſzą broń.

Kiedy daruieſz krzywdy, y przez dzielną cierpliwość znoſiſz wzgardy y ſkałowania, więcey ważyſz, niż żołnierz mſzczący ſię y ieſt dla ciebie z większym honorem utrzymać ſię od gniewu, albo odrzucić (52) iakie my-

P₂

(51) Lepſzy ieſt cierpliwy, nad Męża mocnego. (52) A który panuje ſercu ſwemu, niż ten, który Mięſt dobywa.
Prov: 16 v. 32.

śli podchlebiające, y ciągnące cię do grzechu, niż zwyciężyć jakie woyska y podbić Miasta.

Nie jest to wielkość twoja y chwała twoja, żebyś poniżał drugich przed sobą; ale żebyś był wielkim w samym sobie, y miał nad nimi wywyższenie nie podlegające ich upadkowi y nieszczęściu.

Kiedy przezwyćzszasz twoje niecierpliwości nieporządne, y daiesz odpor poruszeniom ciągnącym cię do uczynkow rozwiozłych, y zabronionych, przez powinność czynisz to, że rosną twe zaślugi y twa cnota; kiedy zwyciężasz nieprzyjaciół obcych, nie nie przybywa, co jest w tobie. Zwycięstwo ich woyska umnieysza liczbę ludzi; ale nie przyczynia y jednego stopnia wielkości twemu ciału, ani stopnia doskonałości twemu rozumowi.

Jednym słowem: szacuy cierpliwość. Lecz nie mówię pogardzay moc, choć nie waży tyle, ile cierpliwość zwyciężająca; wyznaię jednak, że wiele waży, y że godna podziwiania, ktore wszystkie wieki dla niey miały.

Ale dodaię, że jedna y druga, aby była doskonała, nie powinny być rozłączone, ponieważ te są dwie części odwagi, dwie połowice teyże samey całości, którą przedzielenie musi koniecznie osłabić, y zaćmiec.

Nie

Nie masz odwagi ani Szlacheństwa, ani wielkości naywyższej duszy, gdzie tych dwóch cnot nie maszłączonych; bo tylko przez swoje iedność mają moc wynosić ludzi, do naywyższych stopniow heroicznej chwały, y przydawać ich akcyom tego lustru Boskiego, który zaćmiewa oczy ludzkie, y który obowiązuie sławę mówić o nich przed wszystkimi Narodami y w każdym czasie.

To prawda, że to jest rzecz iasnoświatna y sprawiedliwie chwalona, y w podziwieniu zostająca u ludzi: widzieć, co czyni śmiałość w Xiążęciu, kiedy podczas iakiey wojny, wzbudzony przez ten ogień Niebieski, przebił się nienaruszenie przez wszystkie furye śmierci, biegaąc przez woysko zruynowane za zwycięstwem, ktorego powołanie y prowadzi.

Także jest prawda, że to jest inne widowisko ieszcze osobliwsze, y godnieysze podziwienia publicznego: widzieć innego Xiążęcia, kiedy w pośrzed Tryunfow, y powodzenia, y między naywspanialszemi szczęśliwościami życia ludzkiego, umie pogardzać to, co ma, y oświadcza widocznie, przez swą skroninność y przez wierność życia swego, że wolalby lepiej stracić wszystko to, y stracić Państwa y ludzi, gdyby ich miał, niż popełnić uczynek niesprawiedliwości.

Ale

Ale widzieć te dwa cuda złączone y przywiązane jeden z drugim w tymże samym zwycięzcy: zwyciężać nieprzyjaciół kraju, y zwyciężać siebie samego; rosnąć w mądrość y w moderacyą przez wojnę; rosnąć w dobroć przez zwycięstwa; dobywać Miast, y podbijać serca; bydź naymilszym y naystraszniejszym między ludzmi: bez wątpienia jest to widzieć, co może bydź widziane naydziwniejszego, y naypiękniejszego pod Niebem. Niewiem czyli starożytni widzieli takiego oczyma swemi; Potomstwo będzie go widzieć w naszych Kronikach.

Wszystkie zdania tey prawdziwey odwagi, są zebrane w tych dwóch słowach: Prędzey umrzeć, niż się bać ludzi y uciekać przed [53] wojskiem; y prędzey umrzeć niz nie uciekać od naymniejszego niebezpieczeństwa grożącego sumnieniu; y przekładać zysk miłości własney, albo rozpustney pasji nad powinność wierności.

Ieżeli nie ieśteś w stanie, albo skłonności do odezwania się z tym pierwszy, albo ieżeli twoy stan osobliwie poddany prawu Ewangeliu, obowiązue cię odpuścić wszystkie krzywdy: pociesz się przypominając sobie, że to
jest

(51) Niech tego nie będzie, a żebyśmy uciekali przed
niemi; umrzemy w cnocie naszej, y nie czynimy zaká-
tów chwale naszej. Machab. 9. v. 10.

O Sercu y Passyach. 119

jest Xiażę możniejszy nad Cesarzów, y więcej objaśniony od Boga nad Proroków, który cie upewnia. Ze lepszy jest cierpliwy, niżeli mąż mocny: a który panuje sercu swemu, niż ten, co Miał dbywa.

MAXYMA PIATA

Para jest mocy Bożej, y wypłynienie jasności Wszemogącego Boga, jasność wieczney światłości, y zwierciadło Majestatu Boskiego. Sap. 7.

O B I A S N I E N I E

Miedzy doskonałościami Boga, ta, co go wiecznie czyni spokojnym w sobie, jest mądrość: y to ztąd hierze trzeci sposob, który nam podaje przeciw zamieszaniu y nieporządkowi, który mamy w sobie, y który się rodzi z naszej słabości.

Ta mądrość nadprzyrodzona, jest to niby para iego cnoty, udzielona namietnościom człowieka, y rozlana aż do pośrzedku ich skazitelnosć i, y ich zamieszania, ażeby tam dała weyście pokoiowi y świątobliwości.

Pokoy Świętych wchodzi w nas z mądrością,

szą, y zamyśl Boski jest, a żeby gdy więcej nie będzie w duszy naszej żadney niespokojności, y żadney zmazy, stała się niejakim zwierciadłem; w którymby mogli uważać powierzchniwe swoje piękność Boską, y w nim poznawać samego siebie tak, jak się poznaie od wieków w swoim Słowie Boskim zwierciadło *Majełtatu Bożkiego*.

U W A G A

Dobra natura osłabia namiętności; odwaga je gromi; mądrość doskonali; y przez niejakie przekształcenie cndowne, przemienia je w cnoty, y poświęca je, co mają występne go y nayprzeciwieyższego łasce, poddając je powoli pod posłuszeństwo. [54]

Chcę mówić, że kiedy prawo nam oświadcza wolą Stworzyciela, y kiedy nas obowiązue y przymusza (55) do iey słuchania, mądrość przydaie skłonności do tego obowiązku, y sprowadza do naszego serca iakieś słodkie pobudzenie, ktore nas porusza, y ktore nawet sprawia, ażeby wyskakiwały z radością namiętności, y pragnęły z nami szczęścia

(4) *Nakłoniłem serce moje do czyrzenia sprawiedliwosci twojej.* Psal. 18 v. 112. [55] *Serce moje, y ciało moje wyskoczyły do Boga.* Psal. 83. v. 3.

ścia wykonywania tego, co Bóg chce; y stania się sługami jego na czczenie jego.

Słowem: prawo nas obowiązuje, łaska nam pomaga, a mądrość nas nakłania do zachowania Przykazań Boskich.

Skoro człowiek jest oświecony promieniami tej iutrzenki, znajduje swój pokój y radość w ćwiczeniu się w sprawiedliwości (56)

Cożkolwiek jest, coby mu podawano, ażeby wypełnił, (poki jest sprawiedliwym) skłonny jest do wypełnienia tego: iak prędko rozum rozkazuje, posłusznym jest przez miłość: (57) powinność ma sobie za upodobanie swoje; posłuszeństwo za wolność swoją; a wierność i za chęć swoją.

Dusza jego chce dobra, bez namysłania się y bierze się do niego bez passowania, się łączy z sobą, y bez żadnego poróżnienia się, y sprzeciwiania z swymi passjami. Jey nieprzyjaciele domowi nie są więczey takimi iak byli; mądrość przemienia całego człowieka.

Ta dusza mądra, czyni wielkie zamyśły, y idzie za niemi: żąda honoru nieśmiertelnego, y dąży za nim, ale bez swego poruszenia: nie idzie, ale ią niosą; a to są te upały krwi, y te płomienie pożądliwości wyniosłych, przed-

Q

tym

(56) Sprawiedliwości Boga uweselałace serca. Psal: 18 v. 9.

(57) Sprawiedliwość twoją, radość sera mego.

tym tak niespokojnych y buntujących się, które iey niewolnikami stały się, y które ią niosą do tego tryumfu. (58)

Tryumfu, w którym widać to, co się pokazało najsświętszego między dziełami Wszechmocności Boga w dzień, którego stworzył świat. *Człowiek w którym wszelki człowiek żąda kochać powinność y cnotę.*

Bog daie z łaski mądrość niektórym. Chce żeby drudzy sobie ią zaśluzili. Wielu ią otrzymali przez modlitwę. Jeden sposób najsławniejszy do osiągnięcia iey, słuchać rad teyże samey mądrości, y tym samym jest to bydz już wielce mądrym, gdy zaczynasz iść za niemi y rządzić się ich naukami y maxymami.

MAXYMA SZOSTA.

Zazdrość y gniew umnieyszaia dni, a zbytne staranie, starość przed czasem przywiedzie. Eccl: 30.

O B I A S N I E N I E

Jeżeli chcesz słuszyć Bogu godnie, y utrzymać

(58) *Mądrość w dusze Święte się przenosi, y w sobie trwając, wszystko odnawia. Sap: 7.*

mywać aż do śmierci swoją pobożność, niewinność y czystość, czyni co czynią mądrzy dla ochronienie zdrowia: miey pokoy wewnętrzny, y nie daj się pomieścić żadną rzeczą, ani żadną passyą.

Zazdrość, gniew, y nienawiść, nie są w człowieku, tylko dla zniszczenia iego cnoty, dla skrocenia iego życia. Zbytek miłości y przywiązania do iakiego dzieła, choć chwalebne, nie jest mniej niebezpieczny, iako y inne niespokojności.

Wszystko co jest gwałtownego w naszym sercu, prowadzi nas do grzechu, y ciągnie do grobu. Nic nie jest nieśmiertelnego y chwalebne, iak to, co jest spokojnego.

U W A G A

Strzeż się mieć zbytniego upodobania w czym, choćby też y w powinności twoiej; albo myśleć o rzeczach mocno, y przykładać się do nich z staraniem niecierpliwym y nagłym.

Miey tyle moderacyi y mocy, nad sobą, żeby można mówić, że przed się bierziesz sprawy z rozumem; y że około nich pracujesz z chęcią y ukontentowaniem; á że patrzył na ich skutek bez przywiązania.

Nie mówię żebyś był nieczułym. Trzeba żebyś miał namiętności, y żeby też namiętności były żwawe. Trzeba żeby twoje konie lubiły biegać, y żeby miały ogień.

Oziębłość nie powinna być, tylko w radach, y obojętność, tylko w słuszności.

Y to na tym zawisła piękność życia ludzkiego, ażeby widziano żwawość męzną w naszych sprawach, y żądzach, ale nigdy nagłości y popędliwości.

Bog czyni bez pomieszania się wszystko to, co iak Bog ma czynić. Jest iak słońce na Niebie, zawsze zabawne około dzieł nieskończonych, a zawsze spokojne.

Bądź na tym padole, iako cień jego na kompasie. Chodź y idź gdzie cię powinność ciągnie. Czyń to, co powinna czynić osoba, która rządzi domem, albo Miastem, albo Państwem, y która rozporządza sprawy Pospolstwa. Ale bądź tak mądrym y tak utrzymanym, żeby się wydawało przez twoją skromność y przez spokojność, że jesteś w doskonałym pokoju, y że nie masz żadnego starania.

MAXYMA SIODMA

Głupi natychmiast gniew swój pokazuje,

zuie; lecz 'kto krzywdę pokrywa, chytry
 jest. Prov: 12.

O B I A S N I E N I E

Naypowwszechnieysze niepomiarkowanie
 człowieka jest, dać poznać prędko swoy
 gniew. Powinność cnoty jest, zatłumić go;
 a zaś zysku, powodzić nim skrycie, iak prę-
 dko się urodzi. Polityk go pokrywa, ale mą-
 dry go zatłumia, y natychmiast umarza.

U W A G A

Czyń ieszcze lepiej, zabroń mu nawet ro-
 dzić się, ieżeli można; choćby naykrocey
 gniew nieporządny zostawał w twoiey duszy,
 albo się na twarzy twoiey pokazał, nie mo-
 że tam bydź, żeby nie był nieporządkiem y
 wstydem.

Jego poruszenia nieprzeyrzane, ktore nie
 są twoią winą, są twoie słabości; choć cię nie
 czynią obwinionym, przynajmniey nie prze-
 stają ci bydź nieprzyśtoynemi, y lubo jest ho-
 nor przetłumiać ie, lecz ieszcze jest większy,
 nie czuć ich

Wiem dobrze, że jest chwalebna rzecz dać
 odpor

odpor y zwyciężyć: ale kiedy jest potrzeba dać odpor passyi niebezpieczney, y samego siebie zwyciężyć, jest ielzcie chwalebniejszy, nie bydź nagabany, y nie mieć nic w sobie, co by trzeba wykorzeniać, albo czego byś się nie miał obawiać.

Boy się zwycięstwa, gdzie trzeba abyś był niewolnikiem; y obieray sobie raczey bydź doskonale zdrowym, niż lekarstwa przednie; y mieć rozum cierpliwy z modestyą, niż wyśmienite nauki na niecierpliwość.

Przynajmniej uważay, że, mądrość ktora daie osobom gorącym y cholerycznym, wiele pięknych nauk dla uśmierzania ich ognia, gdyby było w ich mocy przestąpić swoją naturę y przerobić wcale samych siebie, nie radziłaby im więcej, tylko iedną rzecz, y nie miałaby nic więcej do powiedzenia im, tylko to iedno słowo: Stań się innym.

MAXYMA OSMA

Ducha do gniewu łącznego, kto będzie mógł znosić? Prov: 18.

O B I A S N I E N I E

Ktoż może żyć z takim człowiekiem, który się

ry się gniewa ustawicznie y bez racyi, y który iest skłonny do częstych przypadkow gniewu gwałtownego. Ale iak może żyć sam z sobą, y przyzwyczaić się do widzenia się w stanie tak wstydliwym?

A co gorzka, że iego złość iako y inne utrapienia piekielne nie ma lekarstwa; y nie może byź w nim uleczone, chyba skończywszy życie, albo powrociwszy się do źródła życia, dla odmienienia przymiotow y powzięcia ztamtąd nowego ciała.

U W A G A

Miedzy cholerami, naynieprzystoynieyszą osobom godnym, y naynieznośnieyszą iest bez wątpienia ta, która nie potrzebuie inney, tylko samey siebie do zapalenia swego; y która się zapala iak chmura burzliwa, zkad wiadać niespodziewanie wychodzące błyskawice y grzmot straszny, choć tam nikt niepodłożył ognia.

Niemozna byź przy nich w bezpieczeństwie y spokoyności, nawet y wtenczas gdy oni w niey zosłaią. Pokoý ich gniewu, iest iak sen delikatny Xiążęcia iakiego chorego. Trzeba cicho mówić, y bardzo się starać, y
chodząc.

chodzić z wielką boiaźnią y ostrożnością, aby go nie obudzić.

Straszne nieszczęście ludzi takowego złego przymiotu, według zdania pewnego Filozofa jest, że nie masz nic dla nich na świecie, co by nie było otoczone cierniami; y że się czują ukłotami, cokolwiek ich się dotyka, albo się do nich przybliża.

W ludzkości nayprzyśtoynieyszey y nawet w dobrodzieystwach y łaskach, znajduią sam nie wiem co takiego, co ich uraża. To, co mówisz y czynisz, żebyś im się podobał, to jest właśnie, czym się bydź rozumieją urażonemi, y na co się pskarżają.

Twoje słowa y uczynki, naybardziej poważające, są iak iskry padające na ich chlewę. Widzisz ich niespodziewanie iak nie swoich wzburzonych furyami strasznemi; ztąd, że ich fantazyja postrzegła w twoich słowach, albo w oczach iakie obojętne słowo, lub też weyrażenie dwojakiego rozumienia, na których się nieznała.

Prawda jest, że każdy ma swoje słabości y swoje nędzy, różnie rozdane przez naturę zepsutą. Nieszczęśliwy ten człowiek, który ma takowe na swoy podział! A jeżeli są twoje takie, płacz y boy się.

Wiem dobrze, że nazywałeś takowe gniewy

wy trafunkami nieustrzeżonemi albo ułomnościami i koniecznościami, które powinny sprawować politowanie, y które powinny być exkuzowane. Wielka kwestya: podźmy do końca. Nie skarzą się na to, że jesteś skłonny do choroby, która jest nieprzyjacielem ludzi, ale się skarżą, że chcesz żyć z ludźmi.

Jest to nieszczęście nosić to powietrze w głębokości serca. Ale jest grzech zanosić go do takiego Miasła y rozpościerać się z nim w kompaniach.

A to jest naywinnieyszą, że go nosisz nawet po Trybunałach, y że chcesz posiadać takowy urząd, w którym jesteś obowiązany prześlawać, y mówić z wszelkim rodzajem osób.

Na coż się zda, żeby ci ludzie zgorzeleni, mieli przychodzić codziennie, y zapatrywać się w tobie na takową wszeteczność rozumu ludzkiego? y rozważać podczas twego gniewu, wszystkie nieporządki y głupstwa tej słabości tak dzikiej y śmiechu godnej?

Albo się uzdrow, albo się ukryj. Pewny starożytny człowiek powiedział, że iaskinie w skałach są pomieszkania wynalezione od Stworzyciela dla osób skłonnych do gniewu popędliwego y zaślepionego: podź sobie tam. Będzie ci daleko miley cierpieć siebie samego.

R

go

go na puszcy, iak zapowietrzyć swoim ziym
iakię Miasto, albo kray cały.

Ucz się tego, czego cię natura powinna
nauczyć, y co umieią wszyscy ludzie przy-
stoini, że nayokrutnieysze utrapienie, y nay-
trudnieysze do znoszenia iest: bydź nieznos-
nym dla drugich. *Ducha do gniewu łacnego,*
któż będzie mógł znosić?

MAXYMA DZIEWIATA

Nie proś zacney Stolicy od Krola.
Eccl: 7.

O B I A S N I E N I E

Nie pozwalay żadney mocy nad sercem
twoim wyniości: nie dopuszczay, żeby cię
ten wiatr pobudzał do biegn z wstydem, za
dymem y próżnością; ani nawet do żada-
nia urzędow prawdziwie przezacnych.

Kiedy ci się chwala tego świata sama do-
staie, y iezeli to iest Opatrzność, ktora ci ią
posyla, przyimuy ią; a iezeli ci radzą isć przed
nią, y uprzedzać ią przez prozby y poda-
runki, wymawiaj się, y day tę odpowiedź
pokorną y dzielną: że naymnieysze urzędy,
kiedy

kiedy są dane z miłością, są godne być przyjętymi, y powinny być przyjęte; ale największe, są bardzo nieczemną rzeczą, dlatego że są szukane.

Odpowiedz także, że względem honorów, jest to przestać zasługiwać się, kiedy się prosi o to, co się powinno zasłużyć.

U W A G A

Pycha nieprzystoi mądrości, a honor jeszcze bardziej głupstwu. (60) Jeżeli jesteś człowiek złego przykładu, y jeżeli jest nieporządek y zgorzienie w twym życiu, uciekaj od honorów y skryj się; jeżeli trafunkiem Pan oblige cię, żebyś go prosił o łaskę, nie proś go, iak uczynił niegdyś ten głupiec sławny, a żebyć się umknął od twego słońca: lecz proś go, żeby cię zotławił w twojej ciemności. (61)

Patrz na urzędy, które ci dają, y o których ci Przyjaciele namieniają, albo do których żądania, pycha cię wzbudza, iakoby na twoją obelgę, albo nieszczęście; jeżeli ich nie możesz piasłować ani przez umiętność, ani przez cnotę.

Rz

Nie

(60) Nie proś zacney Szulce od Krola (61) Nieprzystoi głupiemu chwala. Prov: 16.

Nie masz nic nieprzystoyniejszego, ani wstydliwszego naszemu rozumowi, iak chwala, kiedy ją posiada bez łaski y bez zasług.

Kiedy jesteśmy prawdziwie godni wzgardy, wszystkie godności y wielkości ludzkie nic nie przyczyniają w nas, tylko naszą obelgę.

Nasz wzrost nie jest piękniejszy, ani wyższy na godności, ale nasza nikczemność bardziej się na niej wydaje.

Mitry y Korony nas nie wynoszą, bo my je nosimy, y będziemy zawsze mali z niem, jeżeli nie jesteśmy wielkimi osobami, tylko przez nie same.

Urażasz się, kiedy cie kto czci przez żart, y dla śmiechu; ale masz krzywdę, że w tym stanie w którym jesteś, nie urażasz się bardziej, kiedy cie czczą szczerze y z przywiązaniem.

Poszanowanie oddane szczerze osobie niegodney poszanowania, nie jest mniejszą przyczyną gniewu, iak poszanowanie oddane przez osoby, które sobie żartują.

Na ostatek, nie cierp tego, żeby cie wynoszono, bojąc się, żeby ci, którzy cie będą widzieć na Stolicy honorow, nie chlubili się, że widzieli podobnie iak Salomon rzecz naybrzydszą do widzenia pod słońcem. *Złe które widziałem pod słońcem: głupca posadzonego na wysokiej godności.*

MAXY-

MAXYMA DZIESIĄTA

*Nie podaway w smutek serca twego,
ani samego siebie trap rada twoja.
Eccl: 30.*

O B I A S N I E N I E

Nie obciążay się staraniem, ani tęsknością,
wyrzuć smutek z serca twego. Smutek słu-
ży na nic, tylko na zmocnienie małych do-
legliwości tego życia, y przemienienie cienia
y pozoru złego, w złe prawdziwe y nie-
śmiertelne.

U W A G A

Kiedyć się trafi iaki przypadek niepomysłay, poradź się twego rozumu, á naradzay się z nim bez nagłości, y bez frasunku. Niech cię twoie myśli oświecaią, ale niech cię nie niszczą; niech cię sprawy twoie zabawiaią, ale niech cię nie gryzą, y nie turbuią nigdy; są ci dane iak zabawy dla twego rozumu, nie czyniże z nich iemu turtury.

Rządzając twoie zamyśły, uważay z cierpliwością

wością, zawody pochodzące z strony fortuny, nawet y te, które z strony twoiey wynikają, y wierzay, że to iest bydź dość mądrym, y dość doskonałym, kiedy się kto uczy na dziesięciu błędach, a żeby dobrze zrobił jeden uczynek, y wykonał szczęśliwie iedno przedsięwzięcie. Nie desperuy z takich nieśczęśliwości, ale pożytkuy z nich.

Iest to wyborny sposób, ażebyś się uwolnił od niespokojności podczas sprawowania twego urzędu, y utrzymywał twe passye w posłuszeństwie y porządku, żebyś podnosił często twe myśli do Boga, y stał się poufałym iego, przez ustawiczne rozmowy y ufność upokorzoną.

Chociaż wie tak dobrze iak ty, wszystko względem potrzeb twoich, y lubo widzi lepiej niż ty utrapienia, w których iesteś y trudności, które cię martwią y obojętnym czynią; podoba mu się iednak; ażeby się o nich dowiedział od ciebie samego; są to skrytości twego serca, któreś winien iego miłości: idź powiedzieć mu je z ufnością; przybliz się bez bojaźni; y pamiętaj, że w twoim przybytku, albo w mieyscu, gdzie sam z nim zattaiesz, iedyne iego staranie iest, myśleć szczerze o tobie, y że cały iego wzgląd Opatrzności y dobroci, i, czy się twoich potrzeb szczerze
nych.

nych. Nie zostaie tam, tylko dla twej pociechy y wiadomości w jakim stanie są sprawy domu twego, albo urzędu twego, albo sumnienia twego; powiedz mu tedy dobrowolnie y szczerze to, co o nich wiesz, odkryj mu serce twoie, y pokaż mu wszystkie, które się znaydują wewnątrz gorzkości y niespokojności, y wszystkie obroty twoich myśli poruszonych, przez boiaźń y smutek: *Weyrzy Panie, albowiem trapię się.* O to jestem moy Boże zgubiony y zatopiony w morzu boleści; ale nie mam ci nic powiedzieć, tylko że słyszysz me wzdychania, y że mnie kochasz. Widzisz moje utrapienie, y lży, á ia zaś widzę moje lekarstwo w twym sercu y w ustach; przemow y pociesz mnie: przynajmniey nie zbraniay się spojrzeć na mnie, y pozwól wynieść z twoich oczów cnocie wyciągającyy utrapionych z grobu, przywracającyy moc y życie.

Nie gniewa się, tylko gdy podczas twego nieukontentowania udaiesz się do stworzenia, żeby cie wspomagały; ale kiedy nie mają mocy, albo woli wspomodź cię; chęć jego jest, żebyś mu oświadczył swe o tym zdanie, skarżąc się na ich niemoc, albo na ich niewdzięczność. *Wielomowni Przyjaciele moi.* Moi Przyjaciele nie nie mają, tylko słowa: do Ciebie

Zbawi-

Zbawicielu ja przychozę opowiedzieć moje utrapienia, y obrocić lzy moje: *Do Boga wyrzyska oko moje.* Job: 16 v. 21.

Sklonny jest przez swoją dobroć użyzyć ci, wszystkich pociech pożądaných; ale chce bydź przymuszonym przez proźby y modlitwy, które tak mówiąc, nie pozwalają mu odmówić.

MAXYMA IEDYNASTA

Odwroć oblicze twoie od niewiaſty pięknie ubraney. Eccl: 9.

O B I A S N I E N I E

Nie dopuszczay weyścia miłości do duszy twoiey, ani do oczu. Odwroć oczy twoie od Niewiaſty, która chce ci się podobać, y nie patrzay na taką piękność, która przychodzi do ciebie, ażeby cię oślepiła, y odjęła ci nadzieję widzenia na zawsze piękności najwyższey y niekończoney.

U W A G A

Nie masz nic zdradliwszego, iak powolność

ność y łagodność Niewiaśły złośliwey, boy się iey przystępu, y iey ludzkości; boy się iey głosu, iey oczu, iey rąk, nie ma nic milego y pięknego, coby ci nie miało bydź śmierc. lne [62]

Iey umysł potrafi zrobić strzały y orężę ze wszystkiego, co zayduie w niey.

To, co jest zanic gdzie indziej, jest w niey mocą niebezpieczną; nie potrzeba tylko iednego mgnienia oka, ażeby cię zwyciężyć; iednego włoska, ażeby cię pociągnąć. Nawet uciekanie samo nie wiele ci pomoże, ieżeliś ią widział nimesz uciekał, nie daleko już ucieczesz.

Nie pozwalay się uwodzić iey podchlebstwem zdradliwym: iey słowa są iak rosa ciekąca z ust iey, która wpływa z roskoszą w serce twoie; ale się to w prędcę obroci w truciznę, która ci rozszarpie wnętrzności. [63]

Początki iey są słodkie iak miód, ale koniec gorzki iak piołun.

Rzeczy, które ci obiecuie, mają w iey języku ponętę niebezpieczną. Jest wiele światła w iey dyskursach y w poyżrzeniach, ale

S

to jest

(62) Strzeż się od Niewiaśły podchlebney, y od języka niezwyčajnego y nie uwodź się skimieniem iey Eccl :9.

(63) Nie słubay chytróści Niewieścicy, plastr bowiem miodu ciekący iey wargi, lecz ośiatnie rzeczy iey gorzkie iak piołun. Prov: 5.

to jest światło Komety, który się nie pokazuje, tylko ażeby ci przepowiedział nieszczęście. Skoro ją postrzeżesz, zacznij się bać, y bądź pewnym, że w krotce płakać będziesz. (64)

To, co cie pociąga, y to, co widzisz na iey twarzy, są to promienie prawdziwego słońca: ich źródło, jest piękność Boga; ale uważaj, że ta postać na tym padole, jest przepaść nieczemności zgnilość, y okazywa lez, y desperacyi, strzeż się bardzo tam biegać, y uwodzić impetem nieszczęśliwym, który cie tam ciągnie. (65)

Wielu przed tobą poszli tam na pogrążenie siebie; y to jest od dna tey przepaści, że wychodzą te głosy smutne, y te wszystkie krzyki lamentujące, które się rozlegają od sześciu tysięcy lat, y które powtarzają te smutne słowa mądrego Salomona: *Prożność, y uciemienie ducha. Zdradzieństwa y oszukania: fałszywe piękności, prawdziwe grzechy, sny rokoszy, y istności żalów wiecznych.*

Mądrość Stworzyciela uczyniła przednie dzieło, stwarzając ich rozum y twarz; ale ażeby się w nie wpatrywać bezpiecznie, trzeba albo przywrócić dni niewinności, albo czekać dnia chwały y nieśmiertelności.

MAXY.

(64) *Niewstydliva twarzą podchlebiąc, łagodnemi słowami pociągnęła go. Prov: 3 (65) Drogi piekła dom ten przenikające do głębokości śmierci.*

MAXYMA DWANASTA

Człowiek mądry, strzeże się próżnowania. Eccl: 18.

O B I A S N I E N I E

Jeden, z naypospolitszych sposobow do ustrzeżenia się nieporządku namiętności jest: praca.

Człowiek rostopny nigdy nie próżnuie, y kiedy nie ma więcey do czynienia, rozmyśla to, co uczynił, y przepatruie wszystkie swoje sprawy.

U W A G A

Lakomca stara się, aby zebrał dobra; pyśzny aby pozyskał honor; mądry aby miał co do czynienia; usiłuje z iedney pracy nabyć drugiey, y cpatrzyć się staraniem y pracami, które są naypożytecznieyszym y naypotrzebnieyszym dostatkem tego życia.

Lepiej żeby nie dostawało żywności, niż zabawy. Człowiek, któremu iednego albo drugiego niedostaie, musi zginąć. Rożność

ieść, że przez głód umiera się bez dyshonoru y bardzo prędko; przez próżnowania wstydliwie y powoli.

Co gorzka ieść, że to próżnowanie sprawuje więcej niż śmierć, y psuje w nas to, co ieść nawniekskazitelniejszego y najsświętszego.

Piękność rozumu, dobroć natury, moc odwagi, y czystość sumnienia mają naturę ognia: nie mogą trwać, ani się konserwować, tylko przez dzielność y czynienie. Jest to zgalić ie, czyniąc ie nieruchomemi; y to czyni lenistwo, które więcej psuje przez swoy występny spoczynek rzeczy, niżeli czas przez swoy gwałt, y przez swoy bieg, który obala wszystko.

Czas nie mógł nic dokazać przeciw słońcu od sześciu tysięcy lat; nie potrzebaby tylko ieden dzień zatrzymania w biegu na zepsucie iego.

Nie potrzebaby mu, tylko iedney godziny, y mniej ieszcze do zepsowania niewinności y wierności duszy, któreby wszystkie okrucieństwa tyranii, y wszystkie podchlebstwa, lubieżności, nie mogły były zepsuć przez długie lata.

Wszędzie próżnowanie, ieść początkiem złego, ziola śmiertelne, bestye zjadliwe, zgniłości, skazitelności, powietrza, głody, nie rodzą,

dzą się, tylko z próżnowania, y nieruchomo-
ści Elementow.

Nie znayduią się grzechy, ani nieumieię-
tności, nawet ani głupstwa y rozpacz, tylko
w duszach, które nic nie czynią, tylko się gry-
zą same w sobie. Y prawda to iest, co po-
wiedział niegdyś Mędrzec pewny: że aby
fkarąć nieskończenie y wiecznie rozum, nie
potrzebaby innego piekła, tylko wieczne pro-
żnowanie.

MAXYMA TRZYNASTA

*Rozryway się y gray, y czyn' pomy-
ślenia twoie, á nie w grzechach. Eccl: 32.*

O B I A S N I E N I E

Przeryway swoje sprawy, kiedy przyzwoi-
tość, y potrzeba tego wyciąga, gray, y po-
folguy rozumowi twemu przez rozrywki ucz-
ciwe, á dla lepszego ich czynienia, idź za
skłonnościami twemi y stosuy się do twego
umysłu. Wybieray między grami tę, która
ci się będzie podobać lepiej, y która będzie
naysposobniejszy do zabawy twoiey y rozry-
wki.

Jednak-

Jednakże, niech staranie twoje pierwsze w tych okolicznościach będzie, ażebyś unikał zabawek niebezpiecznych dla twojej niewinności, y pamietał, że lepiej płakać z Świętymi, niżeli chodzić śmiać się do kompanii grzesznych; że, ażebyś był obwinionym, dosyć jest być między niemi, y bawić się z niemi, abyś się stał w prędkie tak mizernym, iako y wysłępnym. *Gray, a nie w grzechach.*

U W A G A

Gra, jest to mądry wynalazek natury, y jedna z zabawek najpotrzebniejszych życiu ludzkiemu. Życie nasze codzienne aby było rozporządzone, według woli Opatrzności Boga, powinno być iako nasza ręka, podzielone na pięć części, które są: Nabożeństwo, praca, iedzenie, sen, y gra.

Zdać się, że gra ma nayostatnieysze miejsce w tym podziale, y że niektórzy poprawiciele mieli nigdyś racya, twierdzić, żeby trzeba oderwać od ręki ten mały palec, iak rzecz nie potrzebną y nieprzyzłtoyną. Jeżeli chcesz poznać, iak jest rzecz potrzebna żeby zostawał, y iaki pożytek mamy z tej niepotrzebney źle rozumianej, uważay grając te trzy albo cztery rady wyjęte z przykładów, y maxym iedne.

jednego z naymędrszych Xiążąt, którzy
dziani byli na Tronie.

Gray, mowił, y zabaw się; ale ktoregokol-
wiek stanu jesteś, nie gray nigdy, aż chyba
po pracy.

Natura nie wynalazła gry, tylko dla ulże-
nia y nadgrodzienia ludziom powracającym
od pracy. Leniwi kradną tę nadgrode; szla-
chetność y bogactwa nie wymawiają ich, sta-
ją się obwinionemi, skoro grają.

Nie daway nic na gry, tylko to, co mo-
żesz dać nie szkodząc twemu sumnieniu, y nie
odnosząc z sobą żadnego smutku, żalu, y
grzechu.

Bądź skromnym, y zachoway milczenie u-
niżone, kiedy ci gra służy. Smiej się kiedy
przegraiesz. Niech cię nic nie gniewa, cokol-
wiek ci się przytrafi. Bądź jednakowo spo-
koyny y miły w szczęściu y w nieszczęściu;
przyzwyczaj się patrzeć, bez poruszenia na te
małe odmiany płocheo szczęścia, nie odmie-
niać twarzy y serca, y nie dziwować się, kie-
dy będziesz widział wielkie zamieszania ludu,
y wzruszenie Państw chwiejących się przez
niestatek fortuny.

Naśladyuy tego Krola, o którym mowi Si-
donius, który powiada, że grał dla nauczania
się bydź wielkim Monarchą, y umienia wy-
gry-

grywać y przegrawać zwycięstwa, nic nie tracąc pomiarkowania, y spokojności swego rozumu. [66]

Czyń więcej, ieżeli można; naucz się przytym starać, ażeby cię kochano doskonale, y dobrze dla siebie zażywać okazji, gdzie przymioty wyborne dużej szlachetnych, lepięć się wydaia, niż zawsze, y maia więcej światła y mocy nad wolą. Nie wygryway niczyich pieniędzy, nie wygrywaiąc iego serca: niey na tenczas takie osobliwości piękney natury y przyjemney dośtoyności, które przymuszają tego przeciwnika zwyciężonego przez twe ręce, myśleć otwey cnocie, więcej iak o swej stracie, y wyznawać w sercu, żeby był wygrał więcej niż ty, gdyby był mógł pożytkować z twoich przykładów, y tobie bydz podobnymi.

Nie przegray żadnego razu, ażebyś nie miał wygrać oraz tego, co jest naypożądanejsze przystoynemu człowiekowi, toiest: żebyś pokazał na twej twarzy y w twych dyskursach dosyć przyjemności, dla pociągnięcia patrzących na twą stratę, y powiedzenia ci łagodnych słow, które przedtym były powiedziane Teodozyuszowi wielkiemu, żeby woleli bydz zwyciężonemi iak ty, niż zwyciężać, y bydz szczęśliwemi, iak drudzy. Ze-

(66) *Sidonius libr: 2. Epist: 2. de Theodorico.*

Zeby gry byly dla ciebie szkołą doskonałości, nie powracay z nich nie będąc mędrszym, niż przedtym byleś. *Gray, a nie w grzechach.*

Gray mówię, ale strzeż się wpaść w nieszczęście, gdzie znayduie zgromadzenie wszystkich nieszczęścia, y wszystkich występku, które iest przywiązać się do gry, dni y nocy trawić tego życia, nie żądaiąc innego, tylko żeby na niey przepędzić wieczność.

Święci Oycowie napisali ośobliwsze rzeczy w tey materyi, y mówili o niey sposobem takim, który sprawił w pierwszych Chrześcianach zadrżenie.

Nie mam tylko te dwa słowa do wyrażenia ci; że z wszystkiego czartowstwa, które dręczą ludzi, nayokrutnieysze są dwa: skapstwo y gra. Skapstwo iest to żądza nieugaszona, nabywać zawsze nic nie tracąc, ani szafuiąc; a gra iest szaleństwo nienasycone, bez ustanku tracić, y biegać, wynosić z domu, co tylko może być dobra, y co może pożyczyć u Przyjaciół, ażeby to wrzucić zaraz za iednym rzuceniem kości w przepaść, y przez to samo zruynować całe domy kredytorow y Oycow.

Nie iest to obieranie woli ludzkiej; ale iest płomień ognia piekielnego wchodzącego w dusze graczy, który ich prowadzi y wzbu-
dza tym sposobem, y przymusza ich, ażeby

T

grawszy

grawfzy y przegrawfzy swoje pieniądze, swoje dochody, swoje dobra, swoje sprzęty, swoje suknie, swoje łózka, grali o swoją wolność, y uczynili się niewolnikami swych zwycięzców, ażeby grali o swe ciało, y oddadali go dla szczęścia y grubiaństwa oszustów; ażeby grali o swą duszę; y oddali ją diabłu, podpiliwali własną krwią kárty y kontrakty donacyi wieczney. Na ostatek: ażeby grali o Boga samego, y wyrzekli go się, przez odprzysiężenia wśzeteczne, przez bluźnierstwa y zapierania się, y przez te krzyki, które w rozpacz wydaia ku Niebu podczas swey zapalczywości łamiąc Krucyfik y, y deptając ie nogami.

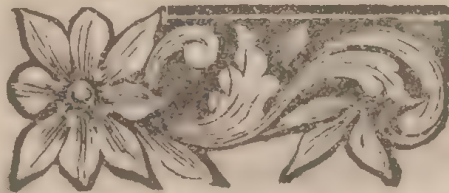
Jch strata y ruina nie kończy się na nich, ściaga się y na ich dziedziców naydalszych.

Bo ieżeli to prawda, co mówią w kaźdey okazyi na kompaniach, że między Paniami y Panami, ktorých widziemy pokazujących się w wspaniałych karetach otoczonych sługami ozdobnemi, znayduia się takowi, ktorých Dziadowie żebrali chleba po ulicach, albo go zarabiali po niewolniczymu; niemniej jest prawda, że między temi ubogiem, ktorzy teraz żebrzą, znayduia się często, że ich Pradziadowie przegrali w gry swoje Margrabstwa y Szlacheństwo, y stali się za boycami własney Familii, a przodkami tego potomstwa żebrackiego. Pewny Mędrzec powiedział do-
brze

brze: że ile pieniądze przyczyniaią nowey szlachty, tyle gra złączona z marhością zniszcza dawne. O! iak wielkie Imiona w Historyach znayduią się, ktorzy sukcesorow nie można znaleźć w żadnym kraju.

Mężczyzny y niewiasty, ktorzy mają dosyć czasu, y pieniędzy nadto, obracają iak iedno, tak y drugie, na granie przez noc y dzień; są ci właśnie, ktorzy w godzinę Sądu będą potępieni w piekło, że nie ratowali ubogich. Inni będą mieli swe exkuzy; iedni: że nie mieli czasu; drudzy: że nie mieli dobr, y że sami ubogimi byli. Gracze nie będą mieli nic do odpowiedzenia, tylko że nie chcieli, y że bardziey kochali gry, iak Pana JEZUSA CHRYSUSA.

Słowem: *graj, y czyn pomyślenia twoie, a nie w grzebach.* Pracuj dla utrzymywania twych dobr; graj y baw się dla utrzymywania twego zdrowia; utrzymuj twe zdrowie, twoją niewinność y życie, dla podobania się Bogu, y słuchania Praw jego Opatrzności.



ROZDZIAŁ CZWARTY M A X Y M Y

Do rządzenia ięzyka.

MAXYMA PIERWSZA

*Odpowiedź łagodna uśmierza gniew,
ale mowa przykra pobudza go. Prov: 15.*

O B I A Ś N I E N I E

Nie miecz uspokaia gniew drugich, ale słowo powolne y pokorne. Kiedy tamci krzyczą, krzyczymy my także, zażywamy zelżywych słów, groźby y sposobow gwałtownych, ażeby ich uciszyć, a zapominamy, że nie trzeba, tylko iednego słowa powolności y ludzkości.

Język powolny, dyskretny, y wymowny, jest drzewem życia w domu y w kompaniach, w kto rych się znayduie. Każdy z niego zbiera owoc pociechy, y lekarstwa na frasunek y inne choroby wewnętrzne. Leczy wszystkie rany duszy naszej. Ale ięzyk popędliwy, jest to miecz raniący ią y przez słowa nieuważne zadający razy śmiertelne, aż do głębokości serca.

UWA-

U W A G A

Nie masz nic, w czymbyś się człowiek ćwiczył bardziej, iak w mowie y konwersacyi z Przyjaciółami; aniteż nic, w czymbyś mniej pożytkował, y zoftawał większym y niedośkonalszym nieukiem. [67)

Zaczynamy mówić ieszcze od kolibki, ánie umiemy y w sześciudzieściu lat, iak dobrze mówić; oduczamy się nawet przez naukę y ćwiczenie się, y im więcej postępujemy w lata, tym więcej nasze winy są niebezpieczney niewyexkuzowane.

Niektorzy uczą się rzemioła dobrze mówienia, wszyscy się go uczą, ale mało go co umieją. Nauczyciele dobrze mówią, a złe czytają; piszą wybornie, ale nie rządzą ięzyka swego według pisma; reguły, ktore dają, przewyższą ich moc; nie mogliby ich sami zachować; tak dalece, że nie masz rzemioła, ktoreby miało więcej pięknych náuk, a mniej przykladów, iak to, żeby mądrze mówić .

Jeżeli nie możesz doysć do tak wysokiey doskonałości, ani bydz zliczby wielkich ludzi, ktorzy kontentują kompanie, staray się, żebyś

[67) Język łagodny, drzewo żywota, a kto nie wierzy jest, zetrze ducha. Provr 15.

byś nie był z liczby naprzykrzonych y niepokoynych, a przynajmniey nie zaśluguy bydź z liczby nieznosnych ludzi.

Kładą w tę liczbę niektórych ludzi, których umiejętność jest wiedzieć, co jest najtydliwszego w domu y życiu kaźdey osoby, y ktorych mowa y zabawa jest gadać o tym bez przesłanku, y rozgłaszać to wszędzie; ludzie ś nieli w obmowiskach niepomiarowani y niewtydliwi w odpowiedziach. (68) nieustający w słowach.

Jest to bydź mądrym, un kać spótkania się z takimi ludźmi. A to jest bydź nim bardziey, kiedy spótkawszy się z niemi, dniez im mowić, y niebedziesz miał żadney zwałki (69) z niemi.

A to jest bydź już nim doskonałe, gdy tak się sprawujesz, żeby się bali zaczepić cię, y byli przynuszeni zachować się mądrze wszędzie przy tobie.

Kładą w tey samey liczbie nieznosnych, wielomownych; ten rodzaj Mészczyszyn, albo niewiaś, ktore podczas zabaw mają zawsze gęby otwarte, y ktorych mowa iak przedtym Filozofa Anaxymena zawiśła, żeby ro-łać w kompaniach rzekę słow, (70) a kroplę dobrego.

Bądź

(68) Obrzydliwy jest, który pędki ku mowieniu Eccl: 20

(69) Bł g śł wiony, który pokryty jest od języku łodziakiego. Eccl: 28.

(70) Słow rzekę, a myśli kroplę.

Bądź wiadomszym y skromnieyszym. Day mowić, kiedyś ty wymowił: day czas drugim odpowiadać tobie, y mieć moc milczeć, kiedy oni gadaią. Pokaż im, że możesz słuchać koleją, y nie pozwalay tego pomyslić o tobie, co powiedziano o tym Filozofie: że zamiast dwóch uszow, natura mu dała trzy języki. (71)

Jeszcze kładą w tę liczbę osoby, które ciężko jest znosić; ci są inni głupcy, którzy mowić nie mogą, ani też cierpieć, żeby drudzy mówili co innego, tylko o ich pochwałach; którzy zdają się nie umieć, tylko historią swojej fortuny y uczynkow swoich. A co gorsza jest, że chcą, żeby y drudzy nie wiedzieli, tylko też samą historią; opowiadają ją komukolwiek, y choć ją ustawicznie powtarzają, zapominają zawsze, że ją powiedzieli, y znowu ją zaczynają w każdej okoliczności.

Osoby, które się chwają, nie więcej ważą w kompanii, iak te, które prześmiardły. Jest to gniewliwy trafunek dla godnego człowieka, znajdować się między takimi, y nie śmiec unikać.

Nie jest to naygorsza zostać z niemi, y wysłuchać ich głupstw; ale by to było złe, przejąć ich zwyczaj, y wziąć za ich przykładem nałóg mówienia o sobie, y chęłpienia się z siebie samego. Cierp ich, ale ich nie naślady.

Miey

(71) *Straszny jest w mieście człowiek języczny.*

Miey za Maxymę, że iest nierownie mniey wstydliva, bydź pogardzonym y ośmianym od drugich, niż chwalić siebie samego. [72] Obmowiciele y rospuślnicy, często ganili y skarżyli mądrych, a nigdy żaden mądry nie chwalił siebie.

Kłádą ieszcze w ten regeſtr nieżnośnych żartownikow zuchwałych y głupich, ktorzy nie mogą mowić bez żartu, ani żartować bez urażenia ſłuchających.

To prawda, że żarty ſkromne y przyſtoyne ſą ſolą potrzebną do naſzych rozmow, ktore ſię łatwo pſuia y ſtaia nieprzyjemne y tęſkliwe, kiedy ſą bez ſmiechu; ale nadto tey ſoli, gorzey iest, niżeli nie; y uważay, że takowe *nadto*, nie iest dalekie od *mato*. Trzeba wiele mądrości do trzymania ſię w pomiarkowaniu y nie przechodzenia miary.

Nie mieſzay ſię do ſmiechow, ani do żartow z drugiem i przez ſłowa, ieżeli nie ieſteś bardzo mądrym, y nie umieſz ſpoſobu czynienia tego z pomiarkowaniem y przyjemnością.

Zartownicy, byliby dość pomiarkowani w tym, gdyby poſtępowali ſobie iak zwierze. Kiedy zwierza igraia z ſobą y bia ſię dla zabawy, rozumialby kto, że ſię kaſaia ieden z drugim aż do wnętrzości, y że ſię rozdzieraia. A oni ſobie tylko podchlebia, y rządzą ſwe
zęby

(71) Niech cię chwali tudzy, a nie uſła twoie. Prov: 27,

żeby y pańdory z ułożeniem przedziwnym, że nie nie wchodzą za skore.

Żart woicy nie mogą rządzić swym ięzykiem. Rozszerzają swoje uszczypliwości. y żarty urażające y niepomiarkowane aż w głębokość duszy. Podczas ich żartow, bywa zawsze rozlana krew, zawsze iaka śmiertelna rana w sercu ich Przyziaciela: (73) nie wraca się nikt od nich bez rany.

Jest to nieiaka chęć powszechna podczas naszych rozmow, żeby wydać woynę komukolwiek, y naciierać na niego przewrotnością rozumu y złością niewinną humoru rozweselonego, ale nasze okrucieństwo podczas tych wojen y zwadek w tym iest, że chcemy, ażeby zawsze były zmieszane z prawdziwą wzgardą. Rozumiemy, żeśmy się nie śmiali, jeżeli nasz Przyziaciel nie uczuł się urażonym w sercu, y jeżeliśmy nic nie powiedzieli, coby mu się nie podobało. albo nie rknęło go.

Ludzie wielkiego rozumu, y doskonałej natury, umieją łączyć poszanowanie z żartami, y z podchlebiństwem zwadliwym, y zabiegać. żeby między odpowiedzi wesołego humoru y utartaki Przyziaciełkie, nie wtargnął iaki zamach pychy, y okhydy, y iakie słowo urażliwe.

Jeli umiartność idzie daley; umieją mieszać

U

to

(73) Który zaś nie pomiarkowany iest, zetrze ducha Prov: 16

to pożanowanie, nawet w strofowaniu y groźbách, y owszem y w prawdziwym gniewie.

Człowiek mądry, umie mówić, iak Pan do sługi, bez pogardzenia iego, y bez żadnego słowa urażliwego. Umie mówić, iak Sędzia do winowaycy y wymawiać mu wytlętki ostre-mi słowy y groźnemi, nie ubliżając iednak po-szanowania, ktore powinien godności człowie-ka. Nie oskarża, tylko woła winowaycy, gani to, co uczynił przez swywołą, nie ganiąc nic, co natura, albo fortuna w nim uczyniła.

Powinniśmy wzajem sobie pożanowanie nie-naruszone. Nie należy ubliżać nawet dzieciom y ubogim tego, co sprawiedliwość obowiązuje nas świadczyć kamieniom y marmurom, sko-ro mają w postaci swoiey iakiś cień podobień-stwa z Bogiem, albo z Świętymi.

Ponieważ nosimy w duszy naszej obraz Bo-stwa, jest to Świętokradztwo, pogardzać się wzaiemnie. Skłonność niebezpieśliwa, którą mamy do oświadczenia małego poważania osobom, jest to zaiadłość, ktorey nam udzielił czart z trucizną wlaną w serce nasze, dnia tego, kto-rego zepsuł naszą naturę.

Gdybyśmy się mogli szanować, nie byłyby tylko słodkości Niebieskie w przyjaźniach y wolnościach naszego życia domowego.

Wzgarda wzajemna, rodzi wszystkie te woyny,

ktore

które się znawdują w domach, a wojna wszyskie inne nieszczęścia.

MAXYMA DRUGA

Madry w słowach wybornych, jest miły każdemu. Eccl: 20.

O B I A S N I E N I E

Słowa, są charaktery duszy. Te to są, które dać mogą poznać, iaka jest w samej rzeczy. Ta iłtorą duchowna lepiej widziana bydl nie może, iak na języku; kiedy iaka dusza o innych rzeczach mówi, nie potrzeba, żeby mówiła o sobie, aby była poznana; skoro słyhać co mówi, zaraz poznać czym jest.

U W A G A

Szczęście, stać się kochanym, zawisło na sposobie rządzenia języka swego.

Mówić z łatwoscą y nie wiele mówić; nie mieć ciężkości do mówienia dobrze, ani też do miłozenia; prowadzić rozmowy poważne, y wysokie, kiedy potrzeba, y godnie mówić o rzeczach użytecznych y poważnych; unżyć się

kiedy potrzeba wyciąga, umieć się śmiać z śmiejącemi, utrzymując w śmiechu porządek dośloyności y ludzkości; umieć mieć pochwały y ludzką prawdziwą między gry y żarty, nie dotykać innych w grze tylko tyle, ile potrzeba dla ich przyjaźni, albo uszanowania; nie mówić, tylko mądrze y powolnie z przyiemnością y szczerością; to jest pozyskać serca ludzkie, iak powinny być pozyskane, y najlepszym sposobem, którym się to stać może (chce wyrazić) przez słowa takie, które są obrazem rozumu doskonałego.

Dobre przyługi, rzadko ie kiedy pozyskały. Podarunki zwyczajnie nie chwytają, y nie tykają, tylko oczy; trzeba tak mówić, ażeby kochać, y być kochanym.

Słować to rośtropne y poważające, wznieciły te nieśmiertelne przywiązania, te wszystkie szlachetne y sławne przyjaźni, które widzimy, y które przedtym widziano między Przyjaciółami.

Mężowie Państw y Rad, Sędziowie sławni y wybrani, wszystkie mądre y wielkie osoby, winni sławę y szczęście swoim językom rośtropnym (74) y pomiarkowanym.

Niewiały, które są godne poważania y kochania na świecie, nie są te, co mają naywięcej

cey przyjemności powierzchowney, y rozumu; ani te, co wiedzą wiele rzeczy; sława y kredyt, który przez te przymioty nabywaia, nie długo trwa. Jeżeli która jest sławiecznie y doskonale estymowana, to tylko ztąd, że jest mądra, y dyskretna w słowach.

Jako się zdaie, że nie masz nic łatwieyszego, iak swoim językiem rządzić, tak też zdaie się, że nie masz nic łatwieyszego, iak iść się kochanym.

Przecież to jest rzecz rzadka, bo wzbrania-
my się mówić według upodobania tych, którzy nas słuchają. Chcemy to mówić, co się naszemu złemu podoba umysłowi, y wolimy innym się nieznośnemi pokazać, niżeli przydać sobie pracy na powściągnięcie iakich słów nie-
ważnych, albo na mówienie pokorne y przy-
stoyne.

Często jesteśmy między ludźmi, dla po-
zy-
skania tylko, co jest w nas naywszetczniej-
szego y naywstydliwszego do widzenia, y co
powinno być nayukrytszego, to jest rozum nie-
doskonały. Chcemy, aby go widziano, bo chce-
my rozmawiać. Maszka jest wyborny wynalazek dla szpetności; milczenie zaś dla głupstwa; gdyby głupi mogli zachować milczenie, byłby niepoznany.

MAXY-

MAXYMA TRZECIA

*Madrość zataiona, a skarb niewidzia-
ny, coż za pożytek z obojga? Eccl: 20.*

O B I A S N I E N I E

Człowiek mądry, krzywdzi drugich, kiedy nie mówi. Bogaćwa ukryte y umiejętność niema, są zarówno nieużyteczne; ale ten, co taki swe głupstwo, lepiey czyni, iak ten, co taki swoje mądrość.

U W A G A

Często się trafia, że ci, co mają rozum y umieją wiele rzeczy, mówią bardzo mało.

To pochodzi, albo z kompleksyi melancholiczney, która czyni, że lubią osobność, y znaydują swoje upodobania w rozmawianiu się z samemi sobą, albo że są sumnienia krytykującego, które sprawia, że się boją popaść błędów nieuchronnych w mowie, y które chce otrzymać chwałę z niewymowienia się nigdy nieprzystoynego.

Ale to jest kwestya: co jest występniejszego y wstydl-

y wstydlivszego: czyli mówić, czyli milczeć
niepomiarowanie?

Powinno się pamiętać względem rządzenia
języka, że ostatni y najmniej sły stopień mą-
drości iest: umieć milczeć. Drugi: umieć mało
mówić, y utrzymać się w mowie. Trzeci nay-
doskonalszy: umieć wiele mówić, nie mówiąc
zle, ani nadto?

To prawda, że trzeba wielkiego pomiarko-
wania, żeby zamilczeć w trafunkách, utrzymu-
jąc to, co nie powinno być wiadome; ale
trzeba daleko większego, zapobiegając, ażeby
drudzy podeyżrzenia nie mieli; albo nie po-
znali przez naszą cichość, że chcemy milczeć.

Doskonłość iest, pokryć to milczenie slo-
wami y utaić nasze sekreta, mówiąc szczerze y
rzetelnie to, co może y powinno być mowio-
ne w kompanii. Sekret, iak skarb; który iuż
iest w puł odkryty, skoro wiedzą, że iest skryty.

MAXYMA CZWARTA

*Ustom twoim zrob drzwi, y zamek u-
stom twoim; y strzeż się, abyś się w ie-
zyku nie potknął. Eccel: 28.*

O B I A S N I E N I E

Zrob drzwi ustom twoim, zostaw przedzęy
twoie

twoje skrzynie y skarby bez zamkow, iak war-
gi twoje; y staray się nie wypuszczać nigdy
żadnego słowa, ktoreby mogło urazić, albo
bydź godne nagany.

Uważay sobie mowi Prorok: że jesteś w
kompanii, iak na łodzie; na którym trzeba
chodzić powoli y roztropnie. Boy się, aby się
język twoy nie potknął, y aby twoje rozeznanie
nie upadło wraz z nim. Ile słow nieprzytłoynych
niepomiarowanych y płochych wymawiasz,
tyle jest upadkow twego rozumu, który upa-
dając na drugih, rani ich, albo im się naprzy-
krza. (75)

U W A G A

Jest to dobra rada, którą nam dają do u-
chronienia się, (76) żeby żadne z takowych
słow nie wyszło z naszych ust, zamykać je
kłódkami.

Ale iako ie trzeba często otwierać, y mo-
wić, kiedy słuszność y potrzeba tego
wyciąga, zdaie się, że te kłódki, nie mogą się
na wiele przydać. Złe słowa, są najbliższemi
drzwiami: wyrwywają się z dobremi; a że jest do-
bra rzecz mówić, prawie nie podobna jest,
utrzymać się złe mówić. Jednakże

(75) Strzeż się żebyś nie potknął w ię yku.

(76) Ustom swoim zrob drzwi y kłódki. Eccl: 28.

Jednakże można, kiedy mądrość trzyma klucze. Iakoż ta jest naywiększa iey zabawa z nami, bydź ustawicznie przy tych drzwiach, dla zamykania ich y otwierania tak często, ile potrzeba.

Skoro iey nie masz, następuje nieporządek; y można mowić, że większa część nieszczęścia, ktore się trafia w Miałtach y po domach, y ktore jest przyczyną tak wielu lez wylanych, pochodzi ztąd, że mądrość nie jest wszędzie, gdzie są ięzyki. (77)

Kiedy się zaś tam znayduie, jest rzecz naydziwnieysza w życiu ludzkim, że człowiek mądry mowi iako y drudzy prędko, bez szukania, y rachowania swych słow; a przy tym iednak żadnego słowa nie mowi, ktoregoby ta mądrość nie zważyła, y nad ktorynaby uwag rozsądnych nie uczyniła.

Jego mowa jest iak woda płynąca y bystra; ale ten bieg nie zabrania, aby nie miał dosyć czasu do uważenia każdej kropli, y nie pozwolenia upłynąć żadney bez zmiarkowania y przemyślenia iey.

Tak jest prawda, że naydziwnieysza bystrość na świecie jest rozumu wspaniałego y oświeconego, do uważania tego, co mowi. Gdzie potrzeba godzin ięzykowi do mowienia, ten

W

muż

(76) Język trzeci Miasło murowane zruynował y domy Mocarzow wywrocit. Eccl: 28.

muż mniej, niż minutę potrzeba do rozważania wszystkich słów, które wymawia y które zatrzymuje, y do położenia różności tego, co powinien mówić, od tego, co powinien zamilczeć.

Słowem: najwyższa doskonałość człowieka, kiedy rozmawia z swemi równymi, jest: że każde słowo, pokazuje znak, iż nie jest żadnym sposobem szukane ani wybrane, a jednak jest doskonale uważane.

MAXYMA PIATA

Kto pierwey odpowiada, niżeli wysłucha, pokazuje się być głupim. Prov: 18.

O B I A S N I E N I E

Ten, co odpowiada, nie wysłuchawszy, nie opowiada, tylko dla wymowienia się, że jest głupim.

U W A G A

Z błędów naszych powszechnych jest jeden: mówić nieuważnie y prędko. Z trudności naszych najwyższych jest jedna, cofnąć się
z mową,

z mową, kiedyśmy się wymówili nie przyzwolicie. A z grzechow naygodnieyszych kary, iest ieden: unikać takiego wstydu, y niechcieć słow odwołać.

Boiaźń wpadnienia w którykolwiek z tych błędow, czyni człowieka mądrego wielce przozornym w jego mowach, y sprawia, że ma sobie za maxymę nic nie mówić, nie będąc wprzód upewnionym, że nie będzie obowiązany tego odwoływać.

MAXYMA SZOSTA

Nie bądź predkim w języku twoim, a nieubółym w uczynkach twoich. Eccl: 4.

O B I A S N I E N I E

Nie bądź prędkiem w słowach twoich, a powolnym w uczynkach twoich; mow pomiarkowanie, a czyn odważnie; obiecuy mało, a czyn wiele.

U W A G A

Nie naśladowy wielu ludzi, którzy są nadto dobrzy; a podobno nie masz niebezpieczney-

W:

szey

szey złości; iak ten zhytek ich dobroci; bo nie masz nic, coby było większym zwodzicielem. Obiecuią według swego pragnienia, które iest wielkie; a czynią według możności swojej, która iest mała.

W obietnicach naszych słownych, y obowiązku służenia drugim, iest to mądrze y roztropnie postąpić sobie, obiecuiąc mniej, niż prosią; a czyniąc więcej, niż się spodziewają.

MAXYMA SIODMA

Nie każdemu człowiekowi otwieray serce twoie. Eccl: 8.

O B I A S N I E N I E

Nie wyiawiaj twych zdań, y nie odkrywaj serca twego wszystkim ludziom.

U W A G A

Poznawaj serca drugich, y przeglądaj wszystko, jeżeli można; ale żeby cię nie widziano. Bądź skrytym, ale nie bądź pokrytym. Niech ci dosyć będzie zataić swe myśli; ale nie pokrywaj ich przewrotnością.

Kiedy

Kiedy trzeba co czynić z sekretem, uwalniaj się od kłamstwa, y nie zażyway, tylko milczenia. Miec nayprzednieyżą Krolow doskonałość, która iest, żeby modz mowić y milczeć, kiedy się podobą; mowić tak wiele, iak się chce, albo też mało.

Zachoway tę maxymę, y umiec milczeć, a osobliwie, względem przedsięwzięcia, y spraw zwierzonych twej rostopności. Zamyśl wyiawiony nie mniej waży, iakoby też y zepsuty.

Naymnieysza szkoda, ktorey się powinienes obawiać z wymowienia się prędkiego iest, że ci to zwlecze skutek. Czas psuie wszystko to, co iest uczynione, a ięzyk to, co, ma być czynione.

Zachoway też samę maxymę względem innych rzeczy, ktore ci powiedziane będą z poufalości; y bądź dla tych wiernym, ktorzy rozumieią, żeś nim iest.

Kiedy rozgłaszaś sekret twego Przyiáciela, wierz, że przyiaźń, wierność, podściwość, sława, mądrość, y sprawiedliwość wychodzi wten sam czas z duszy twoiey; że nie masz iuż różności między tobą, y bestyą, tylko ta, że dzikość iey zawiła na tym, iż nie może mowić; a twoia, że nie możesz milczeć.

Zachoway ją względem występkuw innych
oob

osob; wielu się chwala, że nie czynią złego, które widzą w drugich; uczynić jeszcze lepiej, chwał się, że nigdy o nich nie mówisz.

Grzech twego bliźniego, kiedy jest pokryty ciemnością milczenia y nocy, jest prostym grzechem, y często iemu samemu tylko szkodziącym; kiedy go rozgłaszasz, czynisz ztąd niesławę jego domowi niewinnemu, przykład rozpustnym, y zgorzienie Kościołowi.

To, co uczynił, nie było tak mówiąc: tylko początek grzechu; tyś go dokończył twoim językiem. Odtąd dopiero jest grzechem zupełnym złączonym z wszelką hańbą, y nieszczęściami winy gorzkiej y nieodpuszczonej. Nie rozgłaszayże tego, co miłosierdzie Boskie chciało ukryć.

Nie rozgłaszay y tego, co natura stara się ukryć, iako są zwyczajnie niedoskonałości, które dała niektórym osobom, albo ułomności, które sama uczyniła w ich urodzeniu. Jeżeli ie uważasz sam, miew dobroć nie czynić tego, żeby ie drudzy postrzegli. To prawda, że ten rodzaj obmowy, albo żartow, podoba się wielu, ale nie bądź tak lekkomyślnym, żebyś miał w tym upodobanie, y nie rąb twego własnego serca, chcąc aby się wesołilo z rozmowy, która czyni człowieka podłego wyśmianym. Miew wstręt po-
znawa-

znawania iego ułomności, obrzydliwość o niey mowienia, y strach nią się rozrywania. Zaday takiego szczęścia, iakie miała pewna osoba świątobliwa, która umierając dziękowała Bogu za to: że przez życie swoje szczęśliwie pięćdziesięcioletne, nie pamiętała, aby mówiła iakie słowo, któreby mogło urazić, albo rozgniewać bliźniego. (77]

Na ostatek: ucz się milczenia. To jest [iako mowi Arystoteles) nauka Xiążąt y Krolow, y wszystkich godnych ludzi.

Jedna z okoliczności, w ktorey bardzo im przystoi milczenie, jest względem dobrych przyśług, albo łask, ktoremi postanowili sobie kogo obdąrzyć.

Dobro obiecane, nie ma tylko połowe łaski, kiedy jest wiadome; Krolewskie jest, kiedy znagła przychodzi, nie będąc czekane y spodziewane.

Wielka rzecz jest, poprzedzić proźby. Chwalebniejsza jest, poprzedzić pragnienia; ale ieszcze daleko większa, poprzedzić swe słowa, y czynić wprzod, niż mówić.

MAXYMA OSMA

Szalony śmiejąc się, głos swoy podnosi, a

(77] S. Efrem.

*fi, a mądry za ledwie milczkiem, uśmie-
chać się będzie. Eccl: 21.*

O B I A S N I E N I E

Człowiek nieuważny śmieie się głośno, śmiech człowieka podściwego daie się czasem widzieć, ale nie słyszeć.

U W A G A

Nikt nie mógł wiedzieć dotychczas, co ieſt w ogulności za przyczyną, która śmiech ſprawnie; ale wiadomo ieſt, że nie maſz nic, tylko błąd nieſpodzianie zwiedziony przez ſamego ſiebie, który w śmiech wprowadza mądrych; y nie ſą nigdy bardziey mądrzy, ani bardziey ſkromni, iako kiedy ſię śmieią.

K O N I E C.



RADY MADROSCI,

Albo Zbior

Maxym Salomonowych naypotrzebniey-
szych człowiekowi do mądrego rządze-
nia się

Z U W A G A M I

Na też Maxymy
Z Francuzkiego na Polski Język

PRZETŁUMACZONE

Roku Páńskiego 1754.

do druku

P O D A N E



w Lwowie w Drukarni J. K. Mcl
Coll: Societatis JESU,

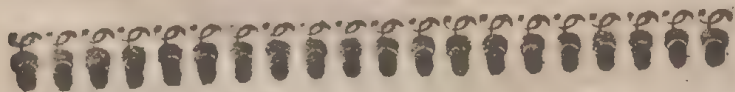


NICOLAUS JGNATIUS
in Wyzyce

W Y Z Y C K I

*DEI & Apostolica Sedis Gratiâ Archi-Episcopus
Metropolitanus Leopoliensis*

Libellum præsentem à quadam Illustriſſimæ Domus Persona de Gallico opere probato, Polonico idioma versum, cum ad instruendos mores Christiano homine dignos plurimum confert, prælo mandandi facultatem damus, & concedimus. In quorum fidem Datt: Leopoli Die 30. Augusti Annô Dom: 1753.



Z E B R A N I E
R O Z D Z I A Ł O W

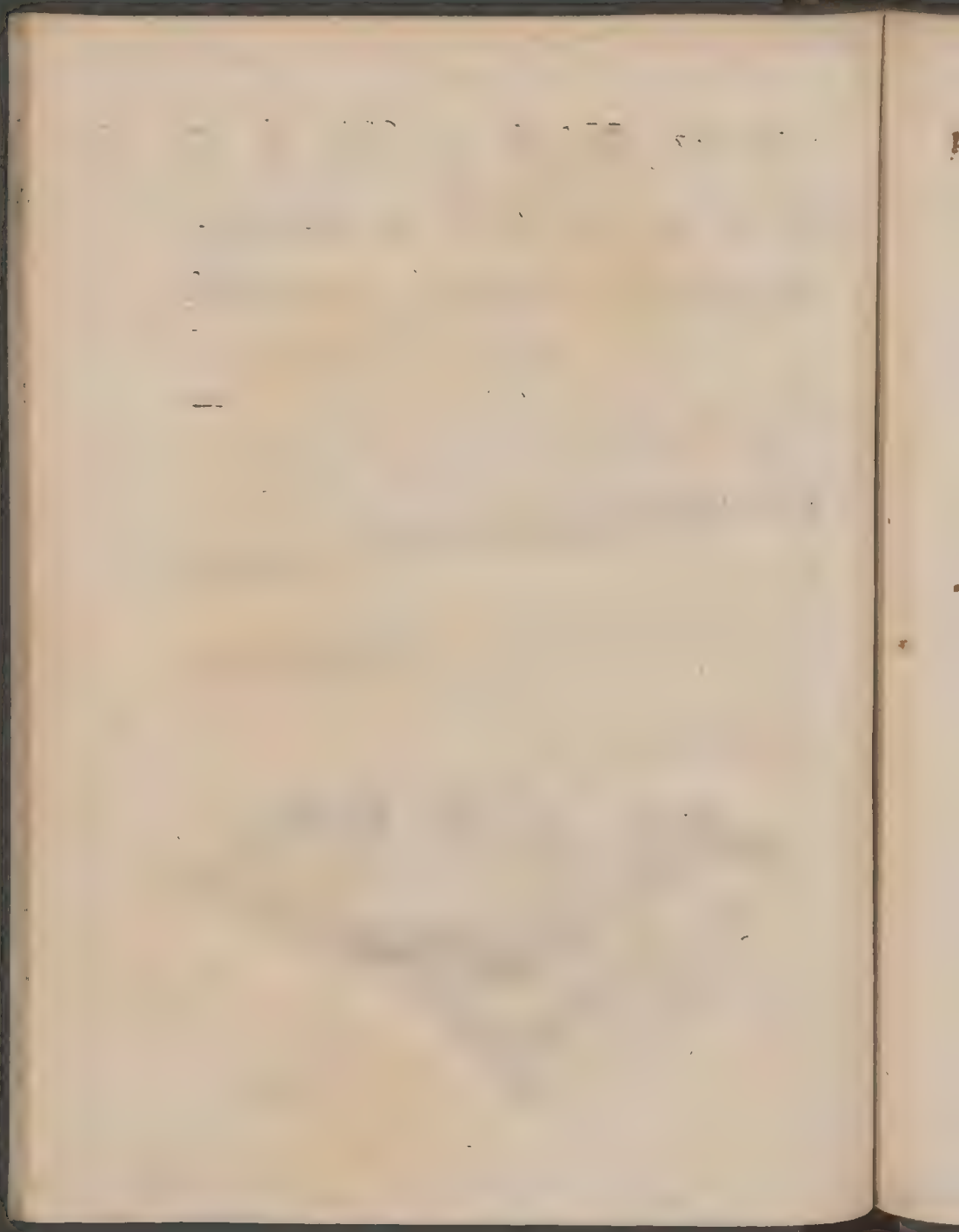
Rozdział I. *Nauki dobrze sobie postępowania z żoną.*

Rozdział II. *Nauki dobrze sobie postępowania z dziećmi.*

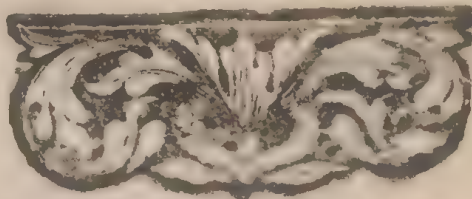
Rozdział III. *Nauki dobrze sobie postępowania z służebnemi*

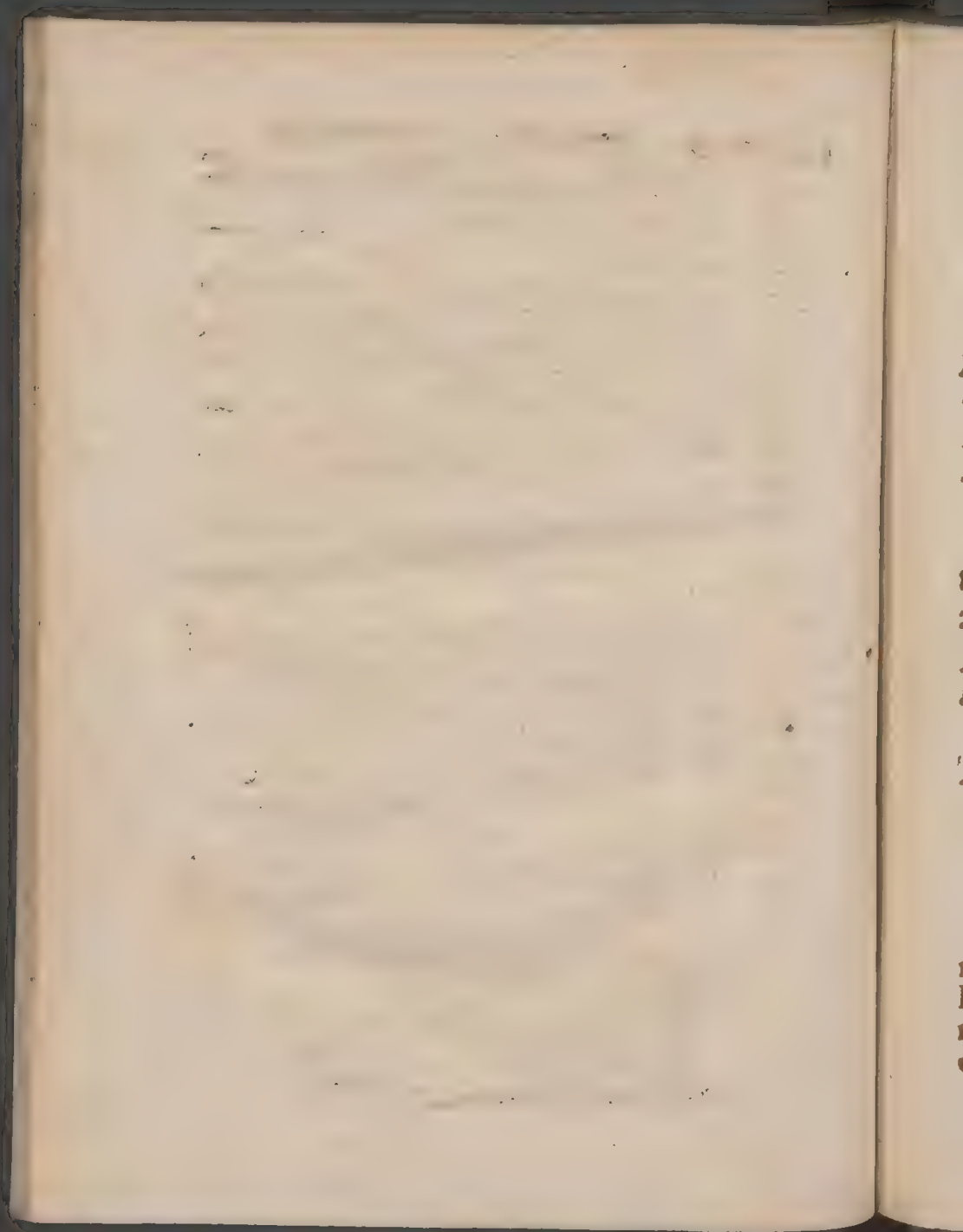
Rozdział IV. *Nauki dobrze sobie postępowania z Przyjaciółmi.*





		W Części drugiej w Rozdziale pierwszym o Zonie.
10	11	ktora - - - - - ktory
13	21	Te dwa przymio Te dwóch osob ty - - - - - przymioty
		W teyże Części, á w Rozdziale drugim o Dzieciach
23	24	z imienia - - - z mienia
28	13	jeżeli by zaś trafi. Jeżeli by co mu ło się. - - - - - zaś trafiło się
		W teyże Części á w Rozdziale trzecim o sługach.
26	22	Zwawym - - - - Poważnym
		W teyże Części, á w Rozdziale czwartym o Przyjaciolách.
43	14	Eccl. 6. - - - - Eccl: 26.
45	23	Frafunek - - - - Trafunek.
49	12	Zrobione - - - - stworzone.
53	16	á Winy - - - - á występki.
54	19	y że nie mogą y że mogą.
69	1	Kiedy nā na złość kiedy nam krzy- czynią - - - - wdę czynią.







RADY MĄDROSCI

CZĘŚĆ DRUGA

*Zawierającą Maxymy Salomonowe nay-
potrzebniejsze człowiekowi do dobrego
rządzenia się względem drugich.*

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Maxymy potrzebne człowiekowi
mądemu do rządzenia się względem
żony swoiey.

MAXYMA PIERWSZA

*Dobry dział żona dobra, będzie dana
Mężowi, za dobre uczyńki. Eccl: 26.*

O B I A S N I E N I E

C Notliwa Niewiaſta ieſt wielkim ſzczę-
ściem y częſtką pożyteczną. Ta ieſt
naypierwsza y najlepsza z nadgrad, ktore
Bog udziela w tym życiu, dla tych Mężow, kto-
rzy ſię go boją. Nieſpodzieway ſię tego
dokazać przez gwałt; ale ſtaray ſię przez
swoie

swoie świętobliwe uczynki, żeby twoja dobra była.

U W A G A

Niewiaśły cnotliwe y roztropne, nie są tak rzadkie, iak rozumieją. Rzadkość y trudność jest, żeby je dobrze poznać, y różnić między drugimi. leżeli jesteś w łtanie szukania sobie z nich iedney; nie dufay swey roztropności. Nie będziesz miał nigdy tyle światła, żebyś rozeznął tę, która ci przystoyna; ale możesz mieć dość pobożności, zasłużyć ją. Niechciey iey wybierać; proś Boga, żebyć ją dał.

Gdy ją mieć będziesz, nie czynń sieniegodnym mienia iey. leżeli się gniewasz na żonę niewinną, y która cię kocha, nie będziesz iey miał długo; albo cię śmierć rozłączy prędko, albo co większa do obawiania się, dobroć iey obumrze przed tobą, y żyć nie będziesz, tylko ażebys był karany.

MAXYMA DRUGA

Błogosławiony Mąż dobrej żony, albowiem liczba lat jego wdwoyna sob. Ecc: 26.

OBIA

O B I A S N I E N I E

Blogoſławiony ieſt Mąż poſлуſzney żony y ſpokoyney. Gdyby człowiek mógł być nieśmiertelnym, byłby nim przez ſpokoyność ſwego wſpółtowarzyſz; albo przynajmniej żyłby tylko dwoje, niż mogli żyć.

Zona uſłужna y pokorna, ieſt iedyńym ſpoſobem, który może przedłużyć lata iego.

U W A G A

B'ogoſławiony Mąż: Bog ſtworzył człowieka we dwóch oſobach, bo chciał wyrazić w ich ſercach nieiaki obraz ſwoich ſzczęſliwości czci godnych.

Związek dwoyga, ieſt miłość, która nie ieſt oſobliwa, ani trzecia, tylko w ſamym Bogu; ale ta powinna być nieśmiertelna między dwoma oſobami złączonemi.

A iako nie może trwać, tylko przez łaskę, y cnotę rzeczy ukochaney; áżeby też trwała między Mężem y żoną, Bog chciał, żeby twarz tego, y tey, była zbierem piękności ſtworzonych; a dłuſza ich była obrazem piękności Boſkich, y áżeby wſzytko co ieſt milego na całym ſwiecie, znajdowało ſię w ich oſobach.

Ale

4 *Część Druga*

Ale grzech natłapił, który pomieszał ięgo
zamyśły, y skazil ięgo dzieło. Ktore teraz
nie iest, tylko nędzą y zamieszaniem; y Mąż
żony naymedrzej y naycnotliwzey w iakim
Mieście, nie iest tak szczęśliwy, ani tak mądry,
iako ten, który ię nie ma.

MAXYMA TRZECIA

*Dom y bogactwa dane bywaią od Ro-
dziców; od Boga zaś właśnie żona ięgo
rostopna. Proy: 19.*

O B I A S N I E N I E

Twoy dom y twoie bogactwa, są to do-
brodzieystwa twoich Rodziców; ale ieżeli
masz żonę powolną y mądrą, miewże ją, iak
iaki dar ręki Boskiej.

Przypodobanie iakiey żony cnotliwey, u-
trzymuje radość w sercu y na twarzy Męża.
Ię dobre rżadzenie się, y ię dozor w rze-
czach domowych, uwalnia go od turbacyi
y pracy, y pożadliwość nie może mu
nadziei czynić o roskoszach podobnych tey,
iaka mu cnota obciucie przy takowey czy-
stey żonie. (1) A oso-

(1) Popat Niewiaśły, rozwesela swarz Męża, y nad-
wzrusza pożadliwość, sprowadza pragnienie.

A osobliwie ieżeli łaskawość iej twarzy
jest ożywiona słowem łagodnym, y ieżeli
takowa żona ma iezyk umiejący leczyć za-
le, uspokajać gniew, albowiem na ow czas
można mowić, że ten, który ją ma, jest czło-
wiek naybogatszy y nayszczęśliwszy. (2)

U W A G A

Niewiaſty żądające tego ſzczęścia, powinny
pamiętać, że nad wſzystkie mocy ſwiata,
naymocnieyſza ieſt powolność y pokora
Niewiaſty, że nieniasz władzy, ktoraby da-
ła odpor tym dwiema cnotom, ani przeci-
wności, ktoreyby one nie przeraziły.

Uniżoność y poſłuszeńſtwo; ſą iedynym
ſposobem dla żon, do panowania w ſwym
domu, y przywłaſzczania ſobie w nim
zwierzchności, ktorą Mąż ma przez pra-
wo natury.

Powolność ci to y ſkromność żony sprá-
wuje równość między dwoiaka płcią, y czy-
ni, że rządenie należy bez różności tak ie-
dney, iako y drugiey. Bognie chciał, żeby
rząd dwoyga, ſłużył tylko iednemu; ale chciał,
żeby go natura dała z łaski Mężowi, a żona że-
by go zaſłużyła przez pokorę. Zona ktora u-
ſiluje nie podobać ſobie tylko w tym, co iej

B

Mąż

(2) *Ieżeli ieſt iezyk leczenia y uſmierzania.*

Mąż chce y rozkazuje, wprowadzi go prędko w stan nieśmiałości, y nie możenia rozkazywać, tylko to, co się podoba takowej żonie.

Miedzy prawdami, ktore zapominamy zważać, oto jest jedna godna uwagi: że osoba męszczyzny, nie była przelożona nad osobę Niewiały; aż potym, skoro ich grzech popelniony, że przedtym niż te niełzczęście się stało; równość była doskonała miedzy oboma płciami; y że przez dni ich niewinności, życie ich według woli Stworzyciela nie przesłało byż obrazem chwalebnym tego, co się dzieje w Trocy Swietey.

Zaprawdę, z rzeczy niedościglejszych tey tajemnicy jedna jest; że osoby Oycy y Syna, nieskończenie równe, w swoich wspaniałościach y doskonałościach, są także równe w pierwszeństwie stopnia swego y w swym nie podleganiu wzajemnym, chociaż jedna jest początkiem drugiey; y to pochodzi według Oycow Swiętych z tego, że są ziednoczone przez miłość nieskończoną, y tak dawać, iak ich Istność.

Miłość nieskończenie nieprzyjaciółką jest podlegania y poddaństwa, miedzy osobami, ktore się wespół kochają, nieskończenie.

To jest: że gdyby w rządzeniu się na tym padole, Mąż mógł nie chceć, tylko z
miło-

miłości, y żona nic nie czynić, tylko z miłości; chociaż Mężczyzna iest głową tey oblubienicy, ich dawna y sprawiedliwa równość, byłaby zaraz przyprowadzona do swego pierwszego stanu; tak, żeby nie było więcey między nimi, ani pierwszego, ani Pana, ani rozkazu, ani posłuszeństwa; że to wszystko cudownie przemienione, nie byłoby więcey, tylko miłość; y że między rzeczami widomemi tego świata, nie znaydowałoby się nic, coby lepiej wyznaczało pociechy życia przyszłego y szczęśliwey wieczności, iako pokoy y spokojność ich życia śmiertelnego.

MAXYMA CZWARTA

*Nie uważay na Niewiaśty piękność,
nie żaday Niewiaśty dla piękności.
Eccl: 2.*

O B I A S N I E N I E

W cbieraniu, ktore będziesz czynił iakie, żony, niey większy wzgląd na iey obyczaje y na iey cnoty, niż na iey piękność; y nie zakładay spokojności życia twego na tym, ażebyś zapatrywał się y miał obraz wykształcony na piasku; alboś polegał od wiatrow,

które czynią swoje igrzyska z takowej zabawy oczów ludzkich.

U W A G A

Nie trzeba się niczego bardziey obawiać w Niewieście, iak tego, co się podoba oczom. Piękna twarz, dusza pyłzna. Piękność przemii, pycha została.

Diabeł pychy, wchodzi w twoią Boginię, gdy ją odzłacałz, y strasz bogato nawet z niey nie wynidzie, choć ją zechcesz pogardzać, y choć się wysilisz na tyle zachodów, y na tyle kosztów. Mieszkać w niey będzie na złość; y nauczy cię, ale bardzo późno, tego, o czym cię dość zawczasu ostrzegano, że piękny posąg kosztuje wiele kadzidla, wiele starania, y wiele łez.

Gorczy jest, ieżeli takowy posąg ma język, dowcip, y naukę, y ieżeli wymowi dobrze to, co umie. Prawda jest, że to wszystko wydaie się w nim za rzecz cudowną; ale to jest cud, którego każdy chce widzieć. Schodzi się do ciebie wiele dziwniacych się; a ten słysząc pochwały od tyle zacnych ludzi, już więcey nie ma chęci szanowania ciebie, y wpatrywania się w ciebie, aniteż nawet starania się, żeby się pokazał podziwienia godnym, kiedy niewidzi nikogo więcey, tylko ciebie.

Przylącz

Przyłącz to, co Mędrzec bardzo dobrze powiedział, że wszelkich dośladkow nie masz w tych domach, gdzie iest wielka dworność, y wielki przyślep kompanii; ale w tych tylko, w ktorych iest mnośtwo osob czyniących siła, a mowiących mało.

Przedtym (mowią bayki, I za każdym pięknym słowem z uśt pochodzącym wychodziła szuka złota; teraz zaś właśnie iak za czasow Salomona: *Gdzie rozmow iest wiele, tam częśtokrot niedośladek*; Prov: 13. daremna mowa, nikt nie pluje tylko wiatrem, nie rośną tam pieniądze, gdzie Niewiały słowa siei; y można mowić o wielu innych to, co pewny Ociec Święty powiedział o i dney Damie za swego czasu. W tey uśtach wszystkie zbiorę. *Theodoretus.*

MAXYMA PIATA

Niechay zdroy twoy bedzie Błogoślawiony, y cieşz sie z żoną tworey młodości. Prov: 5.

O B I A S N I E N I E

Ażeby Bog błogoślawił twoy rodźay, y ażeby źrzodło szczęśliwości spływaiące w dom
twoy

twoy nie wysychało, nie szukayże twego u-
kontentowania y łpoczynku, tylko z żoną,
ktora ci się dostała, y ktorąś sobie sam obrał
w młodych twoich latach. (3) Niech ta, y
dzieci twoie będą wszystkiemi dla
ciebie rokoszami; niech iey rozmowy będą
łańcuchem serca twego, y sprawujące to, że-
byś znaydował dzień w dzień nowe przy-
chylności, y nowe przyjemności dla siebie
w iey myśli. Naostatek, zgadzay się z wolą
Stworzyciela, ktorą postanowił Małżeństwo:
szukay szczęścia, ieżeli można dokazać tego,
ażeby lata, ktore umnieyszają y wyniszczą
miłość we wszelkim rodzeństwie, pomna-
żały twoje, y ażeby iey udzieliły sił dłużey
trwania, niżeli czas, y życia nawet po śmier-
ci.

U W A G A

Ażeby przyiaźń Małżeńską była tak stateczna,
nie jest potrzeba, ażeby wszystkie piekności
żony były nieśmiertelne; ale potrzeba jest,
żeby to, co ma nieśmiertelnego, było pię-
kne, y ażeby mogło bytć kochane.

Ieżeli ta ma staranie zdobić duszę swoją,
a ty

(3) Lani najmilsza y Jelonk najwdzięczniey-
szy na każdy czas, a w miłości iey kochay się ustawicznie.
Prov. 5.

O Matzenstwie

a ty jeżeli masz zdolność wpatrywania się w tęż duszę, y zatopienia w niej oczów twoich, nigdy sobie jedno drugiego nie sprzykrzy. Poki tylko cnota twoja trwać będzie, ukontentowanie twoje nie skończy się.

MAXYMA SZOSTA

Niewiaſta, ieżeli ma pierwszeńſtwo,
przeciwna ieſt Meżowi ſwemu. Eccl: 25.

O B I A S N I E N I E

Zona, która panuje w domu przez swój umysł wyniosły, staie się naprzykrzoną Mężowi swemu. Nie może mieć rządów nad nim, którychby nie zamieniła w okrucieństwo, ani go widzieć sobie podlegającym, żeby go nie uczyniła swoim niewolnikiem.

U W A G A

Niewiaſty, ktorey ſię ludzie boją, już ieſt
zapewne czego ſię bać. Skoro drżą przed
nią, już ieſt ſtraſzną; y im więcey Mąż ieſt
łatwym do iey ſłuchania, y iey ſię przypodo-
bania; tym bardziey ieſt niecznoſcią y okrutną.

Miej w tym wszystkim upodobanie, w czym
y ona

y ona ma; ale rządz nią tak mądrze, żeby iey się nicniepodobalo bardziey, nad iey powinność. Miey zawsze starszeństwo nad nią, ktore ci należy; ale do tego łącz tyle miłości y dobroci, żeby miała więcey upodobania słuchać, niżeli ty rozkazywać.

leżeli poznaiesz przez długie wyprobowanie, że nie jest w twej mocy nakłonić ją do dobrego, przynajmniej strzeż się, żeby cię ona nie przywiodła do złego. Raczey odstąp od niey po tyle, ileć wolno będzie; lepiej jest niedbać o nią, niż się z nią łączyć w nieszczęście; ale iey nie zostawiaj w nieporządku. Bo nie jest to przystoynne uniżenie takowego utrapienia domowego, gdy z jego unikania pochodzi zgorzienie, y publiczne rozślawienie.

MAXYMA SIODMA

*Nad głowe weża nie masz gorszey głowy, y nie masz złości, nad złość Nie-
wiasły. Eccl: 25.*

O B I A S N I E N I E

Miedzy głowami bełtyi, weżowá jest nayniebezpieczniejsza y naygorzsa; a miedzy gniewami

O Matkęstwie

13

wami, Niewieści náystrasznieyszy, y nayprzewrotnieyszy do wynalezienia zdrađ y sposobow na zgubę twóią.

Znaydzietz więcey upodobania mieszkaiać z jakim smokiem, lub twić niżeli mieć złośliwą Niewiaistę w domu swoim. Można ułaskać albo zgromić dzikie bestye; alboteż można wynaleść sposoby uniknienia ich, y schronienia się przez ucieczkę; ale zapalczywości Niewiaisty zawziętey są nieuchronne; ani ieý potrafił zgromić, ani ulagodzić, ani się ustrzedz. (4)

U W A G A

Prawda iest, że między skazitelnosciami przez grzech poczynionemi, nayopłakanisza y náystrasznieysza iest ta, która się wydaie pospolicie w Niewieście.

Wola Boska byla, żeby ieý twarz, głos, natura, umysł, były samą łagodnością; żeby rozum Meszczyzny był władzą y mądrością, y żeby te dwa przymioty razem złączone sprawowały szczęśliwości w domach.

Grzech pomieszal ten zamiysł. Nastąpiła w naturę naszą skazitelnosc, która sprawuje

C

[4) Mieszkać z Lwem y z smokiem będzie się podobato raczey, niż z złą Niewiaistą. Eccli: 25,

dziwne skutki w wielu Niewiastach: Moc dymow y wilgoci, słabość umysłu, zepsowanie imaginacyi przez fantayę; a na koniec ślepotą rozumu, sprawia wiele płaczu tym, którzy ie kochają, y wiele nieszczęścia we wszystkich sprawach, gdzie się one wmieniają.

W nich ci to postać rzeczy żwawych, lekkomyślnych, przemienających, rządzi się y nakłania siebie sama. Rozumienie blahe y słabe, idzie za ich pobudką; umysł zuchwały y ślepy potwierdza ich błędy y popiera. Niewiasta rozumie, że wszystko co się w niey samey choć bez iey woli dzieie, icst sprawiedliwe, y chwalebne.

Zdaie się, że w tym wszystkim, znayduią się jakieś ośłatki trucizny pierwszego węża, albo iakaś czątką opętania. To zaś, co my nazywamy zuchwałością, uporem, popędliwością, częstokroć to iest czart, który wchodzi w ich głowę, y nie uymuiąc rozsądku y wolności, pobudza ich do czynienia tego, co widzimy.

MAXYMA OSMA

*Między bliskimi swemi, zapłakał iey
Mąż, a słyszacy mało wzdychu. Eccł 25.*

OB-

O B I A S N I E N I E

Nieſzcześliwy iey Mąż, ktorego ta nieuſtannie trapi, nie ma inſzey przyzwoitey rozrywki, tylko żalenia ſię na nie; y ci ktorzy go ſłuchaia, dla caley pociechy nieopowiadaia, mu tylko wzdychaniem.

U W A G A

Nie ieſt przyſtoyna uſkarżać ſię iawnie na ſwoie kłotnie domowe. Ieſt to choroba wſtydliwa, którą nie zaraz potrzeba wyiawić lekarzom. Ci ktorzy ią cierpią, powinni ſię wſtydzić, podobnie, iako y ci, ktorzy ich nią obawiaia. Ze żona ieſt roſpuſtną, pyſzną, y gwałtowną; Mąż ſobie krzywdę czyni, ieżeli ią roſławia. Bo tu zároveň do niego należy, tak pokrywać iey ułomność potajemną, iako ią y uleczyć.

Trzeba roſtropnoſci y mocy. Sztuka ieſt uleczyć chorobę skutecznie, y razem zabiegać, żeby chory nie krzyczał.

Obierayże dobrze żonę; za kim ią poymieſz. A iak ią maſz, nie uniżayże iey ſię, ale iey też y nie pogardzay.

Strzeż ſię wielce, albo ią rozniewać, albo

C2

niepo-

niepomiarowanie przyprowadzić do gniewu przez surowość pogardzającą y niesprawiedliwą; albo ią też wbić w hardość przez zbytne dogadzania, y dobroć naltęczać się.

Kochay ią w cale, ale iey nie pokazuy, tylko część miłości twoiey, á przynajmniej pokryway iey ulomności. Two-

ia powinność, y twoie szczęście

ieść, żebyś ią wprawiał w mą-

drość; ale pamiętay, że iey

nigdy nie uczynisz Mą-

drą, tylko po-

kazuiąc iey się

miłym, bez

zbytniego

kochá-

nia.



ROZ-

ROZDZIAŁ DRUGI

Máxymy do dobrego rządzenia się
względem swoich dzieci.

MAXYMA PIERWSZA

*I iac też był Synem młodocianym Oj-
ca mego, y iedynakiem Matki moiey; a
nauczala mnie y napominala: przyimuy
słowa moie do serca twego; Staray sie
o mądrość. Prov. 4.*

O B I A S N I E N I E

Byłem młodym przedtym, [mowi Salomon] y małym dziecięciem, kochankiem Ojca mego, y rządzonym przez Matkę moję; która mnie wielce kochała, y zawsze trzymała przy sobie, żebym był tyle razy od niej pożytkował w naukę, ile razy odbierałem poglaskania. Nie traciłem ia tam czasu, nawet podczas gry, albowiem gdy grałem, y używałem rozrzrywki mojemu wiekowi przyzwoitey, domagała się, żebym miał
zawsze

zawsze rozum uważający, y serce otwarte do słuchania; bo miała zawsze co dobrego powiedzieć mi. Icy napominanie najszybsze było.

Synu moy, kochay mądrość, y cnotę, nad wszystkie dobra tego świata: więcej nic nie masz, tylko próżność. To, co cię może podściwym uczynić, jest prawdziwe dobro; to zaś co Bóg w tobie ślącować będzie, jest istna wspaniałość. Zachoway prawa jego, y wypełniaj wolę jego. Nie zaponinay bynajmniej tego, czegoś się nauczył o tej szczęśliwości zostawania w łasce jego, nie trać icy dla żadnego uciemienia, ktorcbyć się przytrafiło cierpieć. Nie powinieś się niczego lękać: ta cię strzedz będzie, poki ją utrzymywać będziesz.

U W A G A

O iak mądrość ma wielkie wynalazki w małych rzeczach! iak przednią y wysoką przystoynność w rządzeniu dziecięcia z kolebki wychodzącego. O iako to piękne y pożyteczne rady w przykładach do naśladowania trudnych!

Kochać serdecznie dziecię, y pieścić się z nim w każdym czasie, a przecie nie zepsuć
kwia-

kwiātu młodości iego; nie zarazić czystey niewinności y prostoty iego; zatrzymywać go przy sobie, a bez przymuszenia; wychowywać go w boiaźni y powinności, á bez zgwalcenia wolności iego; wprawiać go w skłonność do dobrego, y wprowadzać, ażeby szedł za nim, á bez żadnego naglenia, y czynienia żadney przykrości iego żądaniu.

Rządzić nim tak, żeby nie stracił poszanowania przy poufaleści, ani serca, gdy go strofują, ani czasu, gdy się grą bawi; żeby się uczył zawsze iakiey rzeczy, ktoraby mu pomagała do mądrości, y ażeby mu na każdy przypadek, ktoraby mu się trafił, dawano iakie przestrogi mądrości y pobożności, żeby sobie miał za wszystkie rozrywki obecność Oycy swego y Matki swoiey; y lubo przy nich nie pozwalają mu nic czynić płohego, iednak ażeby tego nie mógł znosić, gdy go od ich przytomności odrywają.

Niech poznaie, że napomnienia, ktore mu dają, pochodzą z dobroci; Matka, ażeby mu się pokazywała, kochającą tak gdy go groźbami y żalem nabawia, iakoteż, gdy go głaszcze; żeby surowość zamykała w sobie znaki prawdziwey miłości, tak żeby się znał bydź za nią obowiązany do zawnięczenia y nadgrody.

Niech się przyzwyczaja mieć sobie nay-

mnieysze

mniejszy nieukontentowania Macierzyńskie za
náywiększe nieszczęście, y ażebył się nie bał su-
rowzey kary iak widzieć iey zmarszczoną twarz,
y do niego nie mowiąc.

Tak czynić, ażeby wysłał z mlekiem nay-
pierwszą słodkość pobożności; y ażeby za-
wczasu wbiłano w rozum iego tę naukę, że
nie maśz na ziemi inſzey szczęśliwości, tylko
żyć według praw rozumu y ſprawiedliwości;
niech mu to samo często powtarzają różne-
mi sposobami, y tak dowcipnie, żeby mu się
nie sprzykrzyło tego ſłuchać; y ażeby do na-
uczenia go czego dobrego, obierano czas nay-
przyzwoitszy: naprzykład gdy gra, y gdy ma
ſerce przez miłość otwarte; dlatego, żeby ſło-
wa zdawały mu ſię łagodnieysze, y żeby miał
ukontentowanie, ucząc się tego, co powinien
umieć.

MAXYMA DRUGA

*Kto kocha Syna, uſławicznie go nau-
cza Eccl: 30.*

O B I A S N I E N I E

Ten co kocha Syna ſwego, nie przeſtaie
go nauczać według potrzeby kaźdego wieku,
y rządzi

O Dzieciach
y rządzi wszystkie poruszenia iego ciała y
duszy przez przestrogi ułtawiczne y rozsądne.

U W A G A

Zaczynay stárać się o naukę dzieci twoich,
iak predko tylko mogą cie słuchać; y nie zapo-
minay, że doskonalenie ich powinno nastąpić
predko po urodzeniu, albowiem z nim zaraz
ułomność y skłonność do złego przychodzi.

Niech będzie dziecko iak naymnieysze bydz
może, skoro tylko ma duszę rozumną y nie-
śmiertelną, zgorzzenie iest pozwalając mu żyć
po zwierzęcemu, y to iest czekanie bardzo
późne, z przestrzeganiem go o iego powin-
ności, kto czeka, poki rozeznania nie będzie
miało zupełnego.

Poki natura może się nakłaniać, y iest po-
wolna, trzeba ją nakłaniać, y dawać iey pier-
wszy związek chęci y zwyczajow tych, kto-
re w zdolnieyszym wieku mieć powinna.
Potrzeba, żeby twoie dziecko daleko pierwey
czyniło dobrze, niż dobre pozna; trzeba że-
by się w niego uprawiało przez posłuszeń-
stwo, albo potrzebe, wprzod, niż go sobie
obierze przez rozsądek; y choć nie wie co
czyni, żeby nie czyniło, tylko według po-
rządku rozumu y przytężności.

D

Dzie-

Dzieciństwo ma swoje doskonałości y cnoty; rozporządzay tak, żeby się też pokazywały w dzieciństwie Syna twego. Skoro go nauczynatura mówić y chcieć, nauczay go mówić y chcieć iak potrzeba, y tak dobrze zabiegay, żeby żadne sprawy iego ludzkie, nie miały podobieństwa y pozoru, do uczynków zwierząt.

Dziecie szczęśliwe y dobrze wychowane iest to, w którym paśye są przytłumione y posłuszne, ieszcze przed zupełnym rozeznaniem; tak dalece, że poznawszy się, nie ma więcey do czynienia, tylko panować spokojnie, y cieszyć się zwycięstwem, które sprawiło wychowanie.

MAXYMA TRZECIA

Kto naucza Syna swego, chwalać będzie w osobie iego, y w pośrzedku domowych, cieszyć się będzie. Eccl: 30.

O B I A S N I E N I E

Oyciec, który naucza Syna, y sam má sławienie o wychowaniu iego; mieć będzie z niego zaszczyt, y oglądać go będzie z wielką
pocie

pociechą ukochanego od swoich krewnych y
poważanego od swoich obywatelów.

Syn wykarmiony od swoiey Matki, a wy-
uczony od swego Oycy, będzie pociechą ich
domu, y szczęściem ich poddaństwa.

U W A G A

Niedbalstwo iednych, zatrudnienie drugich,
wprowadziły zwyczaj powierzania Nauczy-
cielom uczenie dzieci. Lecz nie iest to, cze-
go sobie natura życzyła. Gdy bowiem udzie-
lała pokarmu y miłości Matce, rozumu y ro-
stropności Oycu tego przedsięwzięcia była,
żeby udoskonalić pociechy ich płodności, y
uczynić ich tak Rodzicami Syna, żeby był
wcale ich samych Synem, y żeby nikomu
nie winien swego wychowania y mądrości,
tylko ich pracy y staraniu.

Matka, która nie wypuszcza dzieciecia swego
z rąk, chyba aż skoro do rozeznania przy-
dzie. Oyciec, który go także przy sobie trzy-
má poty, poki nim rozum nie rządzi, y po-
ki nie nabędzie zwyczaju, rozsądnie czy-
nienia, y kochania się w powadze, używa pra-
wdziwych pociech władzy Oycowskiey; y ża-
den człowiek nie iest szczęśliwy z imienia Sy-
na, tylko ten, który mu dał życie, umiętność
y cnoty.

Dz

leżeli,

Jeżeli Syn twoy nabył cnoty od kogo innego, a nie od ciebie, nie jest też twoim, tylko przez połowę, y nie masz prawa przypisać sobie tego pięknych postępów. Ma od ciebie możność urodzenia y spania; a od Nauczyciela możność rządzenia się mądrze, y życia podściwym człowiekiem.

MAXYMA CZWARTA

Kto uczy Syna, w pośrzedku Przyjaciół szanować się będzie. Eccl: 30.

O B I A S N I E N I E

Ten co wychowuje Syna swego z staraniem, pracuje tak dla siebie, jako y dla drugich. Może się pochwalić między krewnymi y sąsiadami, że ich jest dobrym Przyjacielem, bo dobrym Oycem gotującym dla nich następcę y Dziedzica wiernego, który ponowi przyjaźń jego mianą z nimi, y dobre przykłady, które im zostawił.

U W A G A

Człowiek mało ma dobru, jeżeli mu nie
wy

wyszarzając dla jego Dzieci; ale jeszcze mniej ma cnoty, jeżeli iey tyle nie ma, żeby ją mogł zostawić za dziedzictwo, y nie dopuścił, żebyż taż cnota wraz z nim umierała.

Jeżeli żądasz nieśmiertelności y wzbudźony jesteś chwalebną chęcią iey nabycia, tak czyn, żeby wszystkie rzeczy wyborne y szlachetne, które masz, zostały się po tobie y żeby każda z nich została w miejscu sobie przyzwoitym, dla stania się nieśmiertelną y chwalebną; twoja dusza w Niebie, twoja cnota w sercu twych dzieci, twoja sława y Imię w pamięci twych Przyjaciół; na koniec: twoje pieniądze w skarbie Boga, y w rękach ubogich.

Ale uważay, że cnota nie udziela się tak, jak dobra, mówiąc *zostawiam*. To jest nie uczynić w tym punkcie. Choć mówisz w godzinę śmierci, y wyrażasz ręką pisaną w Testamentie. *Zostawiam memu Synowi mojemu Świętość y Mądrość*; Syn twój nie będzie iey miał. Staray się tak, żeby poki ty zdrow żyjesz, on ją już posiadał; y czyn w oczach jego dobre przykłady, z których by się nauczył, że to jest ta dziedzina kochana, y powinna być przenoszona nad bogactwa y inne Majętności przemijające.

MAXY

MAXYMA PIATA

*Koń nie uieżdżony ślwie się nieuży-
tym: a Syn pobłażany, ślwie się niepoba-
mowanym. Eccl: 30.*

O B I A S N I E N I E

Koń ktorego zaniedbywają y nie uciera-
ją zawczasu, bywa nie przystępnym; a dziecko,
zostawione w wolności bez strafowania y
kary, zostanie nieprzelamane.

U W A G A

Nie czekay ty, aż poki twoie dziecko nie będzie
popelniało wielkich występku, ażebyś go
karał y straszył. Złość rośnie wraz z lata-
mi, y sława na koniec w swoim terminie, y
zbytku, gdzie już karanie, nie tylko nieuży-
teczne, ale też y niebezpieczne.

Nie czekay, ażeby małe niepobożności wy-
rosły w Świętokradztwa, albo żeby jego złości
zamieniły się w szaleństwa y pomyślały o spo-
sobie zdrady y Oycoboystwa. Karz go, po-
ki ty możesz powziąć ztąd honor, y ten
może

może pożytkować z twoiej surowości, y wielce się staray, żeby kto inny nie miał przyczyny karania jego, bo na ow czas kara stanie się śmiertelną Synowi twemu, zgubą sławy twojej, upadkiem Domu twoiego, y hańbą Plemienia twego.

MAXYMA SZOSTA

*Pieść Syna twoiego, a nastraszy cię
igray z nim, a zasmuci cię. Eccl: 30*

O B I A S N I E N I E

Jeżeli zawsze Syna twego głaszczesz y całujesz, y jeżeli mu piętnasto, lub szesnastolaternemu nadstawiać mleka nie przestajesz, odda ci to żołą, y sprawi, że go się tyle bać będziesz, ileś go przedrym kochał.

Jeżeli się z nim w grę wdajesz, przegraś wiele w tej grze. Twoja poufalość nadgrodzi ci się pogardą, śmierć sprawującą.

U W A G A

Dzieci przychodzą do pewnego wieku; w którym nie trzeba im więcej, ani mleka, ani
ni

ni głaskania, ani śmiechów, ani poufałości. Trzeba zawsze miłości; ale w takowym wieku do Syna twego należy domyślać się, jeżeli go kochasz, a nie do ciebie, iemu o tym powiadać. Miey nieiakie zadumienie się y milczenie, któreby czyniło wszystko, y napominało go gdy błądzi, y chwaliło go, gdy dobrze czyni.

Nie ubliżay mu pochwały, aniteż napomnienia; ale tak czyni jeżeli można, żeby tak iedno, iako y drugie, nie działo się, tylko, mrugnięciem oczów.

Jeżeli by zaś trafiło się, żeby twoja obecność y zmartwienie się, stało się iego całemu umartwieniem, gdy też co dobrego uczynił tak, iżby na ciebie rad spojrzeć, mając to sobie za nadgodę: pochwal że iego uczynek; ale ażeby twoje pochwalenie było (jeżeli można) bez słów; a przynajmniej żeby ich nie wiele było, y ażeby oświadczenie twojego zdania, które mu uczynisz względem iego radzenia się, tyle prawie ważyło, iakoby y zamilczenie.

MAXYMA SIODMA

*Nie uśniechay się do niego, żebyś nie żałował; a na ostatek zwróć się do two-
ie. Eecl: 30.*

OB-

O B I A S N I E N I E

Nie wdaj się w śmiech z dziećciem, jeżeli niechcesz płakać. Jeżeli niebędziesz miał utawicznie żelaza w ręce na obcinanie gałązek tego drzewka, y odcięcie tego, co mu jest szkodliwego, zbierać będziesz z niego owoce gorzkie, które cię nabawią zgrzytaniem zębów, y czuć będziesz dotknięcia bolesne w ostatnich dniach życia twego.

U W A G A

Trzy rzeczy tracą koniecznie władzę nad twym Synem: śmianie się z nim, y zbytne wdawanie się w poufłość; cierpienie y po-błażanie jego występku; a na koniec, dawanie mu złych przykładów, y czynienie jawne przy nim twoich ułomności, y popełnliwości.

Te to są trzy nierozeznania, które od niego oddalają poważanie, a wprawiają go w pogardzenie ciebie. Strzeż się ich pilnie, bo skoro postrzeżesz, żeś poszanowanie stracił, bądź pewnym, że y sam Syn twój jest zgubionym. Słowno: nie kłaniaj mu się, a strzeż się mocno względem dzieci, że-
E byś

byś nie szedł za przykładem nieszczęśliwym, tyle innych Oycow, którzy ich głupiemu czynią przez swoją edukacyą; a potym Sędziami, Urzędnikami, Przełożonemi, y Panami ludu, za swoje pieniądze, lub swoją przyjaźń.

MAXYMA OSMA

Nachylay karku iego za młodości; żeby nie zatwardniał, y nie stał ci się uporczywym. Eccl: 30.

O B I A S N I E N I E

Nachyl mu szyję w iego młodości, pogrom iego zuchwałość, y nakłoń umysł iego rozpuśćny do posłuszeństwa y powinności wszelkiemi iak możesz siłami. Nie omieszkay strofować go za każdą okazyą, dlatego żeby nie zatwardniał w złym, y żeby iego zła natura nie stała się na zawsze niepoprawną; inaczej doznasz smutku y wstydu, widząc go w takim stanie, y żałować wiecznie będziesz twego niedbalstwa.

U W A G A

Jednakże gromiąc iego, strzeż się gniewu. Strofowanie na podziw jest dobre przeciw rospuście

rospuście młodości nayniepowściągliwszey, y
cale zdesperowanej; ale gniew zmieszany
z tym wysmienitym lekarstwem iest trucizną.
Jeżeli oboygą razem udzielasz twemu Syno-
wi, zgubiłz go, rozumiejąc że uzdrowisz śla-
bość iego; y staniesz się iego zaboycą, czy-
niąc się lekarzem.

Naucz się bydź ostrym y groźnym, bez
mienia zapalczywości; być ślącym y nie na-
kłonionym, nie przestając bydź rozeznany; y
bydź sprawiedliwym y nie obojętnym, nie
będąc gwałtownym; y umiey sposoby poka-
zania twarzy y słowa Sedziego strasznego, w
ten sam czas, gdy masz serce Oycowskie.

MAXYMA DZIEWIATA

Synowi, Niewieście, y Bratu nie uste-
puy władzy w życiu twym. Y nie po-
zwalay mu osiągnięcia oneyże, żebyś po-
tym nie żałował. Eccl, 33.

O B I A S N I E N I E

U W A G A

Poki ieszcze żyiesz, nie day toba rządzić
tym, ktoremi sam powinieś rządzić. ani

twojej żonie, ani twoim dzieciom, ani twoim Przyjaciolom. Utrzymuy zawsze władzę, którą ci Bog dał, y rządy wolne Dobrych twoich, nie powierzając ich nikomu, dlatego żebyś zamiast pomocy y pokoju, którego się spodziewałeś, nie przyszedł na wzgardę, y żebyś nie uczynił niewdzięcznemi y okrutnemi tych, których rozumiełeś, że przez twoją dobroczynność uczynisz wdzięcznemi y przezorniejszemi.

Jak prędko oddasz wszystko Synom y Córkom twoim, będą rozumieć, że ci już więcej w niwczym nie są obowiązani; y skoro ręce twoje staną się próżne, twarz twoja będzie im nieznośna y nienawistna. Nie dopuszczay, żeby cię przez jakie prośby, lub jakie rozważania miano kiedykolwiek wprowadzać w odmianę twego przedsięwzięcia: bo lepiej jest, żebyś patrzył na twe dzieci podleżące twojej dobroci, niżeli żebyś ty polegał na ich wdzięczności y sprawiedliwości. Czyń tak, żeby cię zawsze potrzebowali y spodziewali się czegoś od ciebie; ale ty ich nigdy nie potrzebuy, jeżeli chcesz żeby cię kochały. Pokazuy im ręce twoje przez życie swoje; ale je sciskay zamknięte y nie otwieray zupełnie, aż przy śmierci.

ROZ-

ROZDZIAŁ TRZECI

Nauki do dobrego rządzenia się
względem Sług swoich.

MAXYMA PIERWSZA

*Jarżmo y bicz, nachylają karku twar-
dego; a sługę nakłaniają prace ustaw-
iczne Eccl: 33.*

O B I A Ś N I E N I E

Jarżmo ciężkie nachyla karku twardego y
wyniosłego: a robota ustawiczna czyni sługę
pokornym, y wprawia go na ostatek w przy-
wiązanie do swojej powinności.

Nie pozwalay nigdy słudze próżnować, bo
próżnowanie jest nauczycielem szkoły złości.
To to jest, które ich naucza w domach, y
umiejętnemi czyni wszystkich mających czas
tamże nauczania się y zostających bez zaba-
wy. [5]

Jeżeli napędzisz sługę twego do roboty,
da

[5] Poszły go na pracę, aby nie próżnował:
wiele bowiem złego nauczyło próżnowanie. Eccl: 33.

da ci pokoy; ieżeli go ochronisz, nabawi cię zgrzyzotą. Gdy bowiem proznuie, myśli o czynieniu złego, y im więcej iest wolnieszym, tym więcej ma skłonność do niewoli y rozpusty. [6)

U W A G A

Nie przyjmuy sobie żadnego sługi, ieżeli nie masz dla niego roboty w kazdym dnia czasie. Kwadrans proznowania złączony z drugimi, wnet uczyni dość długi dla dania słuździe proznującemu wolności więcej nie czynienia; y dla nauczenia cię, że Pan który żywi prozniaka bywa łatwym y do żywienia iakiego zdrajcy, albo nieprzyjaciela.

MAXYMA DRUGA

Chleb, kara, y praca, dla sługi.
Eccl: 33.

O B I A S N I E N I E

Trzy są rzeczy, ktore nie powinny pominąć sługi, chleb, praca, y przestrogi.

UWA-

(6) Pracując w karności, y szuka spoczynku: posługuy rak tego a szukać będzie wolności Eccl: 33.

U W A G A

Chleb: bo ten jest dla niego przez prawo;
praca: bo ta jest jego należytość; napomnie-
nie, lub kara: bo ta jest dla twego pożytku.

Bez strofowania, nie powściągnie się od
swych występów; bez roboty, nowe y wię-
ksze popełniać będzie; bez chleba, będzie ro-
zumiał, że ich może popełniać, y że wszy-
stkie kradzieże są mu pozwolone.

Słowem: jeżeli przez twoje niezbożność
nie masz w domu twym napomnienia suro-
wego y przestrogi zbawiennych; jeżeli przez
twoje niedbalstwo tam około złego bawią
się, y jeżeli przez twoje skąpstwo, tam, ani do-
brey płacy, ani żywności nie masz: mieyże za
bezbożnych, za niewstydlivych, y za złoczyń-
ców wszystkich tych, którzy lubią u ciebie
przemieszkiwać.

MAXYMA TRZECIA

*Jeżeli nie słucha, nagnij go kady-
dami; jednak nierozgadnie nic nie czyn.*
Eccl: 33.

OBLA-

O B I A S N I E N I E

Kiedy niechce bydź posłusznym, skarż go; ale nic nie czyni ze złości, y bez rozsądku. Popędliwość gniewu twego nie naprawi go, ale ciebie czyni gorzszym y winniejszym nad niego.

U W A G A

Jak prędko poznasz, że się wcale nie poprawi, odpraw go; y wierz, że lepiej jest pozbyć się go miesiącem prędzey, niż przez ten cały miesiąc gniewać się, y wpadać nieustannie w błędy niecierpliwości y popędliwości. Ale jeżeli sądzisz, że się może poprawić, y że masz racją spodziewania się poprawy y usługi z niego, czyniż różność występku z lenistwa jego, lub z niechcenia pochodzących, od tych, które są z jego niewiedomości, y rządz się w tych rzeczach rozsądkiem iak możesz najsprawiedliwszym.

Wyśmienity spóś b, żeby cię się w domu twoim bano y dobrze ci słucono, jest, pokazywać się zawsze żwawym na donowych twoich, y mało co z niemi rozmawiającym. Wiedz o wszystkim, co czynią; ale nie dopuszczay

puszczay im wiedzieć, co ty myślisz, lub co masz czynić. Tyle cię będą szanować, ile ty mieć będziesz pomiarkowania y powściągnięcia się od nich. Czczono niegdyś balwany ztąd, że takowe posłagi, byli to ludzie mający oczy otwarte, a y słowa nie mówiący.

Człowiek, który wszystko uważa w swoim, don u, a nie nie mówi, bywa poważanym iak Bożek; drżą przed nim, choć nie grozi y sama bojaźń którą maia, żeby się nie odezwał, utrzymuje każdego w porządku y w powinności.

MAXYMA CZWARTA

Jeżeli masz sługę wiernego, kochay go iakby dusze twoje, y niby Brata swego poważay go. Eccl: 33.

O B I A S N I E N I E

Kiedy masz sługę wiernego, sposobnego, y pokornego, niech ci będzie tak miły, iak życie twoje. Obchodz się z nim, iak z Bratem, albo Przyjacielem twoim. Pamiętaj sobie, że nie tylko nie masz nic osobliwszego

go na świecie, y że ich niemożna wiele y za pieniądze dostać; ale też pamiętay, że Mądrość Przedwieczna rządząca niewolą y wolnością ludzi, podać go w ręce twoie, y że jest darem iego Opatrzności y miłości.

U W A G A

Nie boy się mieć poufałości z sługą mądrym y mającym przywiązanie do powinności swojej; szczegulnie zabiegay, żeby się nie nauczył domyslać, ale pytać się, iakie są twoie zamiary y wola w każdej potrzebie

Złóż na niego wszystkie twoie trudy y starania domowe. Ale jeżeli to chcesz uczynić szczęśliwie, trzeba żebyś na siebie przyjął przynajmniej dozór y uważanie wstyśkiego, co się dzieie.

Patrz na to, co czyni, nie żebyś próbował wierności iego, ale zapobiegał, aby nie zapominał, że jest sługą. Jeżeli mu tego nie będziesz przywoził na pamięć, zapewne o tym zapomni; y przyidzie na koniec do tego, że ty sam będziesz musiał podlegać mu. Bo nayłatwieysza jest zrobić z dobrego sługi, niegodziwego Pana.

J choćby on miał rozkazywać iak naymądrzey, y prowadzić twoy porządek z iak naywiększym

naywiększym powodzeniem; tobie jednak nigdy nie przystoi podlegać w swoim domu. Nie możesz w nim więcej stracić, iak gdy stracisz starzeństwo. I to jest wielce złe znanie się do praw y polityki, żeby nadgradzać długie usługi iakiemu słudze, przez odługiwanie mu osobą swoją, y banie go się wzajemne.

Powierz mu w ręce, twoje dobra y sprawy, ponieważ jest rozeznanym. Ale naucz się, że nie potrzeba udzielać władzy tak, jak Oyciec udziela życia; ale jak słońce udziela światła, dając go ustawicznie, a trzymając osobę sobie obowiązana w potrzebowaniu jego nieustannym.

Sluga, któremu wszystko powierzają, a nie doglądają co czyni, stanie się prędko złoczyńcą, albo Panem domu.

MAXYMA PIATA

Nie urażay sługi szczerze pracuiacego, y łożącego zdrowie swoje. Eccl: 7

OBIASNIENIE

Nie martw się, który czyni co może,
y dokłada z szczerego serca wszystkich sił y
F2 zdrowia

zdrowia na usługi twoje. Niegodnym jesteś żyć, jeżeli twoy złośliwy umysł nabawia utrapieniem tych, którzy cię kochają, y nie żyją, tylko dla ciebie.

U W A G A

Rządź się tak dobrze, żeby służący z chęcią przyślawiali do ciebie na usługi, żeby byli wierni y szczęśliwi, gdy już przy tobie zostają, y jeżeli można, żeby byli dostatni, gdy od ciebie odstają.

W tym to jest twoy honor: albowiem między przymiotami wielkiego człowieka, jest ten, żeby czynić zamożnemi tych, którzy mu służą wiernie y kochają go. Nie czyń tak, jak niektorzy, którzy są dobrowolnemi, łatwemi, y łaskawemi dla sług swoich, byle tylko słudzy jego kontentowali się ubóstwem y miseryą.

Ale znowu nie zaniedbuj twego pożytku, y uczyni porządek, żeby zysk tych, którzy dorabiają się z tobą, nie pochodził zład inąd, tylko z twoiey szczodroblowości, albo z ich rozumnego rządzenia się; y żeby ich skarb nie bogacił się z twoją stratą. Bo to jest rzecz nie przyłtoyna widzieć, iako się codzień widzi, sługi bogacące się, a Panow ubożące.

MAXY-

MAXYMA SZOSTA

Nie chcey pracować, żebyś się zubożył; ale obrotowi twemu daj pomiarowanie. Prov: 23.

O B I A S N I E N I E

Nie obciążay się pracami, y nie trać zdrowia dla zebrania bogactw.

Boiaźń y roztropność, które w tobie sprawiają przezorność przyszłych potrzeb, są prawdziwym głupstwem, jeżeli nie są pomiarowane, y jeżeli nie tak dbają o dochowanie niewinności y spokojności duszy twojej, iak o przyczynieniu twoich dochodów.

U W A G A

Dziś się turbuiesz y pracujesz wiele, żebyś był bogatym, y spoczął sobie na iakie lata. Lepiej uczynisz; spoczyway dziś, a odłoż na przyszły czas te niespokojności y turbacze twoje.

Nie podejmuy każdego dnia więcej pracy y starania, tylko tyle, ile trzeba do życia spokojnego.

spokojnego y szczęśliwzego w on dzień.

Zwyciężaj się w chciwości nabywania wiele dóbr, y miarkuj się z doświadczenia innych, że to jest nabywać sobie wiele utrapienia. Albowiem mieć nadto pieniędzy w skrzyniach, lub nadto potraw w żołądku, są to dwie słabości równie niebezpieczne.

Spokojność y ukontentowanie nie rosną tak, iak dostatki. Niech tylko będą dostatki wystarczające, albo pomierne, już ukontentowanie doszło aż do swego ostatniego stopnia.

Możesz ty być bogatszym, ale przez to nie możesz być w większym ukontentowaniu, lub lepszej wygodzie.

Choć będziesz wielkim Panem, y będziesz się widział w pośrodku wielości Urzędników, cały twój zysk nad osoby miernie bogate będzie, że będziesz miał więcej zatrudnienia y kłotni około siebie, więcej niepotrzebnego porządku, więcej próżności y wymysłów w sukniach twoich, więcej osób do stołu twego, więcej hałasów w domu twoim, y więcej zamieszania myśli twoich.

Wszak y za wszystkie miliony, które możesz osiągnąć, nie potrafisz kupić sobie drugiego ciała; a poki też masz tylko jedno, nie będziesz potrzebował dwóch domów, ani trzech

trzech stołów, coż dopiero czterdziestu rąk do usług twoich.

Ta wielkość prac y turbacyi twoich, będzie tylko dla innych osób, które żywić będziesz; y można powiedzieć zapewne, że ci, którzy pracują naywięcej, żeby się z bogacić, naymniey pracują dla siebie samych.



ROZDZIAŁ CZWARTY

Maxymy do dobrego rządzenia się względem Przyjaciół.

MAXYMA PIERWSZA

Przyjaciel wierny, jest obrona mocna; kto go zaś znalazł, skarb znalazł.
Eccl: 6.

O B I A Ś N I E N I E

Przyjaciel wierny, jest fortecą broniącą y skarbem z bogacającym. Ten, który go ma, jest szczęśliwym, szczęście jego jest w bezpieczeństwie.

UWA-

U W A G A

Dotrzymuy z staraniem tego skarbu; y jeżeli znajduie się w duszy twoiej iakakolwiek pamięć na swoje stworzenie do Nieba, y iakikolwiek pozor iey podobieństwa z Bogiem, nie żyże nigdy bez przyjaźni.

Nawet dość jest do życia, żeby wiedzieć, iż w nas jest iakaś potrzeba kochania. Bo iako dusze nasze są stworzone na Obraz Stworzyciela, tak trzeba koniecznie, żeby miały iakaś dobroć, ktoraby ich wzbu-
dzała do opuszczenia siebie samych, y żeby cała ich istota nie inzego nie była, tylko płomień iakiś duchowny y Boski, dążący ku Niebu, a wznosząc się do Boga szuka-
jący innego serca nad swoje, niy iakiegoś towarzysza, y niy iakiegoś pomocnika, dla ratowania się w swoim dżeniu, y łatwiejszego doyscia do naywzizzey szczęśliwości.

Każdy duch, nie jest tylko połowicą drugiego ducha. Nie iakoby miały bydź podzielone, gdy ich stwarzano, y iakoby z jednego ducha miały być dwa zrobione; ale ich stworzono z iakaś jednakością y wrodzoną skłonnością, która w nich wznieca pragnienie, y, sprawuie w nich moc złączenia
się

O Przyjaciółach

się, y tak znoszenia przez swoje współeczność wewnętrzną, ażeby dwa, nie były więcej, tylko jeden.

Ale zanim się to wszystko wypełnia, dzieje się wiele utęsknienia y smutku żalosego, wiele roznych chorób y nędzy w duszy człowieka; ztąd, że jest obrazem Boga, którego wieczna szczęśliwość zawisła na tym, że żadna z jego osób nigdy nie jest sama.

Z między umiętności człowieka mądrego, jest też y ta, żeby wiedzieć, iż niewiększa część fraśunków myśli naszych, pochodzi z osobności wewnętrzney; i że ich lekarstwo, jest prawdziwa przyjaźń. Przyjaciel wierny, jest lekarstwem życia. Eccl: 6.

MAXYMA DRUGA

Szczęśliwy, kto znalazł przyjaciela prawdziwego y opowiadającego (prawdliwość uszom słuchającym. Kochaj tak bliźniego, y zjednocz się z nim wiernie. Eccl: 25 & 27.

O B I A S N I E N I E

Szczęśliwy to jest fraśunek, żeby znaleźć
G. iakiego

iakiego dobrego Przyjaciela, y natrafić na uszy sposobne, albo do słuchania prawdy pożyteczney, albo do utrzymania sekretow.

Kochay tobie podobnego, y zadosyć czyni duszy twoiey, łącząc się z nim przez poufalość doskonałą, y nie tając nic w sercu, co by, iemu nie było wiadomo.

U W A G A

Trzy są rzeczy, ktore dusze nasze chcą powierzać, y pragną dobywać z siebie samych, dia przeniesienia ich w inne dusze, to jest umiejętność, sekret, y osoba.

Kiedy użyczaia swoiey umiejętności, to jest wiadomości, ktorych nabyły z nauki, albo nowin, ktorych się dowiedziały z sławy, albo objaśnienia, ktore mają o publicznych sprawach y innych okolicznościach; słowem: kiedy powierzaia myśli swoich obojętnych, y czynia to z dobrą chęcią; to jest poufalość.

Gdy zaś biorą się głębiej, y powierzaia swoich myśli potajemnych; to jest Przyjaźń. Gdy zaś postępuia aż do ostatniego punktu, y pragną użyczać sobie siebie samych, y przemienić iedno serce w drugie, y według możności natury y łaski, z dwoch duchow uczynić ieden, to jest właśnie y szczególnie, co nazywaia miłością.

Dobre

Dobre życzenie, idzie za miłością, y idzie także za przyjaźnią. Życzymy natychmiast dobrze osobom, które kochamy. Nasze własne dobro jest mu powszechne. To, co jest własnego człowiekowi, własne jest y jego Przyjacielowi. Nabyć Przyjaciela wiernego y szczerego, jest to nabyć w tym samym momencie, wszystko to, co ma, y to, co sobie nabył przez wiele lat. *Błogosławiony, kto wynalazł Przyjaciela prawdziwego.*

MAXYMA TRZECIA

Wiernemu Przyjacielowi nie masz porównania, y nie masz godney wagi złota y srebra przeciw dobroci wiary jego.
Eccl: 6.

O B I A Ś N I E N I E

Nie masz nic szacowniejszego, iak dobry Przyjaciel. Na szali mądrych więcej waży, niż złoto, lub srebro świata.

U W A G A

Mowią chwalebnie temi czaśy o przyjaźni,
G₂ ale

Część Druga

ale tać to jest przyczyna, z ktorey się wydaie, że zle czynią do proporcyi, iak dobrze mówią. Nasz wiek jest wymowniejszy, iak pierwey był, y nayszczęśliwszy w słowach y myślach. Nigdy nie było tyle dziwniacych się tey piękney cnocie, ani też tyle pochwał y dzieł wystawionych naiey honor. Nie mówią, tylko o przyjaźni w Księgach, w Kompaniach, u Dworu, y między ludźmi. Nie widać, tylko ona na twarzach y w ustach: jest wszędzie oprócz w sercach.

Przyjaźń nam się podoba, ale interes jest naszym Panem, y nie masz straty, która nas mniej trapi, y mniej martwi, tylko strata dobrego Przyjaciela.

MAXYMA CZWARTA

Przyjaciel wierny, lekarstwo żywota y nieśmiertelności; a ktorzy się boją Pana, naydą go. Eccl: 6.

O B I A S N I E N I E

Ciało nasze ma choroby, które skracają jego życie śmiertelne; dusza nasza ma także, które czynią iey nieśmiertelność nieszczęśliwą.

śliwa; lekarstwo, tak na jedną, jak na drugą, jest dobry Przyjaciel; ale trzeba się bać Boga, ażeby go znaleźć.

Miey wiele Przyjaciół, ale nie miey tylko jednego poufałego. Zyi dobrze ze wszystkimi ludźmi; ale nie bądź złączonym tylko z jednym. Niech twoy dom, skarby, ręce, uszy, otwarte będą dla wielu osób, ale niech twoie serce nie będzie otwarte, tylko dla serdecznego, któregoś sobie obrał. (7)

U W A G A

Twoie serce było zrobione, ażeby było dane: nie może się wzbraniać bez grzechu y nieślawy; ale jego największa hanba y niesprawiedliwość najwyższą jest, gdy się daie samo wielu, y sekreta jego nic nie wazą, skoro są pospolite.

Wyborność serca ludzkiego, jest starać się o dobro powszechne, a byź dobro szczególne.

Trzeba aby było z stanu Słońca, które zniwala cały świat, y które jest podziwieniem Aniołów y ludzi, ale nie jest rzadzone, y osiągnięte, tylko przez jednego Anioła.

Słowem:

(7) Miey wielu spokojnych dla siebie, a do rady niech ci jeden będzie ze wszystkich.

Słowem: serce iest dobrze zrobione, kiedy iest iak suknia piękna, y że może wziąć sobie za swoy napis: *Przyjemna wszystkim, własna jednemu.*

MAXYMA PIATA

Jeżeli nabywasz Przyiaciela, przez doświadczenie nabyway go, a nie łatwo mu wierz. Eccl: 6.

O B I A Ś N I E N I E

Jeżeli chcesz mieć dobrego Przyiaciela, spróbuj go, y zanim mu się zwierzyłz, poznay iego wierność. Ale pamiętaj, że nie masz inney wagi na to, iak czas y utrapienie.

U W A G A

To prawda, że doskonałe przyiaźni rodzą się z pierwszego widzenia, y że wielkie rozumy zaraz się poznaia z zagadnienia.

Ale człowiek mądry, który nie zabrania swoiey inklinacyi rodzić się, zabrania iey iednak oświadczać się prędko.

Podoba mu się przenikać poruszenia nieprzejrżane

O Przyjaciółach

51

przejrzane; y powaby mocne y miłe, które go nakłaniają do kochania osoby, która mu się zdaie miła: ale zanim się odważy, pyta się swego rozumu, y nie dufa, tylko swoim radom; á rozum, aby pozwolił, wyciąga czasu y nie dufa, tylko doświadczeniu.

Kto nie widział więcej; iak rok ieden, nie może mówić że zna: y kto nie nie cierpiał, nie może pewnie mówić: że iest kochanym.

MAXYMA SZOSTA

Bo iest Przyjaciel według czasu swego, a nie wytrwa w dzień utrapienia.
Eccl: 6.

O B I A S N I E N I E

Bo są Przyjaciele, ale tylko w pogodnym czasie, odlatują skoro zima przybliża się, y nie znają cię, skoro płaczysz.

U W A G A

Zdaie im się, że przyjaźń zawisła na upodobaniu sobie w twej rozmowie, y na śmianiu

Część Druga

śmianiu się z tobą, kiedy jesteś dobrego humoru podczas dni łzczęśliwego powodzenia. Powinniby wiedzieć, że się oświadczyć ciym Przyjacielem, iest to obligować się, nie mieć pieniędzy w czasie ich potrzeb, ani też spoczynku wolnego w czasie ich spraw, ani krwi, ani życia podczas ich niebezpieczeństw, ktoreby jego nie były, y ktoremi by nie mogli władać.

MAXYMA SIODMA

Jest Przyjaciel stołu, a nie przetrwa w czasie potrzeby. Eccl: 6.

O B I A S N I E N I E

Są inși, ktorzy są dobremi Przyjaciolami, kiedy są u stołu: ale potym nie znają nikogo. Obiecuia wszystko, kiedy się z tobą cieszą, y twoim kosztem; a potym o niczym nie pamiętają, y zwyczajnie traktamenta nie służą, tylko na żywienie zwodzicielów y niewdzięczników.

U W A G A

Rozumieją, że to iest ciebie kochać, przemagaia

mągać ci się śmiać się niewstydliwie podczas ro'pusty, y popełniać grzechy z wielką śmiałością y plochością, nie wierz im: bo jeżeli masz za nieprzyjaciół tych, co zażywaią na ciebie ręki swoiey y oreża, nie miej za Przyjaciół tych drugich zaboyców, którzy zażywaią twoiey własney ręki na zadanie ci śmierci w sercu, y którzy ci perswaduią, ażebyś przytlumił w sobie przez uczynki gorzkie niewinność, łaskę, y honor, które są prawdziwym życiem ludzkim.

Uciekaj od tych ludzi. Jakiżkolwiek związek łączy cię z ich towarzystwem, zerwij go y miej ich za nieznaomych, albo za zdrajców. Pamiętaj, że śmierć rozłącza wszystkie Małżeństwa, a winy wszystkie przyjaźni.

Są drudzy napaśnicy y niespokojni, którzy kochaią bez szukania zysku, ale się gniewaią bez racyi y czynią przyjaźni jedynie dla rozposzczenia żalów, y szukania okazy, ażeby udać y prześladować Przyjaciela.

Nie odwážaj się nawet y widzieć ich. Bądź stateczny w odmowieniu y unikaniu znajomości, y poufalości tych dwoiakich osób.

Swywołnikow, którzy są szczęśliwi, mieć cię, y bawić się z tobą, ale zawsze są gotowemi zdradzić cię, y sprzedać cię za małe pieniądze.

H

I tych

I tych Przyjaciół zwadliwych y pośadza-
jących, którzy biorą za zdradzieństwo nay-
mnieysze twoie spoyżrzenie na drugich, y
którzy przywiedli iednego starodawnego do
powiedzenia bardzo mądrze: że nie maśz nie-
znośnieyszey nienawiści y niebezpiecznieyszey,
iak ich przyjaźń.

MAXYMA OSMA

*Jest Przyjaciel, który nienawisć y
swar y hańbę obiawi. Ibidem.*

O B I A S N I E N I E

Są drudzy, którzy nie mogą utrzymać se-
kretu podczas gniewu, y którzy w naymniey-
szej odmianie rozgłaszają to, co wiedzą od
ciebie, y szkalują okrutnie twoię poufalsć
y szczerość.

U W A G A

To prawda, że wzruszenia ich gniewu są
przykre, y że nie mogą ci sprawić straszne
nie ukontentowania; ale pamiętaj, że kiedyś
iuz przyjął kogo w twoią przyjaźń, obowią-
załeś

zaleś się, nie tylko jego czuć umartwie-
nia, ale też znosić y błędy jego; y że to jest
mało cierpieć dla niego, ieżeli nie masz chę-
ci cierpieć od niego samego.

Nie masz Przyjaciela, któryby nie miał
swych niedoskonałości y błędów, y nie masz
występków w twym Przyjacielu, którychbyś
nie powinien exkuzować, ale też nie masz
którychbyś nie powinien poznać w przod,
nimbyś go miał kochać y wybrać.

Obieray dobrze, y nie waż się nigdy ko-
chać człowieka, którego występki y ułomno-
ści są chwilami nienawiści, y który kiedy się
gniewa, jest prawdziwym nieprzyjacielem.

MAXYMA DZIEWIATA

*Przyjaciel, ieżeli wytrwa statecznie;
bedzie tobie iako rowiennik, a między
domowemi twemi bezpiecznie zaczy-
nać sobie będzie. Ibidem.*

O B I A S N I E N I E

Kiedy znaydziesz Przyjaciela wiernego, miej
go tak, iak drugiego siebie. Czyń, aby z tą
wolnością, do ciebie wchodził, iakby do sie-

H₂

bie;

bie; niech rządzi twemi słuźebnikami, y wda-
je się w sprawy twoie, iak w swoje.

Szczęśliwość to jest przyiaźni: żyć w dwóch
sercach, y rozkazować w dwóch domach.

U W A G A

To, co mówią o dwóch słońcach, gdyby
były na świecie, żeby się zniszczyły, niespra-
wdziłoby się, gdyby się mogły kochać. Dwie
możności równe, nie są to dwie rzeczy wraz
nieznośne, kiedy porozumiewanie się jest mię-
dzy obiema; y wszystkie prawa, które
czynią dla rządzenia świata względem iedno-
ści nie są dobre, dlatego, że niezgoda iest
towarzystwą nierozłączoną dwóch Monarchow.

A gdy miłość iest trzecią, prawdziwa li-
czba potrzebna do rządzenia w Niebie y na
ziemi iest liczba trzech.

MAXYMA DZIESIĄTA

*Nie opuszczay stárego Przyiaciela,
nowy bowiem nie będzie mu podobny.
Eccl: 9.*

OBIA

O B I A S N I E N I E

Nowy Przyjaciel nie waży za starego. Nie odmieniał to, co masz jest zapewne lepsze, iak to, co nie masz.

Jeżeli osoba dawno kochana, jest mniej doskonała y mniej godna, iest ci iednak przyzwoltsza y lepiej zgadzająca się z twym humorem.

Łagodność przyiaźni, nie pochodzi z Szlachectwa człowieka, ani z umiejętności, ani z piękności rozumu, ale z stosowania się serca z twoim. Nie możesz bydz gorzey ubranym w bogatą y wspaniałą suknią, która na ciebie iest nadto wielka, y tobie nieprzystoi; ani też gorzey kochanym, iak od człowieka, ktorego natura nie uczyniła dla ciebie.

Przyday także, że nie masz nowej sukni, ktoraby nie była przykra, ani też nowych znajomości, ktoreby nie naprzykrzały się y nie urażały umysłu. Skrytości y ceremonie długo trwają; a ztąd zawsze początki przyiaźni są wielkie rzeczy do czynienia.

Słowem: ktokolwiek może przestać kochać pierwszego Przyjaciela, iest niegodnym mieć drugiego; á ktokolwiek pozwala umrzeć prawdziwey przyiaźni, nie będzie miał inney, ktoraby była nieśmiertelna. MA-

MAXYMA IEDENASTA

Przed śmiercią dobrze czyni Przyjacielowi. Eccl: 14.

O B I A S N I E N I E

Nie czekay godziny śmierci, żebyś czynił dobrze Przyjacielowi twemu. Miłość czyni towarzyszw, a nie dziedzicow. Nie daruie tego co traci, y tego, co musi zostawić; ale czyni pospolite to, co ma. Czas jego szczodroblowości iest życie. Tylko to skąpstwo, albo potrzeba, którą rozdaie przy śmierci, y która czyni testamenta.

Czyniąc dobrodzieystwa, nie strofuy; y kiedy obligujesz Przyjaciela iaką łaską, niech twoie słowa y twarz obligują go ieszcze więcej. Smutek tego, co daie, uraża tego, co odbiera; y zamienia dobrodzieystwo w niechęć.

Nie uczynność, powinna bydź częścicy wyekuzowana, bo moze pochodzić z niemożności; ale świadczenie smutne y przykre nie moze bydź tylko nienawistne, bo pochodzi z skąpstwa, albo z niezupełności serca.

W okazyach pomagania Przyjaciolom,
miej

miey zawsze te trzy rzeczy otwarte rękę, twarz, y serce.

To jest dwa razy dać, kiedy prędko; ale więcej iak sto razy dać, kiedy z dobrą chęcią.

Także, żeby ci się nigdy nie trafiło mówić Przyjacielowi: przyjdź jutro, á dam ci.

Łaska odwleczona tyle waży, iak odmówienie, á to nie jest dać, tylko przez połowę, gdy nie daiesz wtenczas, kiedy można.

Zdaje się, że przez tę odwłokę, szukasz czasu, aby znaleźć sposób nie nie wyświadczenia; á przynajmniey, że nie obligujesz z ukontentowaniem.

Radość jest prędką; y wszystko, co się podobą, prędko dzieie się.

MAXYMA DWANASTA

Nie wykraczay przeciwko Przyjacielowi odwłaczającemu pieniądze Eccl: 7.

O B I A S N I E N I E

Nie martw Przyjaciela twego, który odwłacza zapłacić to, co winien. Lepiej mieć pieniądze troche później, iak zgubić prędko przyjaźń szacowną. Jest to na dobre obrocieć

obrecić pieniądze, iak pożyczyć ich z miłości; ale to iest więcej stracić, niż warto, iak stracić Przyjaciela, abyś odzyskał pieniądze twoie.

U W A G A

Jeżeliś ty przynaglony do wymagania zapłaty, sądź, że ten jeszcze bardziej przyciśniony, ażeby ci zapłacił; y wiedz, że iest przykrzey podściwemu człowiekowi bydz dłużnikiem, niż nienieć pieniędzy. Dość ci na tym, że iest umartwiony y nieuspokoiony; nie czynźże mu wstydu, przykrząc mu się o dług.

Ci, którzy mają choć trochę prawdziwey przyiżni, wstydzą się przywodzić sobie na pamięć iaki dług Przyjaciela. Jeżeli masz wiele męstwa y wiele miłości, wstyday się sam pamiętać o tym.

Nie iest to bydz dość nężnym, milczeć o tym; ale doskonała podściwość człowieka iest, zapomnieć o tym.

MAXYMA TRZYNASTA

Utrać pieniądze dla Brata y Przyjaciela

ciela: a nie kryj ich pod kamieniem na stracenie Eccl: 29.

O B I A S N I E N I E

Odstraday twoich pieniędzy, pożyczając ich Bratu twemu, albo Przyjacielowi y wiedz, że są zawsze z większym honorem y pewnością w ich ręku, niżby były w skarbie skryte, y zamknięte pod kamieniami.

U W A G A

Powinieneś sądzić, że są stracone, skoro są nieużyteczne twoim Przyjaciółom. Kiedy przychodzą cię prosić o jaką łaskę, day ją prędko, nie boy się innego nieszczęścia, iak długo myśleć; y nie miewaj innego nieukontentowania, tylko żeś ich nie uprzedził, y żeś nie był tak szczęśliwym, abyś był mógł zgadnąć, że mieli potrzebę ciebie.

Miewaj w tym Maxymę tego dawnego Rycerza, który będąc przestraszony od swego Podskarbiego, że nie ma nic, y że przez swoje dobrodzieystwa sam się zniszczył, dał taką odpowiedź mężną: Myliłz się, wszystko mi się zostaie to, com wydał; jeszcze bar-dziej jest moje, niż przedtym; ponieważ jest

I

w ręku

w ręku mych Przyjaciół. *To mam, sokołwiek
wydatem.*

MAXYMA CZTERNASTA

*Kto odkrywa tajemnice Przyjacielskie,
traci wiare; y nie naydzie Przyjaciela
po myśli swoiey. Eccl: 27.*

O B I A S N I E N I E

Rozgłosić sekret Przyjaciela, iest to stracić
wiele Przyjaciół. Człowiek niewierny, nie
będzie kochanym od nikogo; y ci, co wy-
ciągaia po nim aby mowil, będą pierwsi
bać się go, y nie nawidzieć go.

U W A G A

W sprawach Przyjacielskich, iakoteż y pu-
blicznych naymnieysze niepomiarkowanie y
lekkomyślność ięzyka, są winy nie odpuszczo-
ne.

Ich sekret, iest to nieiaka wiarą, gdzie nie-
małz wybaczenia za grzechy, ani politowa-
nia dla żalujących; karzą te winy sposobem
naystraszniejszym człowiekowi mającemu ro-

zum y serce. Toiełt: iuż mu więcej nie pozwalają okazyi powtorzenia tego błędu.

MAXYMA PIĘTNASTA

Na Przyjaciela jeżeli otworzysz usta przykre, nie boy się; bo ieśt pojednanie.
Eccl: 22.

O B I A S N I E N I E

Jeżeli ci się przytrafi, będąc w złym humorze, powiedzieć przykre słowo Przyjacielowi twemu, albo krzywdy nieuważne, ale które nie nie znaczą; nie boy się: pogodzenie nie ieśt trudne. Także, jeżeli podczas gniewu wyciągniesz miecz na niego, nie desperuy o przywróceniu Przyjaźni. Człowiek ieśt powolny względem paśsyi Brata, kiedy są zaślepione, y odeymujące rozum. Nie trzeba tylko iedno słowo żalości; albo łzę iedną, ażeby zmazać w pamięci zwadki krwa-
we. [7)

Co ieśt niebezpieczna, y co czyni gniew nieprzeblagany na zawsze, to są przymowki
- 12 - iakiey

[7] *Na Przyjaciela jeżeli dobędziesz miecza; nie rozpaczay* Ibidem. 7. 26,

jakieś niesławny jego domu, albo jakieś usługi, lub rozrywki, które odebrał od ciebie; albo też pokazując mu wzgardę, albo wynosząc się w pychę w obecności jego, albo wymawiając jego sekreta, y zdradzając go w jakiej okoliczności, w której ci się zwierzył. (8)

Wszystko to uczyni, że uciekać będzie aż na koniec świata, możesz jeszcze obaczyć twarz jego, ale nie znaydziesz więcej jego serca, ani ufności.

U W A G A

Na ostatek, nie gardź twym Przyjacielem, bo wzgarda jest raną śmiertelną przyjaźni, y jedyna rana nieznosna sercu ludzkiemu.

Natura y fortuna, które nas mogą uczynić godnych wzgardy, nie mogą nas uczynić nie czującemi y nienważącemi wzgardy; nalog, nie może nas w to wzwyczaić; a cnota, która może czasem przyelumić żal, nie może zmazać pamięci.

Nawet nie doświadczamy, ażeby godność osób, które nam gardzą, umniejszyła nam żalu.

[8] Wyjawszy szkalować ie y natrząsać się, pychę y wyjawienie sekreta, y ranę zdradliwą, w tych wszystkich ucieknie Przyjaciel. Ibidem v. 27.

lu. Pochwały, które odbieramy od nieprzy-
iacioli, są nam przecie mile; ale wzgarda
pochodząca, choć od największego Przyja-
ciela, uraża bardzo serce. Ta, która pocho-
dzi od Xiążąt y Panów, nie jest miła, ani
znośniejsza. Jakażkolwiek władzą y moc
ma kto nad nami, nie sędziemy iednak ni-
gdy, ażeby miano mieć prawo pogardzania
nas; nie ma nikt według naszego zdania, na-
wet kiedy jesteśmy winni; y ci, co wyzna-
ia, że są godni za występki śmierci, nie mo-
gą twierdzić, że są godnemi wzgardy.

Łaska odeymnie chęć wielom mśzczenia
się za nie, ale daie mało osobom upodoba-
nie znolenia iey. Jeżeli kto lubi byź
wzgardzonym dla chwały Boga, nie wiem,
czy wiele takich, którzy pogardzicielow swo-
ich kochaia.

MAXYMA SZESNASTA

*Człowiek na człowieka trzyma gniew,
a od Boga szuka uzdrowienia. Eccl: 28.*

O B I A Ś N I E N I E

Człowiek, który zamysła co złego dla czło-
wieka, czy ośmieli się Boga prosić o Błogo-
sławieństwo

ślawieństwo y łaskę? A ten, co chce zgubić bliźniego swego, czy może się spodziewać, żeby go Bog chował? Człowiek chce się gniewać, á prosi Boga, aby się ubłagał. On, który jest ciałem y skazitelnością, chce karać winy równych sobie, a prosi Boga, który jest świętobliwością nieskończoną, żeby mu wybaczył jego, y cierpiał ie. A iakaż to żądza, y iaka nadzieia? (9]

U W A G A

Na przytłumienie zdania słow przykrych, które ci mówią, albo krzywdy, które ci czynią w twych sprawach, miej często w umyśle tę nieochybną prawdę; że ze wszystkich niesprawiedliwości, dwie są największe: pierwsza, że Bog jest obrażony; druga, że masz za złe, iż cię urażają. y że pozwalałś sobie żalić się na to y uskarżać.

Kiedy się z kim poróżnisz, opowiadasz twoie sprawy, y pytasz się twych Przyjaciół: jeżeli nie prawda, że masz krzywdę y powinieś się zemścić? nie zbywa ci na racjach; czynisz y mówisz tak dobrze, że każdy ci przyznaie y odpowiada: to prawda.

Ale żeby lepiej wiedzieć prawdę, opowiedz

[9] On że cię jest, trzymaj gniew, y odpuszczęnia szuka od Boga. Eccl: 28. v. 5.

wiedz im wszystko, y donieś im szczerze to, co wie sumnienie twoie względem grzechow największych, y niewdzięczności wstydlivych, ktoreś popełnil przeciw Bogu; nie będzie nikogo, ktoryby ci nie rzekł: żeś nie-
skończenie więcey zasłużył zlego y pogardy, niżeliś iey odebrał.

Podczas twoich zwadek y prawowania się, kwestya jest do wiedzenia: ieżeliś powinien zgubić człowieka, ktorego Bog zażył na ukaranie w tobie wielkich grzechow, a na ukaranie tym małym złym, iakie rozumiesz, że ci uczyniono. Bądźże Sędzią; uważay, y osądź sam sprawę.

MAXYMA SIEDMNASTA

Pohamuy się od zwady; á umniey/sy/z grzechow. Eccl: 28.

O B I A S N I E N I E

Porzuć prawowanie się, á zostanie ci mało grzechow. Prześladować krewnego, zbogacić Sędziow, y nieznaiomych, zruynować twoją Familię, żywić twe niespokojności. przyczynić twych win, y stracić Ray. Oto to jest zwyczajnie, co masz w zysku prawuiąc się.

Nie masz zwad, ktoreby się nie miały skończyć przez drogi powolności y ludzkości;

nie

nie masz pokoju, któryby nie lepiej wazył, iak zwycięstwa wszystkie Grodowe, y zyski, ktore pycha pozwala otrzymać nał nieprzyjacielaui.

U W A G A

Zyi w pokoju, y ustanow tve szczęście, tak rządzić się, żeby go nic nie pomieszało, y żebyś nie był przymuszonym bronić się, ani się uskarżać na nikogo.

Nie iest tak z honorem zwyciężać nieprzyjaciół, iak nie mieć ich wcale. Szaleńcy, nawet y bestye mają uczestnictwa pierwszego honoru. Drugi nie należy, tylko do człowieka natury Niebieskiej y Boskiej.

A iezeli trafi się nieszczęśliwym przypadkiem, że będziemy mieli nieprzyjaciół, wierząc, że chwalebniejszy jest dla nas uspokoić ich gniew, niżeli zniszczyć ich dom y Fortunę, dlatego te starania, ktore podejmujemy dla wygrania z nimi sprawy, zażyjemy ich dla zniewolenia sobie ich serca.

Nie chcemy zgubić ich; żądamy zwycięstwa chwalebniejszego, tak czyniąc, żeby nas choć nie chcą, kochali; y żeby się śmiali, że nas urażili.

Sprawujemy żalność w ich sumnieniu, y pokazujemy im przez nasze dobre usługi, że iestesmy przyjemni, y żeśmy byli godni, a-

by

by nas kochano, kiedy nam na złość czyniono.

Jeżeli zechcemy zażyć flow powolnych y poważających, y usiłować ich zniewolić, przez sposoby natury ludzkością obligujące, będą musieli sami wyznać, że złe czynili, gdy nas złe traktowali; a to wyznanie jest honorem naypożądalszym, y wygraną nayznaczniejszą, ktorey może człowiek podściwy żądać naybardziej.

Na ostatek jesteśmy obowiązani zagaścić w naszym sercu wszystkie nieprzyjaźni, y żądze mśczenia się.

Przez prawo natury, która nam nie dała innych broni, ani sposobow zwyciężania drugich ludzi, tylko miłość.

Przez prawo Ewangelii, która nam dała swe nauki o niej, y uczyniła z niej przykazanie nieochybne.

Przez prawo człowieka Boga, który nam dał iey przykład.

Przez prawo Stworzyciela, który chciał, a-żeby nasza dusza, y nasza osoba, nie była nic innego, tylko obrazem żywym iego miłości istotney y nieskończoney.

Przez prawo Raju, w którym napis wyryty na drzwiach, że żaden człowiek który będzie miał nienawiść y gniew w sercu, nie wnidzł do niego.

K

Nasze

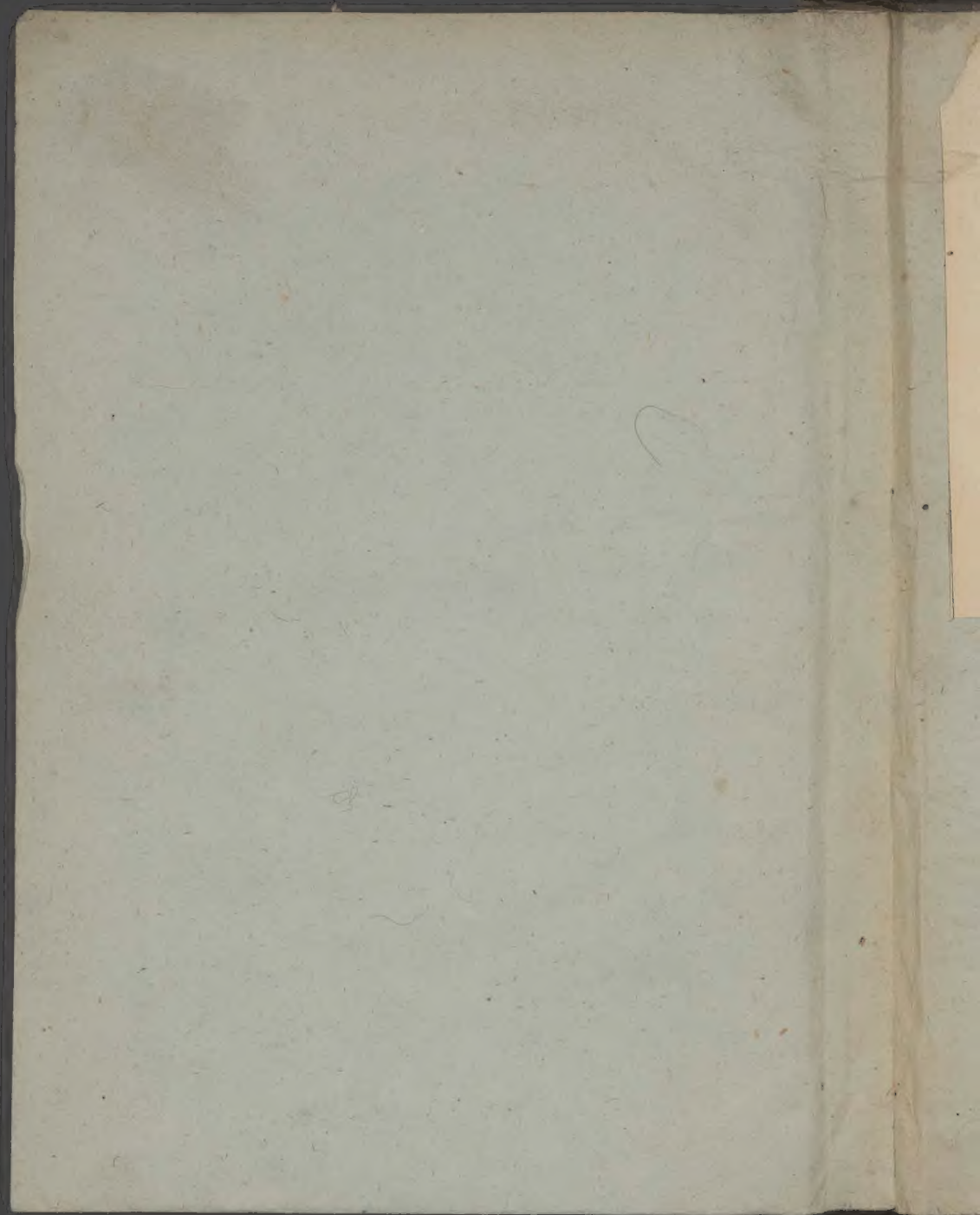
Nasze potrzeby nas do tego obowiązują,
tak, iako y inne rzeczy; y powinniśmy
bydź pewni, że nie maź nieprzyjaciela,
tak płochego y boraźliwego, któryby
nie chciał szkodzić; ani tak słabego, że-
by nie mógł; ani tak nieumiejętne-
go, któryby nie umiał sposobow,
y żeby nie miał dosyć sztu-
cznego dowcipu do znale-
zienia czasu na to.

K O N I E C



uia
my
h,

2



Biblioteka Jagiellońska



stdr0026259

